



XX LAT



s. 2

20 LAT UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE



20. ŚWIĘTO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Fotoreportaż Janusza Pająka (1.06.20)



FAKTY

2. Wielkie święto Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
3. Akademicki orszak i koncert na finał jubileuszu
4. Najbardziej naukowy Dzień Dziecka
5. Rektorzy apelują do Sejmu i rządu
6. Z Senatu 21.05.2019 r.
6. Pierwsze posiedzenie Rady Uczelni
7. Z Senatu 24.05.2019 r.
8. Chemia z dofinansowaniem samorządu
9. Najnowsza technika podniesie jakość kształcenia
10. Prof. J. Jankowski doktorem honoris causa
11. Prof. B. Buszewski doktorem honoris causa
12. Prof. J. Jaroszewski odebrał Medal im. prof. S. Fryzego
12. Mamy przedstawicieli w Radzie Doskonałości Naukowej
13. UWM pomoże w realizacji międzynarodowych matur
13. Akademia Biznesu zaprasza
14. Nowi profesorowie
15. UWM na targach w Taszkencie
15. Obraz mówi więcej
16. Zdrowa żywność. Spotkanie młodych naukowców
17. Piknik bardzo rodzinny

NAUKA

18. Bariatria – ratunek dla chorobliwie otyłych
 20. Stawiamy na naukową rewolucję
 21. Biodetergent z kortowskiego laboratorium
 22. Forum trudnych sąsiadów
23. XX lat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

STUDENCKIE ŻYCIE

27. Doktorantka z UWM wśród najzdolniejszych naukowców
27. WA-MA. Z piosenką na trasie
28. Jubileuszowa Kortowiada
30. Włożyli fartuchy – czas na praktykę
31. Studenci budują kręgi wsparcia

KULTURA

32. Me and my girl – wielki sukces Wydziału Sztuki
33. Uniwersytet sztuki – sztuka uniwersytetu

SILVA RERUM

34. W świecie ciszy. Spotkanie z kulturą Głuchych
36. Patroni kortowskich ulic i placów (cz. 7)
37. Wiosenny staż na Harvardzie
38. Populiści 2019 – elity są złe
40. Okiem medioznawcy
40. Polityka kulturalna
41. Czerwona apaszka
41. Wokół paragrafu
42. Europa w blasku i cieniu
42. Okiem obSERWatora
43. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
44. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
45. 40. Memoriał doc. Wadowskiego
45. Doktoraty – habilitacje
46. Wydawnictwo UWM
47. Sport



s. 8



s. 34



s. 9



s. 21



s. 4

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 6 czerwca



Fot. J. Paják

WIELKIE ŚWIĘTO UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

REKTORZY NAJWIĘKSZYCH POLSKICH UCZELNI, REPREZENTANCI PARTNERSKICH OŚRODKÓW NAUKOWYCH Z ZAGRANICY, PARLAMENTARZYŚCI I PRZEDSTAWICIELE ŚWIATA NAUKI UCZESTNICZYLI W **JUBILEUSZOWYM 20. ŚWIĘCIE UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.**

UWM nigdy dotychczas nie gościł tylu tak znamienitych gości. Tegoroczne Święto Uniwersytetu obchodzone 1 czerwca miało szczególnie uroczystą oprawę, stanowiło bowiem kulminację obchodów 20-lecia uczelni. W uroczystości udział wzięli rektorzy, prorektorzy oraz dziekani największych polskich uczelni, przedstawiciele Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, miasta i województwa. Obecni byli m.in. były premier prof. Jerzy Buzek, który podpisał historyczną ustawę powołującą Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, prof. Jerzy Zdrada, wiceminister edukacji w rządzie Jerzego Buzka; prof. Jerzy Woźnicki, prezes Fundacji Rektorów Polskich; prof. Zbigniew Marciniak, przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, prof. Jerzy Szmit, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, reprezentanci wielu gremiów naukowych, przedstawiciele duchowieństwa, służb mundurowych i świata biznesu.

Obecne były także delegacje zaprzyjaźnionych uczelni z Włoch, Hiszpanii oraz Niemiec.

Prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, witając gości, przypomniał pierwsze lata funkcjonowania uczelni.

– W pierwszym etapie dwudziestoletniej historii kampus kortowski uchodził za największy plac budowy Olsztyna oraz Warmii i Mazur. Zbu-

dowano: Uniwersytecką Bibliotekę, Collegium Biologiae, Centrum Nauk Humanistycznych, Centrum Konferencyjne, laboratoria Biotechnologii Środowiska, Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, Regionalne Centrum Informatyczne, nowe obiekty Wydziału Nauk Technicznych,

» W ciągu 20 lat istnienia UWM 252 naukowców otrzymało tytuły profesorskie, 720 osób uzyskało stopnie doktora habilitowanego, obroniono 2254 doktoraty, uzyskano ponad 300 patentów krajowych i zagranicznych.

Wydziału Nauki o Żywności, Medycyny Weterynaryjnej. Od podstaw powstała Pływalnia Uniwersytecka – mówił.

Uniwersytet inwestował nie tylko w infrastrukturę, ale kładł nacisk na rozwój nauki i dydaktyki. W ciągu 20 lat istnienia UWM 252 naukowców otrzymało tytuły profesorskie, 720 osób uzyskało stopnie doktora habilitowanego, obroniono 2254 doktoraty, uzyskano ponad 300 patentów krajowych i zagranicznych.

Dziś UWM to 17 wydziałów, z których 7 ma kat. naukową A, a 9 – kat. B oraz filia w Ełku. Uniwersytet może nadawać stopień doktora habilitowanego w 15 dyscyplinach, a doktora w 20.

Naukowcy realizują 157 projektów krajowych i 14 projektów międzynarodowych oraz 2 projekty strukturalne. Nakłady finansowe na badania wynoszą ponad 50 mln zł rocznie. Spośród 3160 pracowników uczelni 1837 osób to nauczyciele akademicy, a grupa profesorów i doktorów habilitowanych liczy ponad 636 osób.

– Z całego serca dziękuję wszystkim za 20 lat wspólnego tworzenia naszej uczelni. Dzięki państwu ten wielki organizm, którym jest Uniwersytet, funkcjonuje sprawnie i skutecznie. Mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że nasza uczelnia dla wielu tysięcy osób, pracowników i studentów otworzyła szansę na realizację ich planów życiowych – zakończył rektor prof. R. Górecki.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej uroczystości było nadanie doktoratu honoris causa prof. dr. hab. Bogusławowi Buszewskiemu z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, znakomitemu uczoneму, przedstawicielowi najwybitniejszych polskich chemików o światowym uznaniu w dziedzinie chemii analitycznej i fizycznej, twórcy toruńskiej szkoły analitycznej – ośrodka naukowego o światowej renomie (patrz str. 11).

Z wnioskiem o uhonorowanie prof. B. Buszewskiego tą najwyższą godnością akademicką wystąpiły władze Wydziału Nauki o Żywności w uznaniu zasług profesora dla rozwoju nauki polskiej, w podziękowaniu za wspieranie rozwoju

AKADEMICKI ORSZAK I KONCERT NA FINAŁ JUBILEUSZU

UROCZYSTY POCHÓD ORSZAKU SENACKIEGO
NA ZAMEK I KONCERT PRZYGOTOWANY PRZEZ
AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY. UNIWER-
SYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI ZAKOŃCZYŁ
OBCHODY JUBILEUSZU 20-LECIA.

Olsztyn jest miastem uniwersyteckim. Podczas obchodów jubileuszu XX-lecia największa uczelnia publiczna regionu mocno zaznaczyła swoją obecność w mieście. Dwudniowy program Święta Uniwersytetu był bogaty. Oprócz oficjalnej uroczystości akademickiej w uniwersyteckim Centrum Konferencyjnym z udziałem rektorów największych polskich uczelni, gości zagranicznych i przedstawicieli gremiów naukowych, w Parku Centralnym odbył się urodzinowy piknik naukowy dla mieszkańców miasta, zorganizowany przez wszystkie uniwersyteckie wydziały i jednostki ogólnouczelniane.

Natomiast ostatniego dnia obchodów jubileuszu (2.06.) uczelnia pokazała uniwersyteckie tradycje. Po mszy celebrowanej w katedrze św. Jakuba na Starym Mieście, orszak senacki w uroczystych strojach, togach i biretach, z insygniami władzy rektorskiej i dziekańskiej przeszedł przez starówkę na zamek. Pochód poprzedzała Akademicka Orkiestra Dęta, tancerki z Sekcji



Fot. J. Pejałk

wydziału i naszej uczelni; jako wyraz wdzięczności za wieloletnią naukową współpracę.

– Zaszczytem dla naszej społeczności akademickiej jest przyznanie tytułu doktora honoris causa tak znakomitemu uczonemu – podkreślał rektor prof. R. Górecki.

Władze uczelni wręczyły także medale Benemerenti Universitati Nostrave.

– Odznaczenie to otrzymują ksiądz prałat kanonik Andrzej Lesiński, proboszcz katedry św. Jakuba, za wieloletnie wspieranie Uniwersytetu, za wielkie zaangażowanie w przygotowanie uroczystych wydarzeń akademickich oraz za działania budujące partnerską współpracę z miastem partnerskim Offenburg a zwłaszcza z Fundacją Marii i Georga Dietrichów oraz księdzu kanonikowi Mirosławowi Huleckiemu, proboszczowi akademickiego kościoła św. Franciszka z Asyżu za wieloletnią misję prowadzenia duszpasterstwa akademickiego oraz za ogromne zaangażowanie w budowę i funkcjonowanie kościoła akademickiego – czytał uzasadnienie prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Specjalne pamiątkowe statuetki z symbolem drzewa – motywu widniejącego w godle Uniwersytetu, otrzymały osoby szczególnie zasłużone w powstaniu i rozwój naszej uczelni: m.in. prof. Jerzy Buzek, prof. Jerzy Zdrada,



Fot. K. Wróblewska

Tańca Nowoczesnego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM „Endorfina” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”.

W Salach Kopernikańskich prof. Stanisław Achremczyk z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM wygłosił wykład poświęcony historii Uniwersytetu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się profesorowie seniorzy oraz dawne władze uniwersyteckie i dziekańskie. Obecny był także prof. Bogusław Buszewski, któremu Uniwersytet nadał podczas tegorocznego święta tytuł doktora honoris causa.

Ostatnim punktem, zamykającym obchody jubileuszu, był koncert na dziedzińcu zamkowym. Przed publicznością zaprezentowały się zespół „Kortowo” i Akademicka Orkiestra Dęta. „Kortowo” pokazało najbardziej znane i ulubione układy taneczne – w tym warmińskiego biwata oraz nowe, przygotowane w tym roku numery – tańce Lachów Sądeckich i wiązanek piosenek z lat 60. i 70. AOD zagrała melodie latynoamerykańskie i popularne przeboje muzyki pop. Na zakończenie widzów czekała niespodzianka – wspólny występ aż 3 agend kulturalnych, ponieważ na scenie pojawił się także chór uniwersytecki im. prof. Wiktora Wawrzyczka. O tym, że niespodzianka się spodobała, świadczyły gromkie brawa publiczności.

Obchody jubileuszu Uniwersytetu oficjalnie zakończył rektor prof. Ryszard Górecki, dziękując mieszkańcom Olsztyna za wspólne świętowanie a pracownikom Uniwersytetu zaangażowanym w organizację imprez jubileuszowych za ich trud.

– Za rok czeka nas kolejny jubileusz. Nasz reprezentacyjny zespół artystyczny „Kortowo” świętować będzie 50-lecie działalności. Już teraz zapraszam wszystkich państwa na uroczysty koncert – mówił prof. R. Górecki.

mah

dr Kazimierz Janiak, prof. Stefan Jurga, dr Olaf Gajl, Mirosław Koźlakiewicz, Sebastian Skuza, prof. Jan Szmidt, prof. Wiesław Banyś, prof. Marek Ratajczak, prof. Leszek Pączek, prof. Winfried Lieber, Andrzej Ryński, Cezary Stypułkowski, dr Gustaw Marek Brzezina, dr Piotr Grzymowicz, dr Zbigniew Korejwo, dr Kazimierz Kujawa, Wiesław Pancer, prof. Marek Niezgodka, Andrzej Grabowski, Sławomir Lenarcik, Władysław Płoski.

Specjalne adresy gratulacyjne otrzymali członkowie pierwszej Rady Uczelni.

Jubileuszowe Święto UWM miało jeszcze jeden szczególnie uroczysty moment. Po raz pierwszy społeczności akademickiej naszej uczelni został zaprezentowany nowy sztandar. Z rąk fundatorów Andrzeja Grabowskiego, Sławomira Lenarcika i Władysława Płoskiego odebrał go rektor prof. Górecki. Kolegium rektorskie wystąpiło też po raz pierwszy w nowych insygniach – ogniwa łańcuchów stylizowane są na kształt drzewa; motyw ten występuje też na sztandarze oraz w godle Uniwersytetu.

Uroczystość w Centrum Konferencyjnym zakończyła tego dnia część oficjalną Święta UWM. Od godz. 12.00 Uniwersytet zaprosił mieszkańców Olsztyna na wielki rodzinny piknik naukowy do Parku Centralnego.

Małgorzata Hołubowska



Fot. K. Wróblewska

NAJBARDZIEJ NAUKOWY DZIEŃ DZIECKA

GDZIE W POLSCE BYŁ NAJBARDZIEJ NAUKOWY DZIEŃ DZIECKA? W OLSZTYNIE. UNIWERSYTET ZORGANIZOWAŁ PIKNIK NAUKOWY W PARKU CENTRALNYM Z OKAZJI SWEGO 20-LECIA.

W olsztyńskim Parku Centralnym 1 czerwca przedstawiciele wszystkich uniwersyteckich wydziałów oraz kilku jednostek ogólnouczeniowych – Biblioteki Uniwersyteckiej, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Biura ds. Osób Niepełnosprawnych, Biura ds. Studenckich i Studium Języków Obcych prezentowali różnego rodzaju ciekawostki naukowe lub prowadzili gry, zabawy i konkursy.

Wydział Nauki o Żywności kusił wszystkich słodkimi deserami, ale aby je dostać trzeba było odpowiedzieć na pytania dotyczące żywności. Wydział Teologii m.in. uczył chętnych tańca belgijskiego. Obsługa stoiska Wydziału Geodezji Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa uczyła chętnych mierzenia odległości w terenie.

Na stoisku Wydziału Bioinżynierii Zwierząt był quiz wiedzy o zwierzętach. A ci, którzy dobrze odpowiadali oprócz słodkiej nagrody dostali możliwość założenia czapki absolwenta. Na stoisku Wydziału Nauk Ekonomicznych dr Waldemar Kozłowski wzywał śmiałków do gry w szachy. Na pikniku, dziwnym trafem, im mniejsze dziecko, tym łatwiej go ogrywał.

Na Wydziale Humanistycznym furorę robiła pracownia heraldyczna wystawiona przez Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych. Dzieci rysowały w niej swoje herby. Kto chciał, mógł pisać powieść, ale tylko po jednym zdaniu. Z kolei pracownicy Biura ds. Osób Niepełnosprawnych – uczyli jak czytać powieści i bajki lub wiersze w języku migowym.

Trudno się było dopchać do stoiska Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, który reklamował kierunek chemia, mający niebawem ruszyć na tym wydziale. Oblegany był stolik przy budce Wydziału Lekarskiego. A to dlatego, że żemo-

na było się przebrać za lekarza i zbadać misia.

Prawdziwi policjanci, strażnicy miejscy i pogranicznicy z prawdziwą bronią wspierali Wydział Prawa i Administracji. Wydział Nauk o Zdrowiu do pikniku podszedł bardzo poważnie. Pokazywał wszystkim jak prawidłowo badać piersi, jak kobiety mają się przygotować do porodu i jakie techniki porodu teraz się stosuje. Panie w ciąży mogły posłuchać bicia serca swego dziecka.

Wydział Matematyki i Informatyki wystawił klocki łamigłówek. To wyzwanie podejmowały nie tylko dzieci.

Wydział Sztuki postawił mega stoisko. Można na nim było m.in. lepić garnki, odbijać z gliny medale, dać sobie narysować portret, zrobić śmieszne zdjęcie lub malować wspólny obraz. Wydział Biologii i Biotechnologii zapraszał ludzi m.in. na śniadanie na trawie i opowieści o nauce i przyrodzie. Ludzie malowali tu dachówki i kamienie. Można było spróbować m.in. pesto z porzeczki i szyszek sosnowych.

Wydział Nauk Technicznych dawał pokazy aż w 2 miejscach – w parku i w Tartaku Raphaelsonów, gdzie studenci udowodniali, że woda może płynąć pod górę.

Wydział Nauk o Środowisku przyciągał zgadywankami o rybach, o ekologii i środowisku naturalnym. Zorganizował również podchody terenowe. Biblioteka wraz z Biurem ds. Osób Niepełnosprawnych przy pomocy książeczek z łamigłóvkami i zagadkami „wkręcała” dzieci w czytelnictwo książek.

Z kolei na stoisku Wydziału Medycyny Weterynaryjnej właściciele zwierząt otrzymywali m.in. informacje dotyczące problemów zdrowotnych swoich pupili. Dzieci badały pluszowego psa.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zrobiło dla dzieci składający się z 20 ćwiczeń sprawdzian kondycji. Chętnych było wielu.

Niemal przy każdym stoisku było malowanie twarzy dla dzieci. Wielką pracę wykonał Teatr Studencki „Cezar”. Jego członkowie wspierani przez studentów Wydziału Nauk Społecznych organizowali na łączce różne zabawy dla dzieci. Fundacja „Żak” dbała, aby na pikniku było co zjeść i pić.

Na scenie przy parkowej fontannie prezentowali się studenci Instytutu Muzyki Wydziału Sztuki oraz zespoły Akademickiego Centrum Kultury, np. Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Artemis” oraz zespół tańca nowoczesnego „Endorfina”. Tę część programu prowadził hab. Jan Połowianuk. Cały zaś piknik – Piotr Szauer, redaktor naczelny Radia UWM FM.

Pod koniec pikniku zagrały dwie orkiestry dęte: kapela miejska z Offenburga i Akademicka Orkiestra Dęta UWM.

– To był najlepszy piknik w historii Olsztyna – ocenił krótko prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

– Wydziały chętnie się włączyły do jego organizacji i zgłaszały bardzo ciekawe propozycje. Efekt jest imponujący. Pomysłowość organizatorów stoisk zaskakuje. Cieszę się, że wydziały włączyły się także do promocji pikniku, m.in. na swoich profilach na Facebooku – dzieli się swymi spostrzeżeniami Wioletta Ustyjańczuk, główna organizatorka pikniku, kierowniczka Biura Mediów i Promocji. – Włożyliśmy w ten piknik dużo pracy, poświęciliśmy mu dużo czasu, ponieśliśmy koszty, ale widzę, że warto było. Wszystkim za zaangażowanie bardzo dziękuję – dodaje organizatorka.

lek



REKTORZY APELUJĄ DO SEJMU I RZĄDU

ZWIĘKSZENIA NAKŁADÓW NA NAUKĘ DO 1% PKB DOMAGAJĄ SIĘ REKTORZY SZKÓŁ WYŻSZYCH. APEL W TEJ SPRAWIE DO POSŁÓW I RZĄDU POLSKIEGO WYSTOSOWALI Z OLSZTYNA.

Ponad 70 rektorów większości polskich szkół wyższych uczestniczyło w zgromadzeniu plenarnym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, które 31 maja odbyło się na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

Podczas zgromadzenia przewodniczący KRASP zadał sprawozdanie z działalności konferencji w 2018 r. i przekazał członkom informacje dotyczące bieżącej aktywności jego zarządu. Prof. Zbigniew Błoski – dyrektor Narodowego Centrum Nauki zapoznał rektorów z nowym programem NCN – Preludium Bis. Rektorzy poznali ponadto aplikację Lupa do wspomagania organizacji imprez masowych oraz inne nowoczesne narzędzia informatyczne wspomagające zarządzanie uczelniami.

Obrazy zarówno prezydium KRASP, które obradowało dzień wcześniej, jak i zgromadzenie plenarne zdominowały jednak 2 tematy: różnego rodzaju wątpliwości związane z wdrażaniem nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym zwanej powszechnie ustawą 2.0. Drugi temat to finansowanie polskiej nauki. Rektorzy polskich szkół wyższych są bardzo zaniepokojeni wysokością nakładów państwa na naukę planowanych na najbliższe lata. Wyraz tego zaniepokojenia zawarli w apelu do Sejmu i rządu.

Zsatisfakcją przyjęliśmy dotychczasowe działania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Rządu RP, które doprowadziły do zwiększenia środków finansowych w obu tych sektorach – piszą w apelu.

Nie są one jednak wystarczające i jest to tylko pierwszy element dłuższego marszu, którego celem powinno być finalne zwiększenie nakładów budżetowych na naukę do poziomu, co najmniej 1% PKB, z aktualnego, kompromitującego Polskę i nasze ambicje, poziomu 0,44% PKB, sytuują-

cego nas w ogonie państw członkowskich Unii Europejskiej.

W kontekście powyższych uwarunkowań z ogromnym zaskoczeniem i niedowierzaniem przyjęliśmy regulację zawartą w zaakceptowanym w kwietniu br. przez Radę Ministrów Wieloletnim Planie Finansowym Państwa na lata 2019-2022, która mówi o „konieczności przesunięcia w czasie ścieżek wydatków w niektórych ustawach sektorowych”.

Taka regulacja, bez dodatkowej specyfikacji, doprowadziłaby do złamania nie tylko przytoczonej w Ustawie 2.0 reguły waloryzacyjnej, powodując niezrealizowanie celów reformy szkolnictwa wyższego i nauki, a w konsekwencji do fiaska Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Prowadziłaby także, łamiąc zawartą ze środowiskiem umowę społeczną, do utraty zaufania do Rządu RP środowiska akademickiego i szerokich kręgów społecznych z nim związanych.

Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich zwraca się zatem do Sejmu RP i Rządu RP z apelem, aby przewidywana w Planie Konwergencji możliwość blokowania lub przesuwania w czasie szóstym wydatków Państwa nie odnosiła się do środków finansowych krytycznie niezbędnych dla powodzenia wdrożenia działań przewidzianych w Ustawie 2.0. – czytamy w apelu.

Dzień wcześniej (30.05.) Jarosław Gowin, wicepremier i minister nauki i szkolnictwa wyższego na posiedzeniu plenum KRASP, które przygotowało zebranie plenarne, powiedział:

– Nad tą ustawą pracowaliśmy 3 lata. Została dobrze przygotowana i dobrze przyjęta przez środowisko akademickie. Jest teraz wdrażana bez większych perturbacji. Bez zapewnienia minimalnego wzrostu finansowania ustawa 2.0 na pewno się nie powiedzie. Mnie najbardziej zależy

na tym, aby nakłady na finansowanie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego rosły jak najszybciej. Dlatego proszę KRASP o wsparcie moich działań w sprawie zwiększenia finansowania. Jednocześnie proszę KRASP o przyjęcie ustawy 2.0, jako warunku niepodważalnego, jako warunku zaufania środowiska dla działań rządu – powiedział Jarosław Gowin.

Poprzednie posiedzenia KRASP zorganizowała w Olsztynie w 2017, 2015 i 2013 r. Majowe obrady KRASP właśnie na UWM nie były przypadkowe.

– Jesteśmy tutaj na zaproszenie prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM w związku z jubileuszem uniwersytetu. Chcemy pogratulować mu osiągnięć, życzyć dalszych sukcesów i wziąć udział w jubileuszowych obchodach – wyjaśniał prof. Jan Szmidt, przewodniczący KRASP, rektor Politechniki Warszawskiej.

Lech Kryszalowicz

Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich utworzyły polskie szkoły wyższe posiadające uprawnienia nadawania stopnia doktora, w co najmniej jednej dyscyplinie. KRASP jest instytucją przedstawicielską środowiska szkolnictwa wyższego i nauki. Obecnie tworzą ją rektorzy 109 szkół wyższych, w tym 13 uczelni niepublicznych. Ponadto, 9 szkół ma status uczelni stowarzyszonych. KRASP podejmuje działania prowadzące do tworzenia efektywnego i zintegrowanego systemu edukacji narodowej oraz działa na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego, nauki i kultury. Stoi na straży tradycyjnych wartości akademickich, a w tym zasad etyki zawodowej, odpowiedzialności i konstytucyjnej zasady autonomii szkół wyższych.



Fot. J. Pająk

Z SENATU 21.05.2019 R.

NASZA UCZELNIA MA NOWY **STATUT**. PO PONAD 3-GODZINNEJ DEBACIE SENAT UWM PRZYJĄŁ TEN NAJWAŻNIEJSZY DLA UCZELNI DOKUMENT. NOWY STATUT ZACZNIE OBOWIĄZYWAĆ OD **1 PAŹDZIERNIKA** TEGO ROKU.

Ponad 3 godziny trwało nadzwyczajne posiedzenie Senatu UWM zwołane 21 maja. Obrady w całości poświęcono nowemu statutowi. Do jego opracowania obligują wszystkie uczelnie publiczne przepisy wchodzącej w życie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Zgodnie z przyjętym w listopadzie ub.r. przez Senat UWM harmonogramem prac przygotowanie statutu w wersji do konsultacji miało zakończyć się do końca marca tego roku, natomiast na zatwierdzenie statutu Senat miał czas do końca maja. Terminy zostały dotrzymane.

Projekt statutu pozytywnie zaopiniowała Rada Uczelnią na posiedzeniu 13 maja. Dokument otrzymały też do konsultacji wszystkie działające na UWM związki zawodowe. Swoją opinię przedstawił też prawnik eksperci. Ostatnim etapem było procedowanie przez Senat.

Członkowie Senatu zgodnie z procedurą musieli przegłosować każdą merytoryczną poprawkę do treści dokumentu – zgłoszono ich ponad 20 oraz kilkanaście poprawek stylistycznych doprecyzowujących zapisy. W obradach uczestniczył mecenas Marcin Chałupka z kancelarii prawnej Ius & Doctrina, który na bieżąco pomagał rozstrzygać wszelkie wątpliwości prawne.

W finalnym głosowaniu, po debacie Senat zatwierdził projekt statutu. Statut został przyjęty 56 głosami „tak” przy 2 głosach na „nie”, 2 głosach wstrzymujących się. Nie głosowało 6 osób uprawnionych. Nowe przepisy zaczną obowiązywać od 1 października tego roku. Tym samym traci moc dotychczasowy statut obowiązujący od 2011 r.

– Dziękuję wszystkim za pracę nad tym najważniejszym dla uczelni dokumentem. Wiele było pracy i zadań do wykonania, jestem za tę pracę wdzięczny wszystkim moim współpracownikom, zwłaszcza prorektorowi prof. Jerzemu Przyborowskiemu, który przewodniczył zespołowi opracowującemu statut, pani Izbie Bagińskiej, która służyła pomocą prawną, członkom Senatu. Składam podziękowania szefom komisji senackich, związkom zawodowym – naprawdę wykonałiście państwo ogrom pracy dla dobra uczelni – podkreślał rektor prof. Ryszard Górecki.

Naczelną zasadą, którą kierował się zespół opracowujący nowe przepisy, było niepowielanie w nim zapisów ustawy 2.0. Nowy dokument przekazuje więcej kompetencji rektorowi ale zwiększa też jego odpowiedzialność. Zmieni się struktura uczelni oraz system zarządzania.

Rektora będzie wspierać m.in. Rada Rektorska – dziekanów zaś rady dziekańskie. W obradach Senatu z głosem doradczym uczestniczyć będzie dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej oraz kierownicy jednostek ogólnouczelnianych. Statut reguluje też zasady funkcjonowania Collegium Medicum.

Wniosek prof. Wojciecha Maksymowicza, aby w nowym statucie zawrzeć także szczegółowy zapis o strukturze Collegium Medicum (został w głosowaniu odrzucony 39 głosami, przy 6 popierających i 13 wstrzymujących się).

Po uchwaleniu statutu przed władzami uczelni oraz zespołami wdrażającymi nowe przepisy stoją kolejne zadania.

– Ustawa wymaga od nas, aby do 1 października przygotować ponad 90 aktów prawnych. Akty te regulują działalność naukową, badawczą jak i dydaktyczną. Jeszcze jest sporo pracy do wykonania – zaznaczał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, przewodniczący zespołu opracowującego statut.

Senat i Rektor są zobowiązani wprowadzić lub dostosować do postanowień Statutu wewnętrzne akty prawne do 30 września 2020 r..

mah



Fot. J. Pająk

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY UCZELNI

NA SWOIM PIERWSZYM POSIEDZENIU RADA UWM POZYTYWNE ZAOPINIOWAŁA NOWY **STATUT** UNIwersYTETU.

Pierwsze posiedzenie Rady UWM – nowego organu powołanego do życia na polskich uczelniach mocą ustawy 2.0 odbyło się 13 maja. Rada zaopiniowała na nim nowy statut UWM.

– Wprowadziliśmy jedną poprawkę merytoryczną i korekty stylistyczne doskonalące ten dokument – wyjaśnia prof. Marek Chmaj, przewodniczący Rady.

– Poza tym ustaliliśmy terminarz spotkań Rady i ich tematykę. Będziemy obradować na comiesięcznych sesjach za wyjątkiem lipca i sierpnia – dodaje prof. Andrzej Koncicki.

Skład pierwszej Rady Uczelni Senat UWM wybrał 29 marca. Jej kadencja potrwa do 31 grudnia 2020 r. Pierwszym zadaniem Rady było zaopiniowanie projektu nowego statutu Uniwersytetu.

W skład rady wchodzi: prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski z Wydziału Humanistycznego, prof. dr hab. Tadeusz Kamiński z Wydziału Biologii i Biotechnologii, prof. dr hab. Andrzej Koncicki z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, prof. dr hab. Marek Chmaj z SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie, prof. dr hab. inż. Katarzyna Chojnacka z Politechniki Wrocławskiej i prof. dr hab. Krzysztof Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Do Rady na mocy ustawy wszedł także przewodniczący samorządu studenckiego UWM.

Zgodnie z założeniami ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Rada uczelni ma charakter doradczy. Odpowiada za opiniowanie strategii uczelni, projekt statutu oraz monitoruje jej gospodarkę finansową.

lek

Z SENATU 24.05.2019 R.

PROGRAM KSZTAŁCENIA I TRYB NABORU DO SZKOŁY DOKTORSKIEJ, PODZIAŁ SUBWENCJI NA BIEŻĄCY ROK, ZBLIŻAJĄCE SIĘ ŚWIĘTO UNIwersYTETU TO GŁÓWNE WĄTKI POSIEDZENIA SENATU UWM 24 MAJA.



Fot. J. Pająk

Obrady poprzedziło wręczenie przez rektora prof. Ryszarda Góreckiego gratulacji członkom Rady Doskonałości Naukowej. W tym nowym gremium, powołanym na mocy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce uczelnia nasza ma aż 3 reprezentantów: profesorów Jana Janakowskiego, Andrzeja Koncickiego i Arkadiusza Żukowskiego (więcej piszemy o tym na str. 12).

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski może prowadzić nabór kandydatów do szkół doktorskich w 7 dziedzinach nauk i w 15 dyscyplinach. Władze zdecydowały się uruchomić od października tego roku na razie jedną szkołę doktorską. Limit miejsc został ustalony na 31 osób. Senat 24 maja zatwierdził program kształcenia oraz warunki i tryb naboru do niej. Nowością jest mniejsza liczba godzin dydaktycznych, które słuchacz musi zrealizować.

– Na I r. będzie to 30 godz., ale doktorant będzie wyłącznie współuczestniczył w prowadzeniu zajęć. Na II i III roku będzie to maksymalnie 60 godz. Mniejsza liczba godzin pozwoli słuchaczom skupić się na przygotowaniu pracy doktorskiej ale jednocześnie przygotowuje ich do prowadzenia zajęć dydaktycznych – podkreślał prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Kolejnym novum jest zobowiązanie promotora do zapewnienia środków finansowych na realizację rozprawy doktorskiej.

Senat podjął uchwałę ustalającą podział pier-

wotny subwencji, czyli dotacji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tym roku w tabeli wydatków pojawiły się dodatkowe pozycje, m.in. wydatki związane z jubileuszem Uniwersytetu (700 tys. zł) oraz wynagrodzenie dla członków Rady Uczelni (250 tys. zł). Na utworzenie uczelnianego Funduszu Badawczego, z którego mogą m.in. skorzystać te wydziały, które nie zdobyły grantów, UWM przeznacza 5,43% subwencji (ponad 15 mln zł). Ponadto prorektor M. Gornowicz przedstawił wyniki tegorocznego podziału subwencji budżetowej.

W pakiecie spraw dotyczących finansów znalazła się także uchwała o zasadach gospodarki finansowej Uniwersytetu oraz uchwała o kosztach uzyskania przychodów przy poborze zaliczek na podatek dochodowy.

W programie obrad Senatu znalazł się pakiet uchwał dydaktycznych dotyczących studiów podyplomowych oraz uchwała opiniująca pozytywnie wniosek o przyznanie prof. Stanisławowi Kondrackiemu z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Siedlcach statusu profesora honorowego UWM. Z wnioskiem o to wystąpił władze Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM.

Obrady Senatu zamknęło podjęcie 5 uchwał przedstawionych przez kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochę, z których 2 związane są z realizacją inwestycji na Placu Cieszyńskim i w zabytkowej części Kortowa oraz planowanej budowy nowej siedziby wydziałów Nauk Społecznych oraz Prawa i Administracji. Te uchwały dotyczyły zwiększenia wkładu własnego Uniwersytetu, niezbędnego do rozpoczęcia inwestycji.

mah

REZYGNACJA PROF. WOJCIECHA MAKSYMOWICZA

Prof. Wojciech Maksymowicz zrezygnował 7 czerwca ze stanowiska prorektora UWM ds. Collegium Medicum. Jako powód podał brak możliwości realizacji swojej koncepcji rozwoju kolegium, w sytuacji, w której władze UWM postanowiły realizować odmienną koncepcję.

Rektor UWM prof. Ryszard Górecki przyjął rezygnację prof. Maksymowicza.

lek



Fot. J. Pająk

CHEMIA Z DOFINANSOWANIEM SAMORZĄDU

JESIENIĄ PRZYSZŁEGO ROKU NA UWM RUSZY **NOWY KIERUNEK – CHEMIA**. STANIE SIĘ TO DZIĘKI WSPARCIU SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA. 24 MAJA REKTOR UWM I MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODPISALI W TEJ SPRAWIE POROZUMIENIE.

Porozumienie podpisane podczas posiedzenia Senatu UWM dotyczy dofinansowania nowoczesnej infrastruktury dydaktycznej dla kierunku chemia. Całe przedsięwzięcie ma kosztować 13,5 mln zł. Samorząd województwa przyznał na nie ponad 11,1 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury. Chemia zostanie uruchomiona na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Dlaczego akurat chemia?

– Dlatego, że UWM ma wieloletnie tradycje, sięgające lat 50. XX wieku, w zakresie nauczania chemii. Obecnie na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa chemię prowadzą 3 katedry: Chemii, Chemii Środowiska i Chemii Rolnej. Pracownicy WKSIR prowadzą także zajęcia na innych wydziałach na kierunkach ochrona środowiska, technologia żywności i żywienia człowieka, inżynieria chemiczna i procesowa, leśnictwo. Niektóre laboratoria przechodziły modernizację, ale nasza infrastruktura dydaktyczna w obecnej chwili nie zapewnia już wysokiej jakości kształcenia. Chcemy to zmienić, tym bardziej, że mamy dobrze przygotowaną kadrę – wyjaśnia prof. Ryszard Górecki, rektor UWM.

– Studenci UWM piszą prace licencjackie, inżynierskie, magisterskie i doktorskie, które obejmują tematykę ochrony środowiska, metody

oczyszczania ścieków, monitoring środowiska, analizy żywności, toksykologii, nowych metod automatyzacji i kontroli procesów przemysłowych oraz zastosowania metod elektrochemicznych w ochronie środowiska. Zakres tych prac jest bezpośrednio powiązany ze strategią rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego, a w szczególności z inteligentnymi specjalnościami regionu. Dlatego zarząd województwa, gdy pojawiły się możliwości finansowe, postanowił dofinansować kierunek chemia w pierwszej kolejności – zapewniał Gustaw Marek Brzezin, marszałek województwa, absolwent UWM.

Chemia zostanie ulokowana przy pl. Łódzkim 4, w budynku, w którym obecnie mieści się Katedra Chemii i Chemii Środowiska. Przejdzie on jednak gruntowny remont i modernizację. Ciągi komunikacyjnych zostaną dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych (windy), pracownie otrzymają nowe meble laboratoryjne, a istniejące a będące w dobrym stanie zostaną zaadaptowane (nowe blaty, armatura, dygestoria).

Szacowana wartość robót budowlanych wynosi 3 mln zł. Reszta pieniędzy UWM przeznaczy na infrastrukturę dydaktyczną. Utworzonych zostanie 7 laboratoriów oraz 2 sale seminaryjne tj.: Pracownia Chemii Ogólnej i Nieorganicznej, Pracownia Chemii Analitycznej, Pracownia Analizy

Instrumentalnej, Pracownia Chemii Organicznej, Pracownia Chemii Fizycznej, Pracownia Elektrochemii Stosowanej, Pracownia Dyplomowa oraz 2 sale seminaryjne. Po zakończeniu prac modernizacyjnych, pomieszczenia zostaną wyposażone w nowoczesną aparaturę naukową badawczą (w liczbie – 784 szt.) m.in. mikroskop sił atomowych (AFM), spektrometr mas z plazmą indukcyjnie sprzężoną czy też różnego rodzaju chromatografy.

Rezultatem projektu będzie uruchomienie nowego kierunku kształcenia chemia o 2 nowych specjalnościach: analityka i diagnostyka chemiczna oraz chemia stosowana. Nad przygotowaniem merytorycznym nowego kierunku pracował zespół w składzie: dr hab. Danuta Zielińska prof. UWM, dr hab. Stanisława Koronkiewicz, dr hab. Sławomir Kalinowski prof. UWM i dr hab. inż. Bogusław Pierożyński, prof. UWM.

Niebawem UWM ogłosi przetarg na remont i modernizację budynku. Data zakończenia realizacji projektu to 30.09.2020 r. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie to w październiku przyszłego roku pierwsi studenci chemii na UWM zaczną naukę.

lek

NAJNOWSZA TECHNIKA PODNIESIE JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA



Fot. J. Paják, K. Wróblewska

JUŻ OD NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO NA UWM RUSZY NOWY PROGRAM „UNIwersytet WIELKICH MOŻLIWOŚCI”. JEGO CELEM BĘDZIE PODNIESIENIE JAKOŚCI KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA, A TAKŻE TWORZENIE OBRAZU UWM JAKO UCZELNI NOWOCZESNEJ, SPOŁECZNIE ODPOWIEDZIALNEJ I OTWARTEJ NA ZMIANY.WOJEWÓDZTWIE.

Od 1 października 2019 r. Uniwersytet rozpoczyna nowy program: „Uniwersytet wielkich możliwości – program podnoszenia jakości zarządzania procesem kształcenia i jakości nauczania”. Potrwa do 30 września 2023 r. Na jego realizację uczelnia otrzymała 16,5 mln zł z programu POWER za pośrednictwem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Celem programu jest uzyskanie wysokiej oceny kierunków kształcenia, wzrost liczby studentów, w tym z zagranicy, tworzenie obrazu UWM, jako uczelni nowoczesnej, społecznie odpowiedzialnej i otwartej na zmiany.

Program tworzyli przedstawiciele wydziałów we współpracy z pracownikami Centrum Innowacji i Transferu Technologii pod kierownictwem prof. Jerzego Przyborowskiego, prorektora ds. kształcenia i studentów. Jak autorzy programu widzą jego praktyczną realizację?

Trwałym owocem programu będzie nowa jednostka na UWM – Centrum Zarządzania Jakością Kształcenia. Będzie ono analizować ofertę kształcenia UWM pod kątem jej dopasowania do zmieniających się potrzeb rynku pracy, będzie analizować kompetencje uzyskiwane przez studentów w procesie kształcenia, przygotuje i wprowadzi jednolity system oceny jakości kształcenia dla całego UWM oraz jednolity system podwyższania kwalifikacji dydaktycznych nauczycieli akademickich, a także system współpracy UWM z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Program „Uniwersytet wielkich możliwości” zawiera wiele różnych działań, nakierowanych na podnoszenie jakości kształcenia. Są one ujęte w 3 moduły. Pierwszy dotyczy przystosowania programów kształcenia studentów do zmieniających się warunków rynku pracy. Będziemy to czynić, zatrudniając np. wykładowców z zagranicy i praktyków do prowadzenia zajęć. Tak się będzie działo na wydziałach: Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Nauk Ekonomicznych, Nauk o Środowisku i Lekarskim.

Drugi moduł będzie służyć podwyższaniu kompetencji i umiejętności

zawodowych studentów. Będą mogli skorzystać ze szkoleń, warsztatów, staży i wizyt studyjnych w firmach. Ten moduł dotyczy studentów wydziałów: WNE, WNoŚ, WL, WNoZ i WBZ. Umożliwi także utworzenie pierwszej na UWM Letniej Szkoły Zarządzania Innowacjami, którą poprowadzi CliTT oraz dofinansuje UWM-owską Akademię Biznesu.

Trzeci moduł posłuży do podwyższania kompetencji dydaktycznych nauczycieli akademickich, ze szczególnym naciskiem na wykorzystanie w pracy informatycznych narzędzi, np. programu graficznego Adobe Illustrator czy technik GIS. Nauczyciele będą się m.in. uczyć metod tutoring, a nawet higieny głosu. Dzięki temu modułowi np. nauczyciele z Wydziału Lekarskiego odbędą m.in. kursy efektywnego nauczania w najlepszych ośrodkach Europy.

Filia UWM w Elku stanie się uniwersyteckim centrum e-learningu. Powstanie tu supernowoczesna pracownia e-learningu. Nauczyciele akademicy będą się w niej uczyć prowadzenia zajęć na platformie e-learningowej, metodyki tworzenia kursów on-line, obsługi programów do tworzenia filmów dydaktycznych, wykorzystywania multimediów na potrzeby kształcenia studentów. Poznają m.in., jak w procesie kształcenia efektywnie wykorzystywać Facebooka i Twittera.

Zmiany techniczne pociągną za sobą zmiany programów nauczania i to także obejmuje program „Uniwersytet wielkich możliwości”.

Dzięki niemu nasza uczelnia unowocześni i rozbuduje także infrastrukturę informatyczną, która umożliwi znaczące przebudowanie procesu doskonalenia kadry kształcenia studentów. Będzie to się również wiązać z jeszcze większym zaangażowaniem nowych zdobywczy techniki do codziennego kierowania uczelnią i do ułatwiania życia studentom. Zostanie np. wdrożony system rezerwacji kolejki w dziekanatach.

lek



PROF. JAN JANKOWSKI DOKTOREM H. C. UNIWERSYTETU PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNEGO W SIEDLCACH

PROFESOR JAN JANKOWSKI, KIEROWNIK KATEDRY DROBIARSTWA NA WYDZIALE BIOINŻYNIERII ZWIERZĄT UWM OTRZYMAŁ TYTUŁ **DOKTORA HONORIS CAUSA** UNIWERSYTETU PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNEGO W SIEDLCACH.

Nadanie tytułu doktora honoris causa UPH w Siedlcach odbyło się 15 maja podczas święta uczelni. Promotorem w postępowaniu był prof. dr hab. Piotr Guliński z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, recenzentami prof. dr hab. Jan Udała z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie oraz prof. dr hab. Jan Niemiec ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Wygłaszając laudację prof. Piotr Guliński podkreślił dorobek naukowy profesora Jana Jankowskiego, jego rozległą i twórczą aktywność badawczą, organizacyjną i dydaktyczną, która znalazła uznanie całego środowiska naukowego. Związki profesora Jankowskiego z Uniwersytetem Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, a szczególnie z Wydziałem Przyrodniczym trwają od wielu lat i sięgają lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Profesor jako wybitny specjalista od lat służy pomocą jako ekspert i doradca dla nauki i praktyki.

W uroczystości udział wzięli również prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, który przekazał prof. Jankowskiemu serdeczne gratulacje od całego środowiska akademickiego oraz wiele ciepłych słów uznania i przyjaźni.

Ceremonię zakończył wykład prof. Jankowskiego, który odkrywał przed zgromadzonymi tajemnice drobiu, obalał mity i przedstawiał fakty.

Prof. Jan Jankowski jest uznanym w skali międzynarodowej autorytetem naukowym z zakresu drobiarstwa, specjalistą w hodowli, chowie i żywieniu indyków. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 400 oryginalnych publikacji naukowych, w tym 161 opublikowanych w czasopiśmie naukowych in-

deksowanych przez JCR i cytowanych 1326 razy, o łącznej liczbie punktów wg list MNiSW wynoszącej ponad 4 tys. i sumarycznym IF przekraczającym 150. Indeks Hirscha – 18. Jest również współautorem 17 książek, w tym 4 wydanych za granicą. Na wyróżnienie zasługuje, wydany pod redakcją profesora podręcznik „Hodowla i użytkowanie drobiu” (PWRiL, 2012).

Do jego najważniejszych osiągnięć praktycznych należy zaliczyć wyhodowanie 7 krajowych ras indyków, których mieszańce towarowe o nazwie handlowej WAMA w latach 1985-1990 stanowiły ponad 90% krajowego поголовья tego gatunku ptaków, a także opracowanie nowych programów żywienia indyków rzeźnych, zwiększających efektywność odchovu i dobrostan ptaków oraz ograniczających emisję zanieczyszczeń do środowiska. Dzięki doskonałej znajomości praktycznych problemów drobiarstwa oraz efektywnej współpracy z podmiotami gospodarczymi, większość wyników badań jego zespołu jest na bieżąco wdrażana do praktyki. Katedra Drobiarstwa od wielu lat jest liderem UWM w komercjalizacji wyników badań naukowych.

To już trzeci tytuł doktora honoris causa prof. Jana Jankowskiego. Przypominamy, że w 2013 r. profesor Jankowski odebrał doktorat h.c. Państwowego Uniwersytetu Rolniczego w Grodnie, a w 2017 Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

opr. sylva, źródło i fot. UPH w Siedlcach



NADANIE DOKTORATU HONORIS CAUSA UWM PROF. DR. HAB. BOGUSŁAWOWI BUSZEWSKIEMU Z UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU BYŁO JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH PUNKTÓW ŚWIĘTA UWM (1.06.).



Fot. J. Pająk

PROF. BOGUSŁAW BUSZEWSKI DOKTOREM H. C. UWM

Profesor Bogusław Buszewski to wybitny specjalista z zakresu chemii analitycznej, twórca polskiej szkoły chromatografii, wybitny uczonek i pedagog, członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący Komitetu Chemii Analitycznej PAN, prezydent Central European Group for Separation Sciences (CEGSS), członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, członek kolegiów redakcyjnych czasopism naukowych krajowych i zagranicznych. Z wnioskiem o uhonorowanie go najwyższą godnością UWM wystąpiły władze Wydziału Nauki o Żywności UWM w uznaniu zasług profesora dla rozwoju nauki polskiej i w podziękowaniu za wspieranie rozwoju wydziału i UWM.

Prof. Bogusław Buszewski urodził się w 1951 r. we Wrocławiu. Studia ukończył w 1982 r. na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Stopień doktora uzyskał na Wydziale Technologii Chemicznej Słowackiego Uniwersytetu Technicznego w Bratysławie w 1986 r., a stopień doktora habilitowanego w 1992 r. W 1999 r. otrzymał tytuł naukowy profesora chemii.

Po ukończeniu studiów do 1994 r. był asystentem w Zakładzie Chemii Fizycznej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w katedrze kierowanej przez prof. A. Waksmundzkiego. Następnie po restrukturyzacji pracował w Zakładzie Fizyki Chemicznej i Fizyko-Chemicznych Metod Rozdzielania UMCS w grupie prof. Zdzisława Suprynowicza. W 1994 r. przeniósł się na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zorganizował Zakład Chemii Środowiska i Ekoanalitiky (aktualnie Katedra Chemii Środowiska i Bioanalitiky), w której pełni funkcję kierownika. Od 2010 r. równolegle kieruje Centrum Edukacyjno-Badawczym

Metod Separacyjnych i Bioanalitycznych BioSep w Interdyscyplinarnym Centrum Nowoczesnych Technologii. Zainteresowania naukowe prof. Buszewskiego związane są z chemią analityczną środowiska i fizykochemią zjawisk powierzchniowych oraz z zastosowaniem chromatografii i technik. Zajmuje się również spektroskopią i chemometrią.

Profesor Buszewski był stypendystą Fundacji Alexandra Humboldta i przebywał na stażu na Uniwersytecie w Tübingen (Niemcy). Ponadto był profesorem wizytującym na uniwersytetach w: USA, Japonii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Republice Południowej Afryki, Holandii, Austrii, Australii, Brazylii, Chinach i na Tajwanie. Za granicą prof. Buszewski pracował naukowo ponad 10 lat. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Societas Humboldtiana Polonorum. Był prezydentem European Society for Separation Science.

Jest członkiem korespondentem PAN i członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Aktualnie pełni funkcję przewodniczącego Komitetu Chemii Analitycznej PAN, prezydenta Central European Group for Separation Sciences (CEGSS) i przewodniczącego Kapituły Europejskiej Nagrody Nernsta-Tswetta. Jest członkiem prezydium Division of Environmental Chemistry of the European Association of Chemistry (EuChemS) oraz członkiem rad wydawniczych 26 krajowych i zagranicznych czasopism naukowych.

Dorobek naukowy prof. Buszewskiego obejmuje 773 oryginalne prace naukowe, 15 monografii i podręczników, 56 polskich i zagranicznych patentów, z których 38 zostało wdrożonych. Brał udział w licznych konferencjach oraz sympozjach krajowych i międzynarodowych (300

wykładów i komunikatów, 647 posterów). Jest jednym z najczęściej cytowanych autorów w Polsce; liczba cytowań wg SCI – ponad 10 000, h-index = 44.

Wypromował 38 doktorów (aktualnie sprawuje opiekę naukową nad 7 kolejnymi przewodami doktorskimi), 4-krotnie był członkiem zespołu nominującego kandydatów do Nagrody Nobla z chemii, był recenzentem 6 wniosków o nadanie godności doktora honoris causa, 42 wniosków o tytuł profesora, 43 rozpraw habilitacyjnych oraz 94 prac doktorskich (w tym 18 zagranicznych).

Profesor Buszewski jest doktorem honoris causa Słowackiego Uniwersytetu Medycznego w Bratysławie, św. Cyryla i Metodego w Trnawie (Słowacja), Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie oraz Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, laureatem licznych nagród krajowych i zagranicznych. Został wyróżniony przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej z programu Mistrz. Otrzymał Nagrodę Naukową Premiera Rzeczypospolitej Polskiej (2009) i Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2013), jak też Nagrodę PAN im. M. Skłodowskiej-Curie (2014).

Wielokrotnie uhonorowany odznaczeniami i medalami krajowymi i zagranicznymi, m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Polonia Restituta, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem PTChem im. J. Śniadeckiego i Medalem PTChem im. prof. W. Kemuli, Złotym Medalem Słowackiego Towarzystwa Chemicznego i srebrnym Mołdawskiej Akademii Nauk czy srebrnym Włoskiego Towarzystwa Chemicznego.

opr. lek

PROF. J. JAROSZEWSKI ODEBRAŁ MEDAL IM. PROF. STANISŁAWA FRYZEGO

UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI WYRÓŻNIONY MEDALEM IM. PROF. STANISŁAWA FRYZEGO STOWARZYSZENIA ELEKTRYKÓW POLSKICH. W IMIENIU UCZELNI ODZNACZENIE ODEBRAŁ **PROF. JERZY JAROSZEWSKI**, PROREKTOR DS. NAUKI.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich w tym roku obchodzi 100-lecie istnienia. To pozarządowa organizacja o charakterze naukowo-technicznym. Stowarzyszenie wyróżnia Medalem im. Prof. S. Fryzego pracowników nauki, nauczycieli akademickich lub szkół średnich za wyróżniającą się działalnością naukową i dydaktyczną w dziedzinie szeroko rozumianej elektryki oraz instytucje i szkoły za zasługi we wspieraniu działalności dydaktycznej związanej z elektrotechniką, energetyką, bioniką, technikami informacyjnymi.

– Z wnioskiem o nadanie Uniwersytetowi odznaczenia wystąpili pracownicy uczelni będący członkami SEP. Okazją było 100-lecie organizacji – mówi prof. Janusz Piechocki, członek zarządu oddziału olsztyńskiego SEP.



Fot. J. Pająk

Uroczyste wręczenie medalu odbyło się 10 maja w siedzibie Warmińsko-Mazurskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo Technicznych NOT w Olsztynie. Odznaczenie odebrał prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

– Wielu naszych naukowców, specjalistów z zakresu budownictwa, geodezji, nauk technicznych jest członkami stowarzyszenia. Współpracujemy też z SEP. Uniwersytet został wyróżniony jako instytucja prowadząca kształcenie i badania w obszarze, którym zajmuje się SEP – podkreśla prorektor prof. Jerzy Jaroszewski.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski prowadzi kształcenie w obszarze nauk technicznych głównie na wydziałach Nauk Technicznych oraz Geodezji Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. Oba wydziały posiadają pełne uprawnienia akademickie.

Medal im. profesora Stanisława Fryzego został ustanowiony uchwałą Zarządu Głównego SEP w 1999 r. Profesor Stanisław Fryze był wybitnym uczonym o międzynarodowym uznaniu, współtwórcą podstaw elektrotechniki teoretycznej. Był wychowawcą wielu pokoleń inżynierów elektryków na politechnikach: Lwowskiej i Śląskiej.

mah



Fot. J. Pająk

MAMY PRZEDSTAWICIELI W RADZIE DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ

AŻ 3 PRZEDSTAWICIELI UWM ZOSTAŁO WYBRANYCH DO RADY DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ. PODCZAS POSIEDZENIA SENATU 24 MAJA ODEBRALI LISTY GRATULACYJNE OD REKTORA.

Wybory do RDN odbyły się w kwietniu. W ich wyniku do Rady z UWM zostali wybrani **prof. Jan Jankowski** z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (dyscyplina zootechnika i rybactwo), **prof. Andrzej Koncicki** z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej (dyscyplina weterynaria) i **prof. Arkadiusz Żukowski** z Wydziału Nauk Społecznych (dyscyplina nauki o polityce i administracji). Wszyscy trzej otrzymali dużą liczbę głosów. Prof. Koncicki (w środku) i Żukowski (z prawej) – najwięcej w swojej dyscyplinie, a prof. Jankowski – zajął drugie miejsce. Ich kadencja potrwa 4 lata i zacznie się 1 czerwca.

RDN zacznie pracę od posiedzenia plenarnego, na którym wybierze część prezydium. Na pierwszym posiedzeniu poszczególne sekcje rady wybiorą swoich przewodniczących.

Prof. Jankowski 3 kadencje zasiadał w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów – poprzednicze RDN.

– Cel mamy ten sam: dbanie o wysoką jakość polskiej nauki, ale praca w RDN będzie się trochę różnić od pracy w jej poprzedniczkach. Kiedyś np. o nadanie stopni naukowych wnioskowały wydziały. Teraz mogą to czynić sami zainteresowani z pominięciem wydziałów. Recenzenci w RDN będą wybierani losowo spośród kandydatów zgłaszanych przez sekcje reprezentujące poszczególne dyscypliny naukowe – wyjaśnia prof. Jankowski.

Rada Doskonałości Naukowej (RDN) to nowy organ działający na rzecz rozwoju kadry naukowej. Powstała na mocy „Konstytucji dla nauki”. Ma dbać o najwyższe standardy jakości działalności naukowej. Skład RDN jest ustalany drogą wyborów, w których udział mogą wziąć wszystkie osoby posiadające stopień doktora habilitowanego lub tytuł profesora. Do rady wchodzi po 3 przedstawicieli każdej z 45 dyscyplin naukowych.

lek

UWM POMOŻE W REALIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH MATUR

UWM WSPÓLNIE Z I LO IM. ADAMA MICKIEWICZA W OLSZTYNIE ROZPOCZYNA PROGRAM „MIĘDZYNARODOWA MATURA”. POROZUMIENIE ZOSTAŁO PODPISANE 13 MAJA.

O umożliwienie przeprowadzenia międzynarodowej matury I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie starało się od 2 lat. Warunkiem uzyskania zgody komisji akredytacyjnej jest m.in. posiadanie przez szkołę odpowiednich pracowni biologicznych, fizycznych i chemicznych. Szkoła postanowiła pomóc władze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Uczelnia udostępniła swoje laboratoria do prowadzenia zajęć dla tych uczniów, którzy zdecydowali się zdawać międzynarodową maturę. Stosowne porozumienie pomiędzy władzami UWM, dyrekcją liceum i prezydentem Olsztyna zostało podpisane 13 maja na Uniwersytecie. Jest to pierwsze takie przedsięwzięcie w województwie.

– Chcielibyśmy zapewnić jak najlepsze możliwości olsztyńskiej młodzieży oraz podnieść jakość kształcenia, stąd propozycja, aby część zajęć dla uczniów I LO z chemii, fizyki i biologii odbywała się w uniwersyteckich laboratoriach – mówił prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

Nauki biologiczne to jedna z wizytówek naukowych uczelni. Swoje pracownie i laboratoria udostępniła szkołom średnim m.in. Wydział Biologii i Biotechnologii. Uniwersytet chce też wzmocnić kształcenie z zakresu chemii a w planach ma powołanie kierunku chemia analityczna.



Fot. J. Pająk

– Dostaliśmy od Urzędu Marszałkowskiego ponad 11 mln zł dofinansowania na ten cel – informował rektor prof. Ryszard Górecki.

– Chcielibyśmy skorzystać z zasobów uniwersytetu i uczyć naszych uczniów na światowym poziomie. Międzynarodowa matura realizowana w Olsztynie to ważne wydarzenie i dla miasta i dla województwa – zaznaczyła dyr. J. Skrzypczyńska.

– To doskonała wiadomość dla uczniów naszego miasta i regionu, ponieważ jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w naszym województwie. Udział Uniwersytetu w projekcie jest niezwykle ważny, bo dzięki temu nasza zdolna młodzież będzie objęta opieką i kadry szkolnej, i akademickiej i dostanie możliwość uczestniczenia w zajęciach w nowoczesnych laboratoriach – dodał Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna.

Decyzja o przyznaniu szkole akredytacji zapadła na początku czerwca. Realizacja programu „Międzynarodowa matura” rozpocznie się w I LO im. A. Mickiewicza od września tego roku.

mah



Fot. J. Pająk

Spotkanie wszystkich zainteresowanych odbyło się 23 maja. Mieli okazję poznać funkcjonowanie AB, warunki nauki oraz wymogi październikowej rekrutacji.

Po oficjalnej części prowadzonej przez dr hab. Bogdanę Włodarczyka, dyrektora AB absolwenci I edycji opowiedzieli o swoich doświadczeniach z Akademią, o roku intensywnej pracy, która zaowocowała wieloma sukcesami biznesowymi i zawarciem wielu ciekawych znajomości, które do dziś podtrzymują.

Szansę na udział w zajęciach, które rozpoczną się jesienią, dostanie 30 studentów i doktorantów.

AKADEMIA BIZNESU ZAPRASZA

W PAŹDZIERNIKU ZACZNIE SIĘ REKRUTACJA DO 3. EDYCJI AKADEMII BIZNESU. NIE CZEKAJĄC NA JEJ ROZPOCZĘCIE, AKADEMIA JUŻ ZACHĘCA DO WSTĘPOWANIA DO NIEJ.

Akademia podpowie, jak założyć firmę typu start-up, jak przygotować profesjonalnie biznes plan. Wszystko pod okiem profesjonalistów, którzy sami prowadzą działalność gospodarczą i którzy będą dla słuchaczy mentorami w przygotowaniu całej dokumentacji oraz modelu biznesu, który ostatecznie będą chcieli wprowadzić na rynek.

Więcej informacji na: akademiabiznesu.uwm.edu.pl lub na Facebooku.

lek



Fot.arch. prywatne

NOWI PROFESOROWIE

DO GRONA PROFESORÓW TYTULARNYCH NASZEJ UCZELNI DOŁĄCZYLI ANNA IWANIAK Z WYDZIAŁU NAUKI O ŻYWNOSCI I GRZEGORZ IGLIŃSKI Z WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO. AKTY NOMINACYJNE Z RĄK PREZYDENTA ANDRZEJA DUDY ODEBRALI 17 MAJA W PAŁACU PREZYDENCKIM.

Prof. dr hab. inż. Anna Iwaniak urodziła się w Kętrzynie, jest absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Studia ukończyła na Wydziale Technologii Żywności Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Od początku swojej pracy zawodowej jest związana z Katedrą Biochemii Żywności Wydziału Nauki o Żywności UWM. Na macierzystym wydziale uzyskała stopnie doktora (2002 r.) oraz doktora habilitowanego nauk rolniczych (2012 r.). Tytuł naukowy profesora otrzymała 8 stycznia 2019.

Zainteresowania naukowe prof. A. Iwaniak dotyczą biologicznie aktywnych peptydów pochodzących z białek żywności, analizowanych szczególnie za pomocą metod analizy chemo-metrycznej oraz bio-/cheminformatycznej. Prof.

Anna Iwaniak jest współautorką łącznie ok. 300 opracowań, w skład których wchodzi prace oryginalne i przeglądowe oraz doniesienia naukowe. Za swoje osiągnięcia naukowe oraz dydaktyczne była wielokrotnie nagradzana nagrodami rektora.

Podczas swojej pracy zawodowej, prof. A. Iwaniak odbyła kilka staży naukowych, m.in. w: European Bioinformatics Institute w Hinxton, Cambridgeshire (Wielka Brytania); University of British Columbia, Vancouver (Kanada); University of Tartu, Tartu (Estonia) oraz dydaktycznych m. in. w Agriculture University of Athens, Ateny (Grecja); Faculty of Food and Nutritional Sciences, University of Porto, Porto (Portugalia).

Jest członkiem European Peptide Society, International Society for Nutraceuticals and

Functional Foods oraz Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności.

W wolnych chwilach lubi słuchać muzyki rockowej z lat 70. oraz elektronicznej z lat 80. ub. wieku. Jej pasją jest również czytanie literatury anglojęzycznej w oryginale (książki Jane Austen). Ulubionym regionem świata jest obecnie Szkocja a sportem (uprawianym od niedawna) – pływanie.

– Uzyskany tytuł chciałabym zadekować mojej rodzinie – przede wszystkim mężowi oraz rodzicom. Bez ich logistycznej pomocy w sprawach codziennych, uzyskanie tytułu profesora byłoby trudniejsze – podkreśla prof. Anna Iwaniak.

Prof. dr hab. Grzegorz Igliński ukończył filologię polską w 1989 roku na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Pracę rozpoczął jeszcze na studiach jako asystent-stażysta w ówczesnym Zakładzie Filologii Polskiej WSP (obecnie Instytut Polonistyki i Logopedii UTemat rozprawy doktorskiej *Świadomość zła w poetyckiej teodycei Jana Kasprowicza* został sprecyzowany podczas stażu naukowego na Uniwersytecie Warszawskim, pod opieką prof. dr hab. Andrzeja Z. Makowieckiego, późniejszego promotora. Otrzymał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie literatury i sztuki w 1993 roku.

Na tym samym Wydziale Polonistyki przeprowadzony został później jego przewód habilitacyjny. Jako rozprawę habilitacyjną zaprezentował monografię *Pieśni wieczystej tęsknoty. Liryka Jana Kasprowicza w latach 1906–1926*. Stopień naukowy doktora habilitowanego zatwierdzono w 2001 roku. Od roku 2002 pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych został mu nadany 25 lutego 2019 roku. W latach 1995-

2007 prof. G. Igliński był kierownikiem Studium Podyplomowego Filologii Polskiej, w latach 2005-2009 kierował Pracownią Literatury XIX Wieku, a w latach 2010-2012 Zakładem Literatury Romantyzmu, Pozytywizmu i Młodej Polski. Od roku 2015 jest redaktorem-koordynatorem portalu internetowego „Biuletyn Polonistyczny” (należącego do Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie). Promotor pięciu prac doktorskich, obronionych w latach 2010-2017.

Jego zainteresowania koncentrują się wokół literatury modernistycznej przełomu XIX i XX wieku. Szczególnym uprzywilejowaniem darzy twórczość Jana Kasprowicza, któremu poświęcił pięć książek i wiele artykułów. Prace te doceniło Olsztyńskie Forum Naukowe, przyznając prof. Iglińskiemu nagrodę za rok 1999 w obszarze nauk humanistycznych.

Opublikował ponadto dwie monografie poświęcone Młodej Polsce: *Magia serca i słowa w modernistycznych snach i wizjach* (Warszawa 2005); *Faun – Pan – satyr. Wyobrażenia fauniczne w poezji i sztuce Młodej Polski* (Olsztyn 2018). Łącznie jest autorem ok. 100 publikacji.



Fot.arch. prywatne

Odnaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (2002) i Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę (2015), wyróżniony nagrodami rektora (sześciokrotnie).

W swoich rozważaniach i interpretacjach łączy tradycję literacką z tradycjami artystycznymi, filozoficznymi, mitologicznymi i religijnymi. Buduje bardzo rozgałęzioną siatkę odwołań, która pozwala nakreślić rozległy kontekst dla myśli, kontekst zarówno literacki i artystyczny, jak filozoficzny, mitologiczny i religijny.

opr. mah



UWM NA TARGACH W TASZKIENCIE

TO BYŁY PIERWSZE TARGI POLSKICH UCZELNI W UZBEKISTANIE. ZATEM NIE MOGŁO NA NICH ZABRAKNAĆ UWM.

Pierwsze, polskie targi edukacyjne odbyły się w Taszkencie stolicy Uzbekistanu 27 kwietnia. Ich organizatorem głównym była Ambasada RP w Taszkencie a finansowała je NAWA, czyli Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej. W targach wzięło udział 31 polskich instytucji szkolnictwa wyższego, w tym delegacja UWM w składzie: prof. Marek Golański z Katedry Matematyki Stosowanej Wydziału Matematyki i Informatyki, dr hab. inż. Renata Augustyniak z Katedry Inżynierii Ochrony Wód Wydziału Nauk o Środowisku i Agnieszka Jakimiuk – asystentka pełnomocnika rektora ds. studiów anglojęzycznych.

Każda z polskich instytucji otrzymała specjalnie przygotowane stoisko opatrzone banerem promocyjnym, na którym prezentowała swoje materiały informacyjne i odpowiadała na pytania zainteresowanych.

– Pytali o warunki życia i studiowania w Polsce. O studia na medycynie, inżynierii środowiska, informatyce i stosunkach międzynarodowych. Spodziewaliśmy się tego i dlatego taki, a nie inny był skład naszej delegacji – informuje A. Jakimiuk.

Targi poprzedziła intensywna akcja promocyjna w Internecie, portalach informacyjnych, w radiu i telewizji, którą NAWA zorganizowała wspólnie z Ambasadą RP w Taszkencie. Te działania przyniosły oczekiwany rezultat.

– Przez 6 godzin imprezę odwiedziło aż ok. 5000 osób. Tytu odwiedających nie widziałam na innych targach – zapewnia Agnieszka Jakimiuk.

Na targach pojawiła się wicepremier Uzbekistanu, co jest kolejnym dowodem na otwarte przyjęcie polskiej delegacji w tym kraju. Targi poprzedził okrągły stół polskich i uzbeckich uczelni i instytucji naukowych. Spotkanie służyło do za-

prezentowania polskiego systemu szkolnictwa wyższego, oferty NAWY oraz do przedstawienia zgromadzonych instytucji. Przedstawiciele WMIi oraz WNoS rozpoczęli na nim rozmowy z partnerem uzbeckim.

Rynek edukacyjny w Uzbekistanie jest rynkiem niezwykle perspektywicznym i dynamicznie się rozwijającym. W roku akademickim 2017/18 w Uzbekistanie było 69,5 tys. miejsc na studiach (w tym jedynie 17,7 tys. bezpłatnych). Ubiegało się o nie 675 tys. osób. O jedno miejsce na studiach starało się średnio 10 kandydatów! Minimalny koszt studiów płatnych wyniósł ponad 1000 dolarów, maksymalny – 70 tys. dol. za pierwszy rok nauki. W 2014 r. w Polsce z Uzbekistanu studiowały 152 osoby, w 2017 – 367. Obecnie na UWM studiuje 1 student z Uzbekistanu – na gastronomii i sztuce kulinarnej.

lek

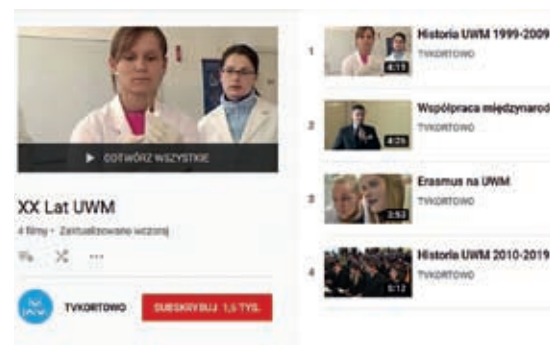
OBRAZ MÓWI WIĘCEJ

JEDEN OBRAZ WART JEST WIĘCEJ NIŻ 1000 SŁÓW. W ROKU JUBILEUSZOWYM UWM POSTANOWIŁ WIĘC PRZEMÓWIC TAKŻE ZA POMOCĄ OBRAZU.

Uniwersytet zaprosił zatem do współpracy także inne filmy związane z Uniwersytetem. Olsztyńską Telewizję Kopernik. To młoda stacja będzie ich więcej, bowiem przygotowywane są telewizyjna, w której pracują młodzi ludzie. Następne. Filmy TV Kopernik montuje, korzystając z bogatych materiałów archiwalnych uniwersyteckich produkcje filmowe. Wychodząc naprzeciw teatralnej TV Kortowo i we współpracy z redakcją oczekiwanom UWM TV Kopernik na swoim kanał „Wiadomości Uniwersyteckich”.

nałe zamieściła specjalny uniwersytecki serwis. Dlaczego UWM zdecydował się na współpracę

Obecnie można na nim oglądać filmy powstałe z telewizją internetową, a nie ze stacją nadającą w związku z jubileuszem 20-lecia UWM. Są to 2 filmy za pośrednictwem satelity lub stacją publiczną? my pokazujące historię UWM, jeden o współpracy – Internet umożliwia nam dotarcie do dużo międzynarodowej uczelni, o wymianie studenckiej większej grupy widzów. Materiały są dostępne z programu Erasmus, o jubileuszu Uniwersyteckiej o każdej porze i z każdego miejsca na Ziemi. Orkiestry Dętej. Poza tym znajdziemy na tym kanał Zależy nam na młodych ludziach, a wszelkie ba-



daniami dowodzą, że młode pokolenie coraz mniej korzysta z tradycyjnej telewizji. W ślad za nimi idą starsze generacje, które z chęcią korzystają z bogactwa i możliwości Internetu. – wyjaśnia Wioletta Ustyjańczyk, kierowniczka Biura Mediów i Promocji UWM.

Wszystkie materiały znajdujące się w serwisie UWM TV Kopernik można znaleźć pod adresem: https://www.youtube.com/playlist?list=PLWUJ-NCgx9G_NUhpJVL9J317iovmAZX6L

lek



Fot. J. Pająk

ZDROWA ŻYWNOSĆ – ZDROWE JUTRO. SPOTKANIE MŁODYCH NAUKOWCÓW

SESJE TEMATYCZNE, SESJA POSTEROWA ORAZ WARSZTATY PRZEDSIĘBIORCZOŚCI TO PROGRAM KONFERENCJI MŁODEJ KADRY NAUKOWEJ PTTŻ POŁĄCZONEJ Z VII MIĘDZYNARODOWĄ SESJĄ MŁODYCH NAUKOWCÓW. W OBRADACH (23–24.05.) WZIĘŁO UDZIAŁ PONAD 40 GOŚCI Z ZAGRANICY.

Doroczne spotkania młodych naukowców zajmujących się badaniem żywności to jedno z największych przedsięwzięć współorganizowanych przez Wydział Nauki o Żywności UWM. W tym roku konferencja odbyła się po raz 24. Wśród uczestników byli doktoranci i studenci z ośrodków naukowych całej Polski.

W konferencji wzięło także udział kilkanaścioro młodych naukowców z Wydziału Nauki o Żywności oraz olsztyńskiego oddziału PAN. Swoich reprezentantów miał Wydział Bioinżynierii Zwierząt. Dominowała tematyka związana z żywnością funkcjonalną, prozdrowotną, badaniem jej aktywności biologicznej w różnych układach modelowych z wykorzystaniem różnych technik.

– Najogólniej mówiąc, prezentowano wyniki badań, jak składniki żywności wpływają na nasze zdrowie. Zaplanowaliśmy też warsztaty analityczne, dotyczące technik związanych z ekstrakcją substancji bioaktywnych z żywności – dodaje prof. Iwona Konopka z Wydziału Nauki o Żywności, przewodnicząca olsztyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności, współorganizatorka.

– Dyskutowaliśmy o jakości żywności, o rozwoju analityki żywności. Od pierwszej edycji te spotkania kierowaliśmy do młodych naukowców, aby mogli się zaprezentować, nabrać szlif konferencyjnego, aby nie bali się publicznych wystąpień – mówi dr inż. Janusz Pomianowski z WNoŻ, wiceprezes olsztyńskiego oddziału PTTŻ.

Wśród prelegentów były Daria Sobiechowska, studentka II r. studiów doktoranckich i Natalia Mikołajczak z III r. studiów doktoranckich w Katedrze Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych WNoŻ.

– Zaprezentowałam wyniki badań dotyczących właściwości fizykochemicznych napojów wytwarzanych z owsa, prosa i amarantusa. Takie napoje, sprzedawane pod nazwą mleczka roślinne, oczywiście nie mogą zastąpić mleka, ale dla osób uczulonych na składniki mleka krowiego są bardzo dobrym i wartościowym zamiennikiem – opowiada Daria.

– Ja uczestniczyłam w sesji posterowej. Przedstawiłam swoje badania dotyczące wpływu dodatku kwasu ferulowego na trwałość oleju lnianego – dodaje Natalia.

Do Olsztyna przyjechała także grupa ponad 40 młodych naukowców z zagranicy. W programie przewidziano specjalną sesję angielskojęzyczną.

Komitet organizacyjny nagroził 4 najlepszych referaty. Dodatkowym bonusem dla wyróżnionych młodych badaczy jest możliwość bezpłatnego opublikowania prac w kilku czasopismach z listy MNiSW.

Oprócz warsztatów analitycznych odbyły się też warsztaty przedsiębiorczości. Studenci, doktoranci, młodzi naukowcy i potencjalni przedsiębiorcy zostali przeszkoleni przez wykładowców z Uniwersytetu Cambridge, Islandzkiego Instytutu MATIS, fińskiej sieci badawczej VTT oraz olsztyńskiego Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN. Tematem warsztatów były nowe koncepcje w zagospodarowaniu odpadów w przemyśle spożywczym.

Współorganizatorzy konferencji: olsztyński oddział Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności, Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN, polskie Towarzystwo Chemiczne i Polskie Towarzystwo Magnezjologiczne.

mah

ZŁOTY DYPLOM DLA MUSICA IN VIA



Fot. archiwum chóru

CHÓR MUSICA IN VIA ZDOBYŁ ZŁOTY DYPLOM VII MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU MUZYKI CHÓRALNEJ W EJSZYSZKACH NA LITWIE.

Chórem żeńskim **Musica in Via**, działającym na Wydziale Sztuki UWM kieruje prof. Katarzyna Bojaruniec. Na VII Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej (8-9.06.) w Ejszyszkach na Litwie zespół zdobył Złoty Dyplom, występując w kategorii chórów jednorodnych.

Repertuar chóru, działającego od 2011 r. obejmuje muzykę dawną i współczesną, ze szczególnym uwzględnieniem utworów sakralnych polskich kompozytorów współczesnych. Zaswoje występy był już wielokrotnie nagradzany.

źródło: Radio UWM FM



PIKNIK BARDZO RODZINNY

PRAWIE 3 TYS. OSÓB WZIĘŁO
UDZIAŁ W PIERWSZYM PIKNI-
KU RODZINNYM UWM, KTÓRY
ODBYŁ SIĘ W SOBOTĘ
8 CZERWCA W KORTOWIE.

Piknik rodzinny dla pracowników UWM zakorczył obchody jubileuszu 20-lecia UWM i właśnie dlatego był jubileuszowy. Odbыл się na dawnym wojskowym boisku sportowym przy byłej pętli autobusowej. 20-lecie UWM nie było dla jego pracowników łatwe, bowiem Uniwersytet się budował, integrował i rozwijał przewyżając po drodze wiele trudności. Także obchody jubileuszu 20-lecia były dla załogi UWM pracowite. Wymagały bowiem poświęcenia i zaangażowania nie mówiąc o czasie. Tylko uniwersytecki piknik w olsztyńskim Parku Centralnym zorganizowany 1 czerwca przez Biuro Mediów i Promocji zaangażował ok. 500 osób z całego UWM. Dlatego też po dobrze zrobionej pracy władze uniwersytetu postanowiły zorganizować święto dla tych wszystkich, którzy dla rozwoju UWM się przyczynili.

– Serdecznie Was witam na naszym pikniku z okazji 20-lecia UWM. Bawcie się pięknie. Gratuluję wam, że macie takich wspianiałych rodziców, którzy przyczynili się do rozkwitu naszego uniwersytetu – te ostatnie słowa prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, skierował do dzieci pracowników uczelni. Rektor poruszony rodzinną atmosferą pikniku zaintonował spontanicznie „Sto lat” na cześć pracowników i ich rodzin. Słowa tej najpopularniejszej w Polsce pieśni podjęli także prorektorzy.

– Piknik z założenia miał być rodzinny, dlatego zaproszenia obejmowały pracowników i członków ich rodziny. Chodziło nam o to, abyśmy świętowali jubileusz wspólnie, bo przecież trudno oddzielić pracę od życia rodzinnego. Ogłosiliśmy przetarg na jego organizację, aby nikogo z UWM nie angażować w jego prowadzenie, bo święto to święto – wyjaśnia Marzena Hermańska – kierowniczka działu kadr, główna organizatorka pikniku.



Fot. J. Pajęk



Jeśli zaproszenia na piknik skorzystało ponad 2900 pracowników UWM (tytuł pobrało je z działu kadr) to znaczy, że to święto było potrzebne. Chociaż z nieba łat się żar – to na placu ludzi było dużo, szczególnie z dziećmi. Dla dzieci było też najwięcej atrakcji, w tym najdłuższy w Polsce dmuchany tor przeszkód XXL o długości 40 m. Dzieci okupowały go cały piknik, ale nie tylko one.

– Jeden tor przeszedłem, ale na tym z wielkimi kulami – odpadłem w połowie, chociaż moje dzieci pokonały go bez problemu – zapewnia dr Kamil Kotliński z WNE. Przyszedł na piknik z żoną Agnieszką, córką Basią lat 12 oraz synem Stasiem I. 7.

Do późniejszego konkursu na tym torze ustawiła się długa kolejka. Niemniej emocje wzbudził turniej w mega piłkarzyki znane każdemu z wersji stołowej. Tutaj jednak zamiast pionków byli żywi ludzie i to nie tylko dzieci.

– W ten sposób grałem w piłkarzyki pierwszy raz. Trochę było ciężko, bo gorąco okrutnie, ale emocji nie brakowało – zapewnia Tomasz Selwent, prezes fundacji „Żak”, który wraz z synem doszedł do finału w tej dyscyplinie.

Z kolei synek dr Krzysztofa Łożyńskiego, prodziekana Wydziału Humanistycznego okazał się najwytrwalszym tancerzem zumbi. Przeciwiczył wszystkie figury i długo pozostawał jedynym tancerzem, gdy już wszystkie zmęczone dziewczynki odpadły.

Oczywiście było też malowanie buzi i bańki mydlane i te ręcznie robione, i z armatki. Tłumy dzieci kłębiły się przed namiotami z pokazami fizycznymi, chemicznymi i matematycznymi. Pod okiem instruktorów robiły doświadczenia zbierając punkty na kuponach uczestniczących w loso-

waniu nagród. Naukowy piknik dla dzieci pracowników uniwersytetu na dodatek po naukowym pikniku uniwersyteckim dla miasta? Po co?

– Bo przecież nauka to najbardziej fascynująca sprawa i uznaliśmy, że inny dla pracowników i ich rodzin nie może być – wyjaśnia Marzena Hermanska.

Większe dzieci, tak po 40. lub 50. chętnie korzystały z porad dietetyka – Aleksandry Laskowskiej, córki Pawła Laskowskiego, absolwenta ART, aktywnego członka uniwersyteckiego klubu pływackiego „Skorpena”. Dlaczego chętnie? Dlatego, że piknikowy bufet (darmowy) oferował wiele smacznych, niestety mocno kalorycznych pokus dla żołądka.

Trudno powiedzieć, co dla młodych, a szczególnie dla całkiem małych, było „najfajniejsze”: lody, wata cukrowa, pokazy naukowe, konkurencje sprawnościowe na dmuchańcach i konkurencje w terenie. Furorę niesamowitą robiła też wodna kurtyna na parkingu.

Na dorosłej publiczności spore wrażenie zrobił końcowy występ zespołu „Audiofeels”, znanego z konkursu telewizyjnego „Mam talent”, który pokazał, że do „zrobienia” dobrej muzyki nie potrzeba instrumentów muzycznych, tylko dobrych głosów.

Niech zatem uniwersytecki piknik oceni ktoś kompetentny.

– Było fajnie, a najfajniejsze – piłkarzyki – autorytatywnie stwierdza Gabriel Szłapka, lat 10.

lek



Fot. J. Pająk

BARIATRIA

RATUNEK DLA CHOROBLIWIE OTYŁYCH

OTYŁOŚĆ TO PLAGA XXI W. GDY NADPROGRAMOWE KILOGRAMY ZAMIENIAJĄ SIĘ W OTYŁOŚĆ OLBRZYMIĄ, A DIETY NIE PRZYNOSZĄ EFEKTÓW, RATUNKIEM STAJE SIĘ **CHIRURGICZNE LECZENIE** OTYŁOŚCI. W OLSZTYNIE TAKICH OPERACJI PRZEPROWADZA SIĘ OK. 500 ROCZNIE – NAJWIĘCEJ W CAŁEJ POLSCE.

O otyłości, konsekwencjach z nią związanych oraz zabiegach bariatrycznych, czyli chirurgicznym leczeniu otyłości opowiada **dr hab. n. med. Maciej Michalik, prof. UWM**, kierownik Katedry Chirurgii Ogólnej, Małoinwazyjnej i Wieku Podeszłego Wydziału Lekarskiego znajdującej się w Miejskim Szpitalu Zespolonym.

– **Panie Profesorze, dlaczego osoby otyłe trzeba operować? Nie wystarczy mniej jeść i więcej się ruszać?**

– Bo otyłość jest chorobą. W Polsce ciągle funkcjonuje stereotypowe podejście do otyłości. Osoba otyła kojarzona jest z kimś kto ma słabą wolę, obżera się i nie rusza. A co zrobić w takiej sytuacji, gdy na przykład wśród naszych pacjentów była mistrzyni olimpijska, która codziennie trenowała 8 godzin? Co miałem jej zalecić? Żeby po 8 godzinach treningu poszła na siłownię poćwiczyć dodatkowe 2 godziny? Albo co mam powiedzieć pracownikowi fizycznemu, który 8 godzin dziennie, np. przerzuca ciężary? Drugi wspomniany element to obżarstwo. Kompulsywne objadanie się jest elementem choroby, ale ono nie wynika ze słabej woli człowieka, tylko z tego, że osoba otyła ma na przykład wysoki poziom wydzielania greliny, czyli hormonu głodu, który każe jeść. To nie jest tak, że osoby szczupłe mają bardzo silną wolę. One po prostu mają niski poziom greliny. Więc to nie ma nic wspólnego z silną czy słabą wolą. To jest zwyczajna fizjologia czy też w tym przypadku patofizjologia. Otyłość jest chorobą złożoną, na którą się składa genetyka, zaburzenia termoregulacji, zaburzenia przemiany lipidów, wspomniana wcześniej grelina, która należy do inkretyn – hormonów jelitowych. Takich inkretyn są setki. One są wzajemnie powiązane, ale nie są jeszcze do końca poznane. Wiemy natomiast, że osoba otyła, nie ma żadnego wpływu na to, jak funkcjonują jej inkretyny, nie tylko grelina.

» W Polsce funkcjonuje stereotypowe podejście do otyłości. Osoba otyła kojarzona jest z kimś kto ma słabą wolę, obżera się i nie rusza. A co zrobić w sytuacji, gdy wśród naszych pacjentów była mistrzyni olimpijska, która codziennie trenowała 8 godzin?

– **Czyli osoba z otyłością olbrzymią nie jest w stanie sama schudnąć?**

– Nie jest w stanie. U 92% osób dochodzi do nawrotów po leczeniu zachowawczym. To jest choroba i nie ma leczenia zachowawczego. Wyliczono, że osoba otyła zanim zgłosi się do bariatry przechodzi średnio 18 terapii odchudzających. One zawsze kończą się tak samo – efekt odbicia, efekt jojo i dołożenie paru kilogramów dodatkowych. Dzieje się tak, ponieważ odchudzanie, czyli de facto głodzenie, odczytywanie jest przez organizm jak wyniszczenie. Organizm automatycznie uruchamia mechanizmy zapobiegające wyniszczeniu, chociażby zwiększając poziom greliny. Otyłość można porównać do śnieżnej kuli. Założmy, że ktoś ma BMI, czyli indeks masy ciała 30. Za 2 lata nie będzie miał 27, tylko 34, a za kolejne już 38, bo ilość pokarmu, którą trzeba wchłonąć, żeby uzyskać dobre samopoczucie robi się coraz większa. A ponieważ w tej chwili nie ma żadnego leczenia zachowawczego, trzeba leczyć operacyjnie.

– **Dlaczego należy leczyć otyłość?**

– Ponieważ otyłość skraca życie. Jest taką chorobą matką, która powoduje wiele innych chorób, np. nadciśnienie, cukrzycę typu II, bezdech senny i zwiększa o 7% wystąpienie choroby nowotworowej. U kobiet mogą pojawić się zaburzenia miesiączkowania, problemy z zajściem w ciążę i zaburzenia endokrynologiczne. Niestety otyłe kobiety też są częściej narażone na wystąpienie choroby nowotworowej: raka jajnika, macicy, ale także raka nerki, pęcherzyka żółciowego, wątroby, jelita grubego. Wszystko to sprawia, że osoby otyłe żyją krócej. Skandynawskie badanie SOS, wykazało, że otyłość potrafi skrócić ludzkie życie nawet o 8-20 lat. Z kolei w Kanadzie zbadano 5 tys. osób otyłych, które poddały się operacji i 5 tys. osób, które nie poddały się zabiegowi. Ich losy śledzono przez 5 lat. Okazało się, że śmiertelność w grupie osób otyłych operowanych jest o 89% mniejsza niż w grupie osób otyłych nieoperowanych. I my to widzimy na co dzień. Widzimy to niestety w formie

tragicznej. Zapisali się do nas siostra z bratem, siostra 30 lat, brat – 33. Niestety, na wizytę przyszła już sama siostra, bo brat się położył spać i rano się już nie obudził. To jest tak zwana nagła śmierć sercowa. Dlatego chirurgia bariatryczna może być jedynym ratunkiem. Kolejna kwestia to jakość życia osoby otyłej – począwszy od kupowania ubrań, poprzez współżycie seksualne, kończąc na akceptacji w grupie środowiskowej. Operujemy również dzieci, a wiemy jak dzieci potrafią być okrutne. Wyzywanie, naśmiewanie się z osoby otyłej jest stałym elementem, o którym rozmawiamy z pacjentami. Nie wolno traktować otyłości, jako coś dobrego, coś co akceptujemy. To jest tak, jakby powiedzieć, że czuję się fantastycznie ze swoim rakiem. Otyłość jest taką samą chorobą, jak rak, przepuklina, zapalenie wyrostka, żylaki, refluks czy angina. To choroba, jak każda inna. Choroba która wymaga leczenia.

– Jakie są wskazania do przeprowadzenia operacji bariatrycznej?

– BMI, czyli indeks masy ciała musi wynosić 40. Jest to otyłość III stopnia zwana też otyłością olbrzymią. Do zabiegu mogą zostać zakwalifikowane także osoby z BMI 35, ale dodatkowo muszą mieć przynajmniej jedną chorobę towarzyszącą, np. cukrzycę. Przeciwwskazaniem do operowania są uzależnienia oraz choroba psychiczna, ale jedynie w fazie ostrej.

– Jak wygląda taka operacja?

– Operacja bariatryczna, nazywana jest często przez pacjentów zmniejszeniem żołądka. I rzeczywiście żołądek jest bardzo zmniejszony. Jego objętość zmniejsza się o ok 85%. Ale to nie chodzi tylko o to, że o te 85% pacjent mniej je i dlatego chudnie. Z żołądka wycinane są te fragmenty, które odgrywają istotną rolę w przyjmowaniu pokarmów, np. dno żołądka, gdzie wydzielana jest grelina. Czyli po operacji poziom greliny spada. Operacje bariatryczne wykonywane są metodą laparoskopową. Jest to technika minimalnie inwazyjna. Nie ma przy niej rany, ani dolegliwości związanych z klasyczną chirurgią. Wybór tej techniki powoduje również to, że wszystkie funkcje narządów jamy brzusznej nie są tak upośledzone, jak po operacji otwartej. Nie ma na przykład niedrożności porażennej, która występuje po klasycznej operacji i trwa od 1 do 4 dni. Tak robi się na całym świecie. To jest tzw. program ERAS, czyli przyspieszonego zdrowienia po chirurgii. Pacjent już 2 godziny po zabiegu może pić wodę i wstać. Zachęcamy nawet do tego, bo to sprawia, że pacjent szybciej dochodzi do siebie.


– Jak po takiej operacji człowiek się odżywia?

– Celem chirurgii bariatrycznej nie jest zamiana życia w koszmar, że trzeba jeść same kielki i pić wodę niegazowaną. Celem jej jest przywró-

cenie normalności życia. A normalnością nie jest spożywanie 3,5 czy 4,5 tys. kalorii dziennie. Normą dla kobiet i mężczyzn jest połowa tego. Odżywianie po operacji musi zawierać wszystkie podstawowe składniki diety – węglowodany, białka, tłuszcze, mikroelementy, ale w ilościach odpowiednich dla danej osoby.

– A co z chorobami, które towarzyszą otyłości?

– Utrzymujemy kontakt z naszymi pacjentami, bo chcemy wiedzieć, jak ich losy dalej wyglądają. Zadziwiająca rzeczą jest to, że niemal 100% pacjentów przestaje mieć problem z bezdechem sennym. W przeważającej większości przypadków pacjenci przestają mieć też problem z cukrzycą, a jeśli nawet nie – to przybiera ona znacznie łagodniejszą postać, łatwą do prowadzenia. To samo jeżeli chodzi o nadciśnienie. Wraca się też do normalnego ryzyka choroby nowotworowej. Pacjenci w ciągu miesiąca chudną nawet 10-15 kg. Jakość życia znacznie im się poprawia, a to z kolei nakręca pacjenta. Po operacji pacjenci nam dziękują. Słyszymy: urodziłam się po raz drugi, „dał mi pan nowe życie”.

 **Celem chirurgii bariatrycznej nie jest zamiana życia w koszmar, że trzeba jeść same kielki i pić wodę niegazowaną. Celem jej jest przywrócenie normalności życia. A normalnością nie jest spożywanie 3,5 czy 4,5 tys. kalorii dziennie.**

– Taka operacja to jednak ingerencja w organizm, czy istnieje duże ryzyko powikłań?

– Ludzie się boją chirurgii ogólnie, a chirurgii bariatrycznej boją się jeszcze bardziej. Z powodów dla mnie zupełnie niezrozumiałych. Statystyki mówią o tym, że ryzyko zgonu po operacji bariatrycznej jest mniej więcej takie, jak ryzyko po operacji zapalenia wyrostka robaczkowego. Ale nikt się nie boi operacji wyrostka, bo to taki tam „wrosteczek”. A te „wrosteczki” też potrafią być różne. Jeżeli pacjent bariatryczny restrykcyjnie przestrzega zaleceń, spełnia wszystkie kryteria kwalifikacji do operacji, może bezpiecznie przejść zabieg.

Natomiast jest jedna rzecz, którą muszę podkreślić. Po operacji bariatrycznej największym zagrożeniem dla siebie jest sam pacjent. Jednym z elementów otyłości jest wcześniej wspomniane kompulsywne objadanie się. Nie raz, nie

dwa i nie trzy opisywane były przypadki, kiedy pacjent w pierwszej dobie po zabiegu maszeruje do budki z kurczakami i zjada całego kurczaka. I chociaż sam zabieg jest mało inwazyjny, to jednak trzeba pamiętać, że jest to resekcja żołądka. Żołądek jest mniej więcej wielkości mojego kciuka. Czyli wpełniacie całego kurczaka powoduje nieszczelność i rozwaranie szwów, a konsekwencje tego mogą być bardzo poważne. W Polsce jest niewiele ośrodków bariatrycznych. Takich, które robią ponad 100 operacji rocznie jest może 6-7. U nas robi się ich najwięcej – ok. 500 rocznie. Twarde dane amerykańskie mówią, że im więcej takich zabiegów się wykonuje, tym lepiej, bo liczba powikłań zmniejsza się kilkukrotnie. Przyjeżdżają do nas ludzie z całego kraju. Jeśli coś złego zacznie się dziać to jesteśmy w stanie szybko zareagować i pomóc. Ale jeśli pacjent mieszka na drugim końcu Polski i nie ma tam ośrodka bariatrycznego, to jedyne, co może zrobić to udać się na pogotowie, a tam na 100% nie ma nikogo kto zna się na bariatrii.

– Mówił Pan Profesor, że największym zagrożeniem dla siebie jest sam pacjent, jak sobie zatem ma sobie radzić po zabiegu?

– Bardzo ważnym elementem chirurgii bariatrycznej są grupy wsparcia, które tworzą sami pacjenci. My również w nich uczestniczymy. Te spotkania są bardzo ciekawe. Pacjenci wspierają się, wymieniają doświadczeniami. Ważnym źródłem informacji jest także Internet. Zachęcam, żeby oglądać filmiki, zapoznawać się z opiniami pacjentów, można nawet zrobić sobie ranking ośrodków w Polsce, które przeprowadzają takie zabiegi.

– A czy jest możliwość, żeby pacjent po jakimś czasie po operacji znów zaczął tyć?

– Jest taka możliwość. Dotyczy to znacznej mniejszości pacjentów, ale zdarzają się takie przypadki. 70% pacjentów odnosi spektakularnie dobry efekt leczenia. Pozostałe osoby mogą nie osiągnąć odpowiedniej wagi lub zaczynają tyć. Wówczas nie przerywamy leczenia, ale je kontynuujemy. To tak, jak z nieodpowiednim dobowym tabletek. Pierwszą operacją jest rękawowa resekcja żołądka. Jest to operacja łagodna i nie wywołuje deficytów we wchłanianiu. Ale jeśli nie zadziała, bo np. ktoś ma ektopowe miejsca wydzielania greliny, np. w dwunastnicy wówczas robi się mini gastric bypass, czyli operację wyłączającą część jelita czczego z wchłaniania pokarmu. Musimy się jeszcze liczyć z tym, że skóra po schudnięciu będzie wiotka, nie obkurczy się wystarczająco i potrzebna będzie operacja plastyczna. Usuwanie tzw. „fartuszków skórnych” także wykonujemy u nas w klinice.

Sylwia Zadworna



STAWIAMY NA NAUKOWĄ REWOLUCJĘ

LITWA PRZECHODZI REWOLUCJĘ I TO TAKĄ, KTÓRĄ BIZNES POPIERA. O TYM, JAKA TO REWOLUCJA, OPOWIADA **PROF. RYTAS KRUSZINSKAS**, PRZEWODNICZĄCY SENATU UNIwersYTETU TECHNICZNEGO W KOWNIE.

– Czym się Pan zajmuje? Jakimi badaniami naukowymi prowadzi?

– Jestem profesorem nauk ekonomicznych na Wydziale Ekonomii i Biznesu. Poza tym, że przewodniczę naszemu senatowi, jestem także przewodniczącym komisji oceniającej przewody doktorskie. Uczę studentów. Główny nurt moich badań to wpływ inwestycji technologicznych na gospodarkę kraju.

– Jakich przedmiotów Pan uczy?

– To są właściwie 3 moduły różnych zagadnień, które można określić następująco: moduł 1. Jakie efekty może przynieść w przedsiębiorstwie zastosowanie nowych technologii; moduł 2. Kiedy jest najlepszy czas z punktu widzenia przedsiębiorstwa do inwestowania w nowe technologie; moduł 3. Jak inwestycje przedsiębiorstw w nowe technologie mogą zwiększyć konkurencyjność kraju w skali globalnej.

– Kiedy zatem jest najlepszy czas z punktu widzenia przedsiębiorstwa do inwestowania w nowe technologie? Czy to się da dokładnie ustalić?

– To zależy od bardzo wielu czynników. Po pierwsze od cyklu koniunktury globalnej, po drugie od cyklu koniunktury krajowej, który od globalnej może się różnić, po trzecie – od cyklu życia firmy. Te czynniki trzeba ze sobą powiązać. Następnie trzeba je połączyć z cyklem życia technicznego wyrobu. Kiedy się już to wszystko zrobi, firma musi podjąć decyzję, czy da radę finansowo w danym momencie nowy produkt wytworzyć, wprowadzić na rynek i sprzedawać. To jest bardzo strategiczne myślenie. Firma może przyjąć różne strategie działania: wprowadzać własne innowacje, kupować gotowe technologie, czekać aż nowe technologie staną się stosownie do jej możliwości finansowych lub czekać aż będą całkiem tanie i wtedy je wdrażać.

– Polska i Litwa startowały z podobnego poziomu. Dzisiaj podstawa polskiej gospodarki są firmy średniej wielkości. Podejrzewam, że na Litwie także. Czy takie firmy stać na tak bardzo zaawansowane myślenie o rozwoju?

– Rzeczywiście startowaliśmy z podobnego pułapu, ale obecnie w sytuacji w naszych krajach jest już odmienna. Polska ze względu na swą wielkość ma stosunkowo duży rynek wewnętrzny, który pełni rolę bufora w razie niekorzystnych zjawisk w skali globalnej. Litwa ma mały rynek wewnętrzny, który tej roli nie może pełnić. Nasz kraj jest bardzo zależny od światowych

wahań koniunktury. Dlatego nasz kraj postawił na innowacyjność w dziedzinie zaawansowanej techniki, np. wszechstronnego zastosowania sztucznej inteligencji, czyli na czwartą rewolucję przemysłową. Nasz przemysł jest tym kierunkiem bardzo zainteresowany i dlatego chętnie z nami – naukowcami współpracuje. Nasze analizy kierujemy także do naszego rządu. Wskazujemy, w jaki sposób ma zachęcać firmy, aby chciały inwestować w nowe technologie. To z kolei jest związane z funduszami i zmianami w systemie edukacji. I my właśnie wskazujemy, jak to wszystko ze sobą wiązać.

– Co to jest laboratorium Bloomberg, którego posiadaniem KTU się szczyci?

– Bloomberg to największa na świecie agencja prasowa, specjalizująca się w gromadzeniu i dostarczaniu informacji na temat rynków finansowych. Siedziba firmy znajduje się w Nowym Jorku. Laboratorium Bloomberg w Europie środkowej ma tylko uniwersytet w Budapeszcie i my. To pracownia z zaawansowanym technicznie sprzętem komputerowym wraz z oprogramowaniem analitycznym oraz najlepszą na świecie bazą informacji finansowych. Zapewnienia ono studentom i naukowcom dostęp do światowych rynków finansowych w czasie rzeczywistym. Umożliwia powiązanie wiedzy teoretycznej z praktyką. Dzięki temu nasi studenci przygotowują opracowania i prace analityczne mające szerokie zastosowanie praktyczne. Stawiamy na innowacyjność, interdyscyplinarność badań, umiędzynarodowienie i na współpracę z biznesem.

– Jak wygląda umiędzynarodowienie na KTU?

– Jeśli chodzi o studentów to zagraniczni stanowią 10% wszystkich. Są to głównie studenci z Indii, wyselekcjonowani, a przez to bardzo dobrzy. Zajęcia mają w języku angielskim. Zatrudniamy wielu zagranicznych wykładowców w różnym wymiarze czasowym. Wszystkie prace doktorskie muszą być napisane po angielsku, a w składzie komisji oceniającej przewod musi zasiadać co najmniej jeden recenzent zagraniczny. Poza tym na KTU obowiązują dwa oficjalne języki: litewski i angielski i wszystkie informacje i komunikaty są w nich podawane.

– Z iloma i jakimi ośrodkami zagranicznymi KTU współpracuje?

– Z ok. 50, w tym z uniwersytetami w Groningen i Delft w Holandii, z uniwersytetem w Dortmundzie w Niemczech i z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, z Katedrą Finansów i Bankowości.

– Jak doszło do tej współpracy?

– W 2008 r. nasz uniwersytet zwrócił się do prof. Buszki o recenzowanie artykułu naukowego jednego z naszych pracowników, a konkretnie – mego. Potem do naszego uniwersytetu z programu Erasmus przyjechało dwoje młodych naukowców z UWM – dr Karol Szydłowski i dr Justyna Witkowska. Potem prof. Buszko był proszony o kolejne recenzje i tak to się rozwinęło. Osobiście uważam, że KTU i UWM powinny rozszerzyć tę współpracę i to nie tylko na nauki ekonomiczne. Kowno i Olsztyn leżą blisko siebie. To silne ośrodki naukowe prowadzące badania w zbliżonych kierunkach. Warto tę możliwość wykorzystać.

– A co Pana sprowadziło do Olsztyna i na UWM?

– Przyjechałem do was dzięki programowi Erasmus z cyklem 8 wykładów dla studentów ekonomii o wyzwaniach dla gospodarki sąsiadujących krajów bałtyckich, w tym i Polski, w kontekście zmian zachodzących we współczesnej gospodarce.

Lech Kryszalowicz

Uniwersytet Techniczny w Kownie powstał w 1922 r. Liczy 9 wydziałów. Studiuje tu 19 tys. studentów. To największa uczelnia w krajach bałtyckich. W rankingu szkół wyższych Litwy zajmuje 2. miejsce.



Fot. J. Pajlak

DETERGENTY TO W POWSZECHNYM MNIEMANIU CHEMIA, KTÓRA TRUJE ŚRODOWISKO NATURALNE – NIEZBĘDNA, ALE SZKODLIWA. A CZY MOGĄ BYĆ DETERGENTY NIESZKODLIWE? TAK. NAUKOWCY Z UWM ZGŁOSILI JEDEN DO URZĘDU PATENTOWEGO RP.

Kluczowe w tej sprawie jest dobrze znane zjawisko napięcia powierzchniowego. Jest to zjawisko fizyczne występujące na styku cieczy z ciałem stałym, gazem lub inną cieczą, dzięki któremu powierzchnia tej cieczy zachowuje się jak sprężysta błona. Wykorzystują je np. narzniki – owady, które umieją biegać po powierzchni wody. Napięcie powierzchniowe w szklance lub miseczce pozwala położyć na powierzchni wody nawet lekką monetę lub nalać do szklanki herbaty „z czubem”.

Woda ma duże napięcie powierzchniowe, a jeszcze większe tłuszcze i dlatego trudno się je usuwa z talerzy, szklanek czy sztućców. Kiedy jednak dodamy do wody płyn do naczyń, który zawiera substancje zmniejszające napięcie powierzchniowe tłuszczu to usuniemy go łatwo.

Płyn do mycia naczyń to wytworzony sztucznie detergent zmniejszający napięcie powierzchniowe. Detergenty wykorzystuje się w kuchni domowej, ale także na skalę przemysłową, np. do wspomagania rozkładu ropy wyciekłej z tankowców i pływającej po powierzchni morza. Chemia na chemię, czyli mniejsze zło zamiast większego – to nie jest dobre rozwiązanie. Na dodatek jest drogie i trwa długo.

Wśród naukowców, którzy pracują nad tym, aby znaleźć na ten problem rozwiązanie są także

pracownicy UWM. Toczteroosobowy zespół pod kierownictwem [prof. Sławomira Ciesielskiego](#) z Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska na Wydziale Nauk o Środowisku w składzie: dr inż. Katarzyna Bułkowska i dr hab. inż. Zygmunt Mariusz Gusiatiński, prof. UWM z tej samej katedry oraz dr inż. Justyna Możejko-Ciesielska z Katedry Mikrobiologii i Mykologii na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Wygląda na to, że sobie z nim poradzili. W 2018 roku zgłosili do Urzędu Patentowego RP wniosek o opatentowanie ich pomysłu.

Co łączy bakterie *Serratia marcescens* z np. „Ludwikiem” – bardzo popularnym płynem do mycia naczyń? Tłuszcz. „Ludwik” rozpuszcza tłuszcz obniżając jego napięcie powierzchniowe. Bakterie te mogą żywić się tłuszczem, ale żeby go łatwiej przyswajać, wytwarzają naturalny biodekret, określane jako biosurfaktant.

Kortowscy naukowcy postanowili zagonić je do pracy na rzecz ochrony środowiska. Opracowali dla nich specjalne pożywienie, czyli płyn hodowlany zawierający tłuszcz. To pożywienie jest tak dobrane, że odżywiają się nim bakterie wytwarzają biosurfaktant nadający się do użycia, bez żadnych dodatkowych procesów. Tego detergentu użyli do oczyszczania gleby z metali ciężkich, a w szczególności z miedzi

oraz z wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, bardzo trudnych do usuwania, takich jak, np. fenantren i piren. Zanieczyszczenia te kumulują się w organizmach i powodują choroby, np. raka.

Olsztyńscy naukowcy do Urzędu Patentowego zgłosili sposób oczyszczania zanieczyszczonej gleby właśnie przy użyciu biodekretu. Dlaczego gleby?

– W Polsce, szczególnie w regionach przemysłowych, jest bardzo dużo zanieczyszczonej gleby rolniczej, są także całe hałdy odpadów z hut czy kopalń, z którymi nie wiadomo, co robić. Nasz sposób wychodzi naprzeciw tym potrzebom. Na razie opracowaliśmy metodę oczyszczania gleby przy pomocy naszego biodekretu w skali laboratoryjnej. Da się ją jednak przekształcić w metodę wielkoskalową. Profesjonalne firmy zajmujące się rekultywacją gleb już na nią czekają. Na razie proces produkcji jest drogi, ale pracujemy nad obniżeniem jego kosztów przy produkcji masowej – zapewnia prof. Ciesielski.

Jednym z obiecujących sposobów obniżenia kosztów produkcji biodekretu jest wykorzystanie do hodowli bakterii *Serratia marcescens* zużytego oleju spożywczego.

Lech Kryształowicz



FORUM TRUDNYCH SĄSIADÓW

UWARUNKOWANIA SĄSIEDZTWA RP I UKRAINY: PRZEWCYCIĘŻANIE TRUDNOŚCI WE WZAJEMNYCH RELACJACH – TO TEMAT V POLSKO-UKRAIŃSKIEGO FORUM NAUKOWEGO.

Polsko-Ukraińskie Forum Naukowe to wydarzenie zainicjowane przez Instytut Nauk Politycznych UWM oraz Instytut Nauk Humanistyczno-Społecznych Politechniki Lwowskiej. Odbywa się co roku, na przemian: w Olsztynie i w Lwowie. W tym roku odbyło się w Olsztynie (22-24 maja). Wzięło w nim udział 100 uczestników. Ze strony ukraińskiej brali udział naukowcy z Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Pedagogicznego w Kijowie. Wśród polskich naukowców oprócz z UWM znaleźli się reprezentanci uniwersytetów: Jagiellońskiego, Warszawskiego, Adama Mickiewicza i Mikołaja Kopernika.

Program forum był bardzo bogaty. Jego częścią był okrągły stół poświęcony „Polityce państwa wobec mniejszości i ochronie jej praw: Doświadczenia Ukrainy i Polski”. Zasiadli do niego naukowcy polscy i ukraińscy, ale przysłuchiwali im się m.in.: Rafał Wolski – Konsul Generalny RP we Lwowie i Lew Zacharczyszyn – konsul Ukrainy w Gdańsku, samorządowcy i działacze Związku Ukraińców w Polsce. Ukraińscy uczeni przedstawili wyniki swoich badań dotyczących działalności ukraińskiej mniejszości w województwie pomorskim, zachodniopomorskim i warmińsko-mazurskim. Polscy naukowcy przedstawili wyniki podobnych badań dotyczących polskiej mniejszości na Ukrainie. O ile o sytuacji polskiej mniejszości na Ukrainie w polskich mediach jest dużo informacji, o tyle o tym, co dzieje się w środowisku mniejszości ukraińskiej w Polsce – prawie nic.

Liczbę Ukraińców w Polsce szacuje się na 200 do 350 tys., chociaż według narodowego spisu powszechnego z 2011 r. narodowość ukraińską zadeklarowało 51 tys. osób, z których 27,6 tys. jako jedyną, w tym w województwach: warmińsko-mazurskim – ok. 12 tys., zachodniopomorskim – ok. 4 tys. i w pomorskim – ok. 3 tys.

O sytuacji ukraińskiej mniejszości narodowej mówili: dr Rusłan Demczyszak, prof. Jaryna Turczyn i dr Łesia Dorosz – wszyscy z Politechniki Lwowskiej. Badania prowadzili w lutym tego roku. Wyniki uzyskali bardzo podobne.

Największą i najważniejszą organizacją ukraińską w Polsce jest Związek Ukraińców w Polsce, który ma swe oddziały we wspomnianych województwach. Ważną, integrującą rolę odgrywa w społeczności ukraińskiej cerkiew greko-katolicka. W mniejszych miejscowościach pełni nie tylko funkcje religijne, ale i kulturalne, podtrzymując tożsamość narodową. To dla Ukraińców bardzo ważna kwestia, bowiem jak wynika z badań, coraz więcej młodych ludzi zaczyna ukrywać swoje pochodzenie. Jednocześnie jednak zdecydowana większość polskich Ukraińców nie odczuwa wobec siebie negatywnego nastawienia Polaków.

Dlaczego młodzi tak się zachowują?

– Tu nawet nie chodzi o ukrywanie pochodzenia, tylko o to, że obecnie młodzi ludzie są mało aktywni społecznie. Nie angażują się w życie swojej społeczności. Za całą aktywność wystarcza im aktywność w mediach spo-

łecznościowych – wyjaśnia Stefan Migus, prezes olsztyńskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce.

Obywatele Polski narodowości ukraińskiej doceniają swobodę, którą daje im polskie państwo. Mają szkoły z ukraińskimi językami nauczania, domy kultury, mogą się zrzeszać. I z tych swobód chętnie korzystają. Uważają jednak, że dofinansowanie państwa lub samorządów do ich działalności oświatowej lub kulturalnej, jest niewystarczające. To samo jednak zarzucają Ukrainie.

Spoločność ukraińska, jak całe polskie społeczeństwo, boryka się z niżem demograficznym. Liczba uczniów szkół ukraińskich spada. Ukraińskie szkoły w północnej Polsce przyjmują więc dzieci tych Ukraińców, którzy są obywatelami Ukrainy i w Polsce pracują.

Ukraińcy polscy uważają się za skonsolidowanych i przestrzegających zwyczajów oraz dbających o język ukraiński.

Cechą charakterystyczną Ukraińców mieszkających w północnej Polsce jest ich duża aktywność społeczna i polityczna. Startują w wyborach, nie rzadko z sukcesem. Ukraińcy mają, np. swego burmistrza w Białym Borze woj. zachodniopomorskie czy wicemarszałka województwa w warmińsko-mazurskim, ale także radnych w radach gminnych i powiatowych. Dotyczy to jednak średniej generacji.

Drugą cechą Ukraińców w Polsce północnej jest ich duża aktywność kulturalna. Organizują różne spotkania, koncerty, festiwale, mają liczne zespoły taneczne i muzyczne.

Na uwagę zasługuje także dobra współpraca mniejszości ukraińskiej z innymi mniejszościami, np. z niemiecką w woj. warmińsko-mazurskim.

Wyniki badań terenowych polskiej mniejszości w obwodach żytomierskim, winnickim i w lwowskim na Ukrainie referowali: dr Krzysztof Żęgota, dr Roman Kordoński i prof. Teresa Astramowicz-Leyk, wszyscy z UWM.

Wynika z nich, że państwo ukraińskie wywiązuje się z praw, które zagwarantowało mniejszościom narodowym.

Co naukowcy robią, aby wiedza o polsko-ukraińskich stosunkach wyprzedziła kręgi akademickie i dotarła pod strzechy, np. polityków?

– Wyniki naszych badań przekazemy zarządom województw i radnym z oraz obwodów lwowskiego, żytomierskiego i winnickiego, posłance Oksanie Juryniec, przewodniczącej grupy do spraw współpracy z Polską w Radzie Najwyższej Ukrainy, naszym posłom z Komisji ds. mniejszości, polskiemu ministrowi spraw wewnętrznych i administracji i jego ukraińskiemu odpowiednikowi, bibliotekom. Myślimy także o przesłaniu ich do centrali wiodących partii. Nam też zależy na tym, aby polsko-ukraińskie stosunki nie opierały się na mitach i emocjach tylko rzetelnej wiedzy – podkreśla prof. Teresa Astramowicz-Leyk z INP UWM, jedna z pomysłodawczyń forum i przewodnicząca jego komitetu naukowego.

Lech Kryształowicz

» Szanowni Czytelnicy,

pierwszego października 2018 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2018/19 rozpoczęliśmy także obchody jubileuszu 20-lecia UWM. Jesteśmy głęboko przekonani, że te 20 lat to dopiero początek długiej i chwalebnej historii naszego Uniwersytetu, że to początek wielkiego przedsięwzięcia, które będzie trwać, kiedy nas już nie będzie.

Jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz, przyjrzeć się temu wszystkiemu i drodze, którą razem przebyliśmy.

„Wiadomości Uniwersyteckie” przez cały jubileuszowy rok w kolejnych wydaniach postanowiły tę drogę przypominać.

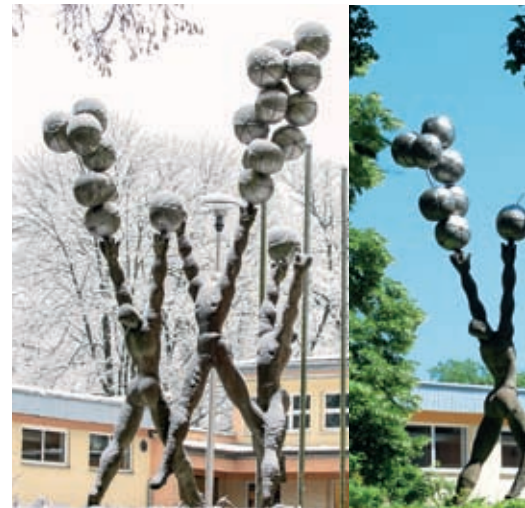
W tym numerze postanowiliśmy pokazać nasze Kortowo – miejsce magiczne.

Na tym kończymy cykl jubileuszowych dodatków, który rozpoczęliśmy w październiku 2018 r.

Redakcja

Fot. J. Pająk











DOKTORANTKA Z UWM WŚRÓD NAJZDOLNIEJSZYCH NAUKOWCÓW

LEK. WET. KRYSZYNA MAKOWSKA, DOKTORANTKA WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ, ZNALAZŁA SIĘ W GRONIE ZDOBWCÓW STYPENDIUM START FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ.

FNP nagradza w ten sposób co roku 100 najzdolniejszych naukowców przed trzydziestką. Laureaci otrzymują roczne stypendium w wysokości od 28 do 36 tys. zł.

Stypendyści są wybierani w drodze wieloetapowego konkursu, w którym oceniany jest ich dorobek naukowy. W tym roku laureaci zostali wyłonieni z grona 899 kandydatów.

Nasza laureatka jest studentką IV roku studiów doktoranckich w Katedrze Fizjologii Klinicznej Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Pracę doktorską pisze pod opieką naukową prof. Sławomira Gonkowskiego.

– Badam wpływ czynników fizjologicznych i patologicznych na neurochemiczną charakterystykę neuronów jelitowego układu nerwowego

u świni domowej. Świnia ze względu na znaczne podobieństwo anatomiczne, fizjologiczne i neurochemiczne do człowieka jest doskonałym modelem do takich badań, ponieważ pozwalają one poznać procesy zachodzące w organizmie ludzkim. Zajmuję się głównie bisfenolami oraz mikotoksynami powszechnie występującymi w środowisku i pożywieniu zarówno ludzi jak i zwierząt – opowiada Krystyna Makowska.

Krystyna Makowska swoją przyszłość wiąże z pracą naukową i chciałaby pozostać na macierzystym wydziale. Pracuje także w klinice weterynaryjnej i jak mówi, leczenie zwierząt to jej druga wielka pasja oprócz pracy naukowej. Jako stypendystka FNP otrzyma z programu START roczne stypendium w wysokości 28 tys. zł.

Program START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (FNP) jest największym polskim programem stypendialnym dla najlepszych młodych naukowców z wszystkich dziedzin nauki. Jego celem jest wspieranie wybitnych młodych uczonych i zachęcanie ich do dalszego rozwoju naukowego.

Wśród nagrodzonych najwięcej osób reprezentuje nauki techniczne oraz nauki humanistyczne i społeczne. W ciągu 27 lat realizacji programu, prestiżowe stypendia zdobyło ponad 3 tys. młodych naukowców (łącznie z tegorocznymi laureatami), którym FNP przekazała w sumie ponad 81,5 mln zł.

mah

WA-MA. Z PIOSENKĄ NA TRASIE

W TYM ROKU W WA-MIE, CZYLI W 60. OGÓLNOPOLSKIM STUDENCKIM RAJDZIE PO WARMII I MAZURACH (9-12 MAJA) WZIĘŁO UDZIAŁ OK. 200 UCZESTNIKÓW! TO WIĘCEJ NIŻ W KILKU OSTATNICH LATACH. ALE NIE O LICZBY W NIM CHODZI.

Uczestnicy mieli do wyboru 7 tras 1-,2-,3-,4-dniowych i mogli przemieszczać się w różny sposób. Najdłuższa trasa – piesza „Kormorany” liczyła 90 km i trwała od środy wieczór. Najliczniejsza (ponad 80 osób) była trasa żeglarska. Poza tym były jeszcze inne trasy piesze: „Twardziele”, „Spóźnialscy”, „Stare Buty”, „Ich Troje i Goście” (szli nią zwycięzcy konkursu na piosenkę o 60. WA-MIE) oraz trasa kajakowa.

Wszystkie trasy spotkały się na tzw. mecie – ośrodku wypoczynkowym w Rucianem-Nidzie. Tam oprócz wspólnego odśpiewania klubowego hymnu – „Ścieżki”, licznych zabaw, konkursów,

cieplej zupy, czekał na uczestników ogromny urodzinowy tort. Każdy mógł zwiedzić również mini muzeum WA-MY zorganizowane z okazji 60-lecia Rajdu.

WA-MA po raz kolejny zjednoczyła wszystkie pokolenia turystów. Od startu tras po autobus powrotny; w czasie przeciągania liny, podczas wspólnego śpiewu przy ognisku, a nawet w „domku techno” – nie miało znaczenia, czy ktoś jest na swojej pierwszej WA-MIE, czy na trzydziestej. Wszyscy bawili się ramieniem w ramię i wzajemnie się inspirowali, tworząc wspólnie historię Rajdu WA-MA i Akademickiego Klubu Tury-



Fot. archiwum organizatorów

stycznego w Olsztynie. Historię, która jest wciąż żywa, co potwierdzają młode osoby, które na WA-MIE 2019 otrzymały tzw. „Dużą blachę” i stały się pełnoprawnymi członkami Klubu. A są to: Łucja Gronowska, Hania Holubek, Paulina Kostyk i Arkadiusz Biedrzycki. Najwyższym klubowym odznaczeniem „Kormoranem”, wyróżniona została Żaneta Kostyk. Najmłodszy uczestnik WA-MY mieli poniżej 1. roku życia, najstarsi powyżej 70., ale również bawili się wytrwale do białego rana.

Ich uśmiechy świadczyły o tym, że bawili się wyśmienicie.

Grzegorz Wesółowski, student



JUBILEUSZOWA KORTOWIADA

OD 15 DO 17 MAJA TRWAŁA KORTOWIADA, CZYLI **NAJLEPSZE POLSKIE JUWENALIA**. WŁADZĘ W MIEŚCIE I NA UNIWERSYTECIE PRZEJĘLI STUDENCI. PROGRAM TEGOROCZNEJ, JUBILEUSZOWEJ 60. KORTOWIADY BYŁ WYJĄTKOWO BOGATY I PEŁEN ATRAKCJI.



WYSTRÓJ AKADEMIKÓW

„60 lat minęło jak jeden dzień” – to motyw przewodni tegorocznego Wystrój Akademików. Tym wydarzeniem studenci rozpoczęli 15 maja Kortowiadę i wprowadzili do miasteczka akademickiego festiwalowy klimat.

Tradycyjnie, jak co roku, studenci zamieszkujący akademiki przygotowali różnorodne scenki tematyczne. Tematyczną atmosferę w DS1 zagwarantowały artystyczne tła, czarno-białe filmy i charakterystyczne old school'owe postaci. DS119 zachwycał starannymi dekoracjami oraz porwijącą grą aktorską – oprowadzający komisję – Krzysztof Krawczyk oraz Maryla Rodowicz – zrobili prawdziwe show! Bujna wyobraźnia mieszkańców DS3 zabrała jury w podróż wehikułem czasu przez Woodstocko'we klimaty pierwszej edycji Kortowiady, studencki klub Antałek, w którym swego czasu grały, np. Czerwone Gitary, aż po tegoroczną Kortowiadę. Z kolei w DS5 gości przywitali między innymi „czterej pancerni i pies”, wybuch w Czarnobylu oraz lądowanie Apollo 11, a wszystko to w otoczeniu zadumanych hippisów i skaczących po parkiecie studentów.

I miejsce zajął DS3. Na II miejscu uplasował się DS5, a na III DS7.

KORTOWIADOWY BIEG PRZEŁAJOWY

Piąta odsłona Kortowskiego Biegu Przelajowego pomimo deszczowej aury przyciągnęła 70. chętnych, którzy postanowili spróbować swoich sił w sześciokilometrowym biegu.

Pierwszy na mecie zameldował się Marek Brojek z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej z czasem 21:07. Tuż za studentem „Wety” na metę wbiegł Mateusz Kaczmarek z Wydziału Lekarskiego, jego czas wynosił 22:29. Na podium znalazł się też Krystian Stefański z Wydziału Prawa i Administracji – do mety dotarł z czasem 22:52.

Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego przygotowała dla najlepszych biegaczy puchary oraz pamiątkowe koszulki. Dla uczestników biegu zostały przygotowane także medale za udział w biegu przelajowym.

VI INTEGRACYJNY MECZ KOSZYKÓWKI NA WÓZKACH INWALIDZKICH

Mecz koszykówki na wózkach inwalidzkich odbył się 15 maja w kortowskiej hali AZS. Na boisku zmierzyły się dwie drużyny: Studenci UWM kontra przedstawiciele AKS OSW Olsztyn.

Chociaż wydarzenie należy do najbardziej kameralnych podczas olsztyńskich juwenaliów, to publika zawsze dopisuje, a trybuny są wypełnione po brzegi. Tak było i tym razem.

Widzowie, przed rozpoczęciem meczu, mieli okazję przejechać się na wózkach inwalidzkich i pokonać drobne przeszkody, imitujące próg drzwi lub zawinięty dywan.

Już na początku meczu dało się zauważyć, która drużyna radzi sobie lepiej. Przedstawiciele AKS OSW Olsztyn zreflektowali się po zeszłorocznej porażce i w tym roku dali popis koszykarskich umiejętności. Mecz zakończył się wynikiem 30:48. Spotkanie zwieńczyło rozdanie medali i wspólne zdjęcie uczestników z widzami.



WIELKA PARADA WYDZIAŁÓW

Parada Wydziałów wyruszyła w czwartek 16 maja o godz. 10.00 z olsztyńskiej starówki. Pochód poprowadził Wydział Nauk Ekonomicznych. Za nim pomaszerowały w kolejności wydziały: Prawa i Administracji, Nauk o Środowisku, Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa, Matematyki i Informatyki, Medycyny Weterynaryjnej, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Bioinżynierii Zwierząt, Nauk Technicznych, Humanistyczny, Nauki o Żywności, Nauk o Zdrowiu, Nauk Społecznych, Lekarski, Teologii, Sztuki i Biologii i Biotechnologii

Na kolejność wydziałów w paradzie wpłynęła punktacja w Lidze Wydziałów. Na tę rywalizację składa się pięć elementów: zbiórka nakrętek, zbiórka groszy, sport, konkurs na najlepszego belfra oraz gry barowe. Aby zwyciężyć w Lidze Wydziałów, trzeba być dobrym w każdej dziedzinie.

Jak co roku studenci zaprezentowali się w kolorowych przebraniach. Inspirowali się m.in. bajkami i filmami. Można było zobaczyć m.in. pannę młodą, Asterixa i Obelixa, Spidermana, Jokera, księżę, diabły, Maleficentę z filmu „Czarownica”, Minionka, Królową Śnieżkę i 7 krasnoludków, a także Nocnego Króla z „Gry o Tron”.

Parada zakończyła się na Plaży Kortowskiej. To tutaj rektor UWM prof. Ryszard Górecki przekazał władzę nad Kortowem studentom. W ich imieniu symboliczny klucz do miasteczka akademickiego odebrała Marta Ślęzak, I wiceprzewodnicząca samorządu studenckiego.



WENUS SHOW

Po Paradzie Wydziałów i przekazaniu władzy przez rektora odbyły się wybory najpiękniejszej studentki UWM – Wenus Show. W tym roku została nią Maria Ulązka z Wydziału Lekarskiego.

W tym roku w konkursie wzięło udział piętnaście dziewczyn, które dzielnie reprezentowały swoje wydziały. Mimo zmiennej pogody, kandydatki wystąpiły w strojach neonowych, w bikini oraz w sukienkach koktajlowych. Dodatkowe punkty dziewczyny mogły zdobyć prezentując trzyminutowe scenki pt. „To była nasza wspólna decyzja”. W przerwach czasami miały występy grup tanecznych „Wrzuć na luz” oraz „Endorfina”.

W tym roku jury przyznało więcej tytułów niż w latach ubiegłych. Miss Wenus została Maria Ulązka z Wydziału Lekarskiego, I wicemiss Izabela Koprowska z Wydziału Nauk Ekonomicznych, a II wicemiss Anita Sawicka z Wydziału Prawa i Administracji. Oprócz tego, jury przyznało tytuły: Miss BIG-AGRO, który trafił do Ingi Wiśniewskiej z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt i Miss Pięknych Włosów Monice Grochowskiej z Wydziału Biologii i Biotechnologii. Publiczność w głosowaniu postanowiła po raz kolejny nagrodzić Inę Wiśniewską z WBZ.



MUST BE THE DZIEKAN

Duch sportowej rywalizacji zagościł na Plaży kortowskiej 17 maja. Przedstawiciele 14. wydziałów UWM walczyli o miano najszechstronniejszego belfra.

Dziekani wraz ze studentami brali udział w trzech konkurencjach: wyścig kajaków, skoki w worku oraz rzut papierowymi kulkami do kosza.

Pierwsza na mecie pojawiła się para: dr inż. Adam Więk i Robert Glinka z Wydziału Nauk o Żywności. Srebrny medal otrzymał dr hab. Jarosław Jaszczur-Nowicki, prof. UWM, z Wydziału Nauk o Środowisku. Partnerował mu Sebastian Kita. Na podium znaleźli się też dr inż. Iwona Bogacka i Wiktor Ignalewski z Wydziału Biologii i Biotechnologii.

BÓJ WYDZIAŁÓW

Bój Wydziałów odbył się 17 maja w namiocie na plaży kortowskiej. Na scenie podczas występów nie brakowało energii. Można było zobaczyć m.in.: Indian, pingwiny, aniołki, diabły, syreny, atomówki, Johnnego Bravo. W scenkach udział brali również dziekani, którzy mieli okazję pokazać się swoim studentom w nowej odsłonie. Występowali jako dyktatorzy, imprezowicze, szefowie, królowe, tancerze, a nawet jako Król Julian czy Magda Gessler.

W kategorii scenek dziekańskich pierwsze miejsce zdobyła dr Renata Rozbicka z Wydziału Humanistycznego. Drugie miejsce zajął dr inż. Adam Więk z Wydziału Nauki o Żywności, a trzecie dr Tomasz Wierzejski i dr hab. Mariola Grzybowska-Brzezińska, prof. UWM z Wydziału Nauk Ekonomicznych.

Z ogromnym wsparciem widowni pierwsze miejsce w scenkach studenckich zdobył Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Na drugim miejscu znalazł się Wydział Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa. Trzecie miejsce zajął Wydział Medycyny Weterynaryjnej.

*Julia Wiśnicka, Mateusz Deluga,
Weronika Linde, syla*



WŁOŻYLI FARTUCHY CZAS NA PRAKTYKĘ

BIAŁY FARTUCH TO SYMBOL ODPOWIEDZIALNOŚCI, SZACUNKU I POMOCY DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI. PO RAZ KOLEJNY **STUDENCI III ROKU** KIERUNKU LEKARSKIEGO WZIĘLI UDZIAŁ W CEREMONII BIAŁEGO FARTUCHA. OZNACZA TO, ŻE ROZPOCZYNAJĄ NOWY ETAP W NAUCE.

Ceremonia Białego Fartucha już na stałe wpisała się w kalendarz uroczystości odbywających się na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM. Wzięło w niej udział 100 studentów z kierunku lekarskiego w języku polskim i 45 studentów z kierunku lekarskiego w języku angielskim. Ceremonia odbyła się 12 maja w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym w Kortowie. Uroczystość rozpoczął prof. Andrzej Rynkiewicz, dziekan Wydziału Lekarskiego.

– Witam przede wszystkim najważniejszych uczestników tej uroczystości, czyli naszych studentów. Bardzo się cieszę, że aż tylu was dotrwało do III roku. Z pewnością pamiętacie, gdy rozpoczynaliście studia, jakie były wielkie oczekiwania, ale i obawy. Zwykle najlepiej się pamięta pierwszy rok, pierwszy semestr, pierwsze kolokwia – głównie z anatomii. Później przychodzi kolejny wielki przełom, czyli uroczystość Białego Fartucha, po której można już dumnie prezentować słuchawki lekarskie na szyi. Pierwsze kontakty z pacjentami zwykle zaskakują – jesteście od razu traktowani jak prawdziwi lekarze. W tej roli musicie już występować. Stajecie się też od razu członkami zespołów lekarskich – zwrócił się do studentów dziekan Rynkiewicz.

Posłowam dziękam opiekunów i nałożyli swoimi podopiecznym studentom białe fartuchy. Najlepsi studenci otrzymali także Konwalie Dziekańskie. Na kierunku lekarskim w języku polskim – Natalia Konopko, Magdalena Miłobędzka, Jakub Morze, a na kierunku lekarskim English Division – Michalina Dudkiewicz, David Alam i Vilma Ohlsson.

W ceremonii udział wzięli prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów oraz prof. Wojciech Maksymowicz, pierwszy dziekan Wydziału Nauk Medycznych. Prof. Maksymowicz odczytał list od rektora UWM prof. Ryszarda Góreckiego.

– Dzisiejsza ceremonia dla studentów III roku kierunku lekarskiego ma szczególne znaczenie, gdyż jest połową ich akademickiej edukacji, a przede wszystkim to etap świadomego i odpowiedzialnego pierwszego kontaktu z pacjentami. Życzę studentom, aby dzisiejsza ceremonia utwierdziła ich w słuszności wyboru drogi zawodowej, a mentorom dużo cierpliwości i odnawiania – podkreślał prof. Maksymowicz.



W trakcie uroczystości odczytał wykład pt. „Paradoks autoagresji – przekleństwo czy konieczność” wygłosił prof. Marcin Mycko, neurolog.

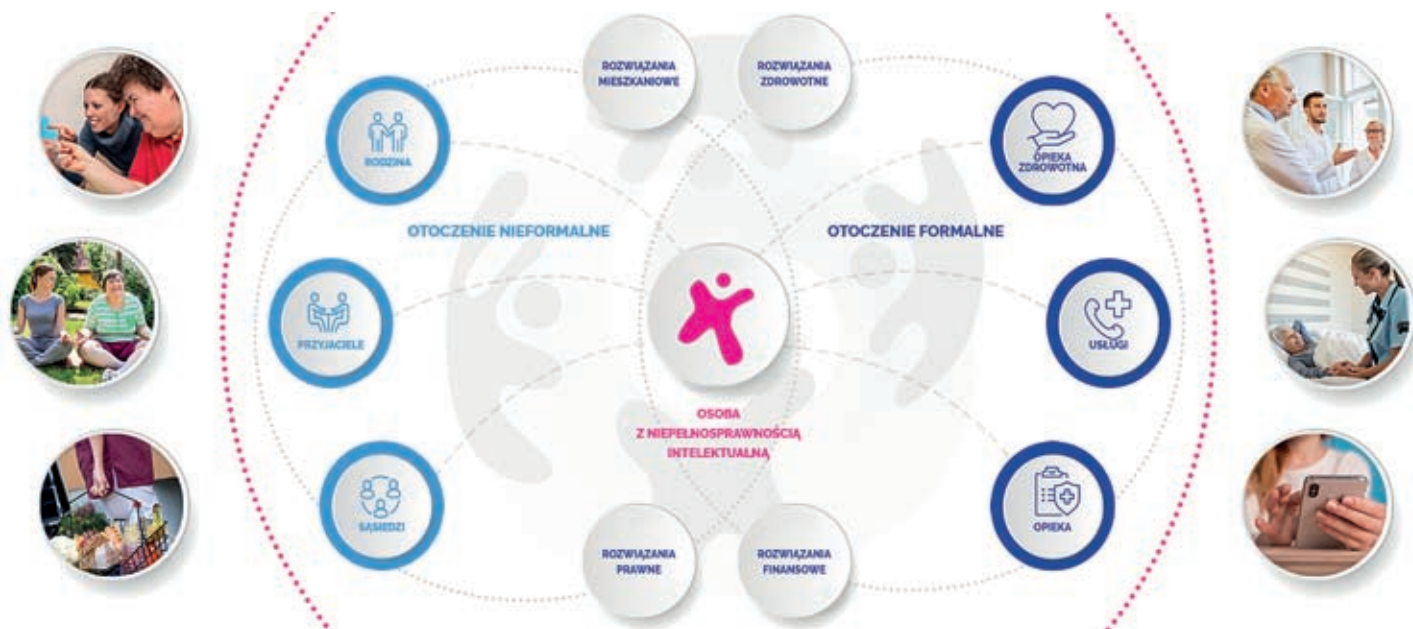
Pod koniec ceremonii głos zabrali także sami studenci – Mikołaj Zimnicki, Victor Bohmeke Picallo i Fatma Mohammed.

– Trzy lata temu spotkaliśmy się w tym samym gronie, w tej samej sali. Wtedy byliśmy pełni obaw, niepewni, zagubieni. Nie znaliśmy się. Nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Dzisiaj, gdy patrzę na was w tych białych fartuchach, wiem, że po tamtych uczuciach nie ma już śladu. Przez te trzy lata pokonywaliście swoje słabości, walczyliście z niewyspaniem, ze stosami książek. Dziś dostaliśmy białe fartuchy. Niech będzie on symbolem tego, że jesteście coraz mądrzejsi, że wiemy coraz więcej, ale również, że bierzemy coraz większą odpowiedzialność za to, co robimy. Przed nami kolejne 3 lata. Mam nadzieję, że przy odbieraniu dyplomów ukończenia studiów spotkamy się tutaj znowu, a na naszych twarzach będą jeszcze większe uśmiechy niż dzisiaj – rozpoczął Mikołaj.

W imieniu studentów Mikołaj podziękował także rodzicom i wykładowcom za wsparcie i trud włożony w edukację.

– Dziękujemy rodzicom, przyjaciółom i najbliższym za wsparcie, które nam dajecie. Przeżywaliście z nami razem nasze sukcesy, ale i też nasze potknięcia. Wasza pomoc to ogromna część naszego sukcesu – zwrócił się do rodziców student. – Drodzy wykładowcy, dziękujemy wam za trud, który wkładacie w nauczanie nas. Za słowa otuchy, za pochwały, ale też za krytyczne uwagi. Wiemy, że wszystko co robicie, robicie z myślą o tym, żebyśmy byli jak najlepsi w tym, co robimy. Mam nadzieję, że pewnego dnia będziecie mogli powiedzieć, że spod waszych skrzydeł wyszli najlepsi lekarze w Polsce. I tego w imieniu całego roku chciałbym wam życzyć. Należą także podziękowania naszym mentorom. Chcę, żebyście wiedzieli, że ten gest nałożenia białego fartucha jest dla nas bardzo symboliczny i ważny. Daje on nam pewną nadzieję, że pewnego dnia staniemy się lekarzami takimi, jak wy. Jesteście dla nas wzorem – dodał.

syla



Fot. <https://kregiwsparcia.pl>

STUDENCI BUDUJĄ „KRĘGI WSPARCIA”

PNAD 50 STUDENTÓW Z WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH WZIĘŁO UDZIAŁ W OBCHODACH DNIA GODNOŚCI OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ. W TEN SPOSÓB BUDUJĄ „KRĘGI WSPARCIA”.

Obchody Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną odbyły się 22 maja w ostródzkim amfiteatrze. Uczestniczyli w nich poza osobami z niepełnosprawnością intelektualną także członkowie ich rodzin, uczniowie różnych szkół z powiatu ostródzkiego i przedstawiciele instytucji. Wzięło w nich udział również ponad 50 studentów z Wydziału Nauk Społecznych.

– Studenci w wydziałowych koszulkach z tegorocznej Kortowiady, albo w koszulkach promujących „kręgi wsparcia”, pełnili rolę wolontariuszy i animatorów przy przeprowadzaniu gier, zabaw i konkursów dla dzieci i młodzieży pełno – i niepełnosprawnej. Były różne atrakcje: występy muzyczne, przedstawienie teatralne, turnieje. Studenci nie tylko służyli pomocą, ale chętnie integrowali się z uczestnikami wydarzenia – mówi dr Katarzyna Ćwirynka, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Specjalnej.

Wyjazd do Ostródy związany był z projektem budowania „kręgów wsparcia” wokół osób z niepełnosprawnością intelektualną. UWM włączył się do niego w marcu. Z WNS w projekt zaangażowanych jest dwóch koordynatorów – dr Katarzyna Ćwirynka i dr hab. Agnieszka Żyta. Do projektu dołączyli także studenci II i III roku edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną. Łącznie ponad 50 osób.

– Zaprosiło nas Koło w Ostródzie Polskiego Stowarzyszenia Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, z którym współpracujemy już od kilkunastu lat. Angażujemy się w różne działania dydaktyczne i naukowo-badawcze. Uczestnicy podległych PSONI Warsztatów Terapii Zajęciowej przyjeżdżają np. na zajęcia do studentów kierunku pedagogika specjalna, specjalność edukacja i rehabilitacja osób z niepełnosprawnością intelektualną. Mówią na nich o swoim życiu, prawach, trudnościach i marzeniach, co pozwala studentom lepiej zrozumieć ich świat – wyjaśnia dr Ćwirynka.

„Kręgi wsparcia” to projekt oparty na modelu „Bezpieczna przyszłość”, który zakłada wdrożenie kompleksowego wsparcia dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin.

– Założenie jest takie, aby było to celowe wsparcie środowiskowe, w miejscu zamieszkania tych osób, w ich społeczności lokalnej. Podejmowane działania powinny być ukierunkowane na społeczną inkluzję osób z niepełnosprawnością intelektualną, aby czuły się one pełnoprawnymi członkami społeczności, mającymi swój głos, prawo dokonywania wyborów i dostęp do różnych usług – podkreśla dr Ćwirynka.

Inicjatorom projektu zależy na zaangażowaniu jak największej liczby osób, które – w mniejszy lub większy sposób – będą w stanie zapobiec

społecznej izolacji osób z niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin.

– Może to być urzędnik, który pomoże wypełnić dokumenty, fryzjer, który przyjdzie na wizytę domową ostryc klienta, sąsiad, który raz w tygodniu zaprosi na kawę lub student, który poświęci swój czas, aby spotkać się z tą osobą. Jeśli takich wolontariuszy znajdzie się przy osobie z niepełnosprawnością intelektualną i jej rodzinie wystarczająco dużo, powstanie „krąg wsparcia”, który może znacząco wpłynąć na jakość ich życia, pozwoli czuć się akceptowanym, być może znaleźć pracę, w jak największym stopniu usamodzielnic się i uniknąć, np. po śmierci rodziców – domu pomocy społecznej – dodaje dr Ćwirynka.

Główną rolą WNS jest przede wszystkim promocja modelu „Bezpieczna przyszłość”.

– Są ulotki, uczestniczymy w imprezach integracyjnych, w których można o „kręgach wsparcia” mówić. Rozpoczęliśmy akcję #jestemwkręgu. Chodzi o to, że im więcej osób zrobi sobie zdjęcia z #jestemwkręgu i opublikuje na swoim fanpage’u czy profilu na FB, tym więcej osób zobaczy, poczyta, zainteresuje się i być może znajdą się osoby chętne do współpracy w budowaniu kręgów wsparcia – podsumowuje dr Ćwirynka.

syła

ME AND MY GIRL WIELKI SUKCES WYDZIAŁU SZTUKI

LONDYN, LATA 30. UBIEGŁEGO WIEKU I HISTORIA MIŁOSNA Z PERYPETIAMI. STUDENCI WYDZIAŁU SZTUKI UWM WYSTAWILI MUSICAL.



Fot. J. Pajgk

Studenci i wykładowcy Wydziału Sztuki UWM ofiarowali społeczności akademickiej z okazji jubileuszu 20-lecia uczelni niezwykle cenny prezent. Wystawili na scenie Centrum Konferencyjnego UWM musical. Próby i przygotowania trwały od października ub.r., ale było warto. Premierowe przedstawienie okazało się wielkim sukcesem. Młodzi artyści pokazali, jak ogromnym potencjałem dysponuje Wydział Sztuki.

Grzegorz Lewandowski, pomysłodawca projektu, który podjął się reżyserii, jest wykładowcą emisji głosu oraz interpretacji tekstu z dykcją w Instytucie Muzyki UWM. Zdecydował się wziąć na warsztat musical *Me and my girl* kompozytora Noela Gaya z 1937 r. z akcją toczącą się w Londynie w latach 30. ubiegłego wieku. Wszyscy wykonawcy to studenci Instytutu Muzyki różnych lat kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej. W parę głównych bohaterów wcielił się Adam Rębisz i Ada Zmudzińska, studenci I r. studiów magisterskich. Artystów wykonujących główne partie przygotowywali wokalnie Grzegorz Lewandowski i Patrycja Kunert. Oprócz wykonawców głównych ról na scenie wystąpił także zespół wokalny. Tę grupę przygotowywała do występu dr hab. Honorata Cybula, prof. UWM z Zakładu Dyrygentury i Kształcenia Wokalnego Instytutu Muzyki.

– To zespół, który jednocześnie śpiewa i tańczy. Dużo pracy włożyliśmy w synchronizację ruchu i śpiewu. Wszyscy artyści korzystają ze specjalnych mikrofonów, śpiewają na żywo. Zespół ma także zadania aktorskie, gra m.in. osoby z dworu, przychodzące na bal. Chórzyści musieli również opanować sztukę szybkiej zmiany kostiumów – podczas spektaklu przebiegają się 3 razy. Wokaliści soliści przebiegają się aż 5 razy. To są studenci, ale na scenie pokazują wysoki poziom. Myślę, że niektórzy będą chcieli robić to zawodowo – opowiada prof. Cybula.

Ponadgodzinny występ na scenie to efekt wielu miesięcy prób i przygotowań.

– Pracę nad występem zaczęliśmy w ubiegłym roku. Ostatnie miesiące były bardzo intensywne. Ćwiczyliśmy szybkie zmiany dekoracji, strojów, charakterystyki a na koniec były próby z mikrofonami i z grającym także na żywo naszym zespołem muzycznym złożonym ze studentów i naszych pracowników. To był naprawdę ogrom pracy wielu ludzi. Myślę jednak, że



warto było ten czas poświęcić. Okazją jest X-lecie naszego wydziału, XX-lecie Uniwersytetu a także przypadające na 8 i 9 maja święto wydziałów sztuki na uniwersytetach. Odeszliśmy w tym roku od typowej formy koncertów i pokazujemy jedno widowisko muzyczne. Myślę, że jest to pomysł na przyszłość i że to powtórzymy – podsumowuje prof. Cybula.

W zespole wokalnym znaleźli się Weronika i Adam, studenci I roku.

– Przez ostatni miesiąc mieliśmy codziennie kilkugodzinne próby. W jednej ze scen tańczymy lambeth (lambeth walk – popularny taniec w latach 30. – przyp. red.), jesteśmy ubrani na galowo. Dziewczyny mają długie suknie, chłopcy spodnie z szelkami, białe koszule i kaszkiety. Bardzo podobała nam się praca nad przedstawieniem – opowiadają.

– Ja chciałbym zajmować się tym zawodowo – dodaje Adam.

Przygotowując spektakl, młodzi artyści sami kompletowali stroje – niektórych użyczył Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, zdobywali specjalne buty do tańca, rekwizyty na scenę.

Przedstawienie okazało się wielkim sukcesem. Aula główna Centrum Konferencyjnego wypełniła się do ostatniego miejsca a dla wielu osób zabrakło zaproszeń.

– Jestem wzruszony i oczarowany. Będziemy wspierać Wydział Sztuki, aby kwitł i rozwijał swój potencjał. Dziękuję wszystkim artystom, to było fantastyczne – gratulował ze sceny twórcom spektaklu prof. Jerzy Przybowski, prorektor ds. kształcenia i studentów.

– Moim marzeniem jest, abyśmy mieli uniwersytecki teatr muzyczny. Jestem szczęśliwy, że ta scena zobaczyła tak fantastycznych aktorów – mówił Grzegorz Lewandowski, reżyser spektaklu.

Muzyczny spektakl to olsztyńska odsłona ogólnopolskiej akcji Uniwersytet Sztuki – Sztuka uniwersytetu, prowadzonej przez wszystkie wydziały sztuki na uniwersytetach. Wydział Sztuki UWM 9 maja zaprosił na 2 wernisaże. W galerii Przepompownia w siedzibie wydziału swoje prace prezentowali studenci Instytutu Sztuk Pięknych a w galerii BWA – wykładowcy.

Małgorzata Hołubowska



UNIwersYTET SZTUKI – SZTUKA UNIwersYTETU

WYDZIAŁ SZTUKI UWM, PODOBNIIE JAK INNYCH 14 WYDZIAŁÓW W POLSCE 8-9 MAJA BRAŁ UDZIAŁ W AKCJI „UNIwersYTET SZTUKI, SZTUKA UNIwersYTETU”. JEJ CELEM BYŁO PRZEDSTAWIENIE POTENCJAŁU I DOKONAŃ PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW KIERUNKÓW ARTYSTYCZNYCH.

NanaszymUniwersytecie, miało to szczególony wydział, ze względu na 20. rocznicę powstania UWM i 10. – powstania Wydziału Sztuki.

W czwartek 9 maja w Galerii Przepompowni, znajdującej się w budynku wydziału, odbyła się wystawa prac studentów Instytutu Sztuk Pięknych.

– Prace zgromadzone na wystawie reprezentują różne dziedziny plastyczne: malarstwo, fotografię, rzeźbę, sztuki projektowe, również projektowanie ubrań, grafikę i plakat – informowała prof. Wioletta Jaskólska, kuratorka studenckiej wystawy.

Większość prac powstała podczas zajęć dydaktycznych na zadane przez wykładowców tematy.

– Każda dziedzina jest ciekawie zaprezentowana, chociaż wystawa odbyła się w niewielkim pomieszczeniu. Dlatego wybór musiał być selektywny. Został dokonany z ogromu prac. Ale cieszę się, że mogliśmy zaprezentować chociaż

wycinek twórczości młodych artystów – podsumowała opiekunka.

Zadowolona nie kryli również młodzi artyści, dla których w wielu przypadkach była to pierwsza wystawa w życiu.

– Prezentowałam grafiki wykonane na 2. roku studiów licencjackich. Były to kule wykonane w technice akwatinty – powiedziała Magdalena Boduszek, studentka 4. roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych, która aktualnie pracuje nad dyplomem z grafiki warsztatowej w pracowni litografii. Ci, którzy nie pierwszy raz prezentowali swoje dzieła, również czerpali satysfakcję z ich pokazu.

– Przedstawiłem akt męski, rysunek wykonany w technice węgla. Ostatnio eksperymentuję z tą techniką, bo przyciąga mnie duża swoboda wypowiedzi. Miałam już kilka swoich wystaw i to na pewno nie ostatnia – nie kryła swojej ekscytacji Aleksandra Kisielewicz.

Finałem olsztyńskiej akcji „Uniwersytet Sztuki, Sztuka Uniwersytetu” była wystawa pracowników Wydziału Sztuki UWM w galerii Biura Wystaw Artystycznych w Olsztynie. Wernisaż ich prac odbył się wieczorem.

Tego wieczoru powód do zadowolenia mieli jednak nie tylko przedstawiciele sztuk plastycznych, ale też muzycznych. Na zamknięcie wernisażu wystąpiło kilka zespołów złożonych ze studentów kształcących się na kierunku edukacji artystycznej w zakresie sztuk muzycznych.

– Wykonałyśmy utwory, które przygotowałyśmy na prezentację dyplomowe. Są to utwory muzyki rozrywkowej i jazzowej. Mamy bogate instrumentarium. Jest gitara elektryczna, basowa, perkusja, fortepian, kontrabas, wiolonczela. Większość to nasze aranżacje, chociażby „Jednego serca” Czesława Niemena – powiedziała Joanna Ejsymont, studentka III roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk muzycznych.

wom





Fot. J. Pajęk

W ŚWIECIE CISZY SPOTKANIE Z KULTURĄ GŁUCHYCH

JĘZYK OJCZYSTEGO KRAJU JEST DLA NICH JĘZYKIEM OBCYM.
MAJĄ SWOJĄ KULTURĘ, A ICH ŚWIAT JEST NIEZNANY SŁYSZĄCYM. OSOBY **KULTUROWO GŁUCHE**
CHCĄ PRZEŁAMYWAĆ STEREOTYPY .

Małgorzata Mickiewicz od 3 lat pracuje w uniwersyteckim Biurze ds. Osób Niepełnosprawnych. Jest osobą Głuchą i wspiera osoby takie, jak ona oraz słabosłyszące. Zapewnia im odpowiednie warunki do tego, aby mogły studiować i czuły się dobrze na Uniwersytecie. Promuje również kulturę Głuchych.

– Na UWM odbyło się spotkanie z kulturą Głuchych. Skąd wzięł się pomysł, żeby takie wydarzenie organizować?

– Zarówno osoby słyszące, jak i Głuche zadawały mi pytania, czy rzeczywiście kultura Głuchych istnieje i co to takiego jest. Wiele osób prosiło mnie, żeby zorganizować spotkanie poświęcone kulturze Głuchych, aby zaprezentować ten nieznaną świat także osobom słyszącym. Na spotkaniu mówiliśmy o historii osób Głuchych, kim jest osoba Głucha, jakie zyski płyną z tego że jest się osobą Głuchą. Spotkanie było przede mną prezentowane w polskim języku migowym, ale na język polski mówiony przekładał je tłumacz języka migowego. Dzięki temu także osoby słyszące mogły wziąć w nim udział i zapoznać się z kulturą Głuchych.

– Czym zatem jest kultura Głuchych? W Polsce raczej jest to mało znany termin.

– W Polsce publikacji dotyczących kultury Głuchych nie ma. Niestety, ta kultura jest niedoceniana. W innych państwach, jak Ameryka, Czechy, Francja, Dania czy Islandia ta kultura jest obecna i powstają książki na ten

temat. To jest sprawa świadomości, którą trzeba powoli budować i rozwijać. To się już zmienia. Coraz więcej o tym rozmawiamy, coraz więcej mówimy w języku migowym, a w telewizji występują tłumacze języka migowego. Czym jest kultura Głuchych? W Polsce każdy region ma swój język, swoją gwarę. Podobnie swój odrębny język mają osoby Głuche. Język migowy wiąże się z przynależnością do kultury Głuchych. Ten temat jest obecnie przedmiotem wielu badań. Osoby Głuche zaczynają zadawać sobie pytania: kim ja jestem? Jaką powinnam spełniać rolę w kulturze Głuchych? Co się wiąże z tym, że jestem osobą Głuchą? Czy powinnam być dumna z tego, że jestem osobą Głuchą, że przynależę do tej kultury? To jest myślenie o sobie na nowo. Ważny jest polski język migowy (PJM). Gdyby tego języka nie było. to nie byłoby też kultury Głuchych.

– Czy trudno jest się nauczyć języka migowego?

– Jeżeli osoba ma świadomość czym jest polski język migowy, ma predyspozycje do tego, właściwą mimikę twarzy, potrafi zastosować właściwą gramatykę i przyjąć zachowania kulturowe Głuchych to ta nauka na pewno szybciej przebiega. Ważna jest tutaj praktyka, czyli kontakt z osobami Głuchymi. To bardzo ułatwia poznanie języka migowego. Nigdy też nie jest za późno na naukę PJM. Osobiście nie mogę powiedzieć, że PJM jest trudny, bo ja od małego się uczyłam tego języka. Dla mnie trudnym językiem jest język polski.

– Czyli dla pani język polski jest językiem obcym, tak jak dla słyszących Polaków, np. angielski. Aż tak bardzo język polski różni się od polskiego języka migowego?

– Podam przykład. W polskim języku mówionym powiemy lub napiszemy: kot pije mleko, natomiast w polskim języku migowym będzie to: mleko kot pije. Głuchy nie słyszy języka polskiego. Głusi mają własną gramatykę, dlatego też ważny jest tutaj kontakt wizualny z rozmówcą. Nie chcę jednak przez to powiedzieć, że polski język migowy jest ubogim językiem. Nie! Jest tu mimika twarzy, ruch ciała, mowa ciała. W języku polskim to gramatyka określa pewne zasady, które nie obowiązują w świecie Głuchych.

– W języku polskim występują dialekty, np. śląski czy kaszubski. Czy w polskim języku migowym też coś takiego występuje?

– Tak. W różnych regionach Polski były szkoły, gdzie dzieci same wymyślały znaki migowe. Gdy społeczność Głucha spotykała się, zapożyczała i wymieniała się znakami migowym.

– Mówimy o polskim języku migowym, a mnie zastawia, jak to jest z obcymi językami migowymi, czy dla całego świata znaki są takie same?

– PJM to język używany przez Głuchych w Polsce, który powstał w sposób naturalny. W Polsce funkcjonuje jeszcze SJM, czyli system językowo-migowy – język wymyślony przez osoby słyszące dla własnej wygody. W nim występuje dokładne tłumaczenie języka polskiego na język migowy, słowo w słowo, ale dla osób Głuchych odbiór SJM jest nieosiągalny. Każde państwo ma swój język migowy, więc nie ma jednego uniwersalnego języka. W Ameryce mamy amerykański język migowy, w Niemczech niemiecki język migowy itd. Oczywiście występują też znaki podobne, które migane są na całym świecie. Na przykład picie, kot, kawa, herbata, spać – to są takie uniwersalne znaki.

– Nurtuje mnie jedna sprawa. Dlaczego słowo Głusi piszemy wielką literą? Według zasad języka polskiego jest to niepoprawny zapis.

– My tak migamy. Głuchy pisani przez duże G, to osoba, która przynależy do społeczności Głuchych. Jest dumna z tego, że ma swój język, wie kim jest, zdaje sobie sprawę z tego, że jest Głucha i przynależy do kultury Głuchych. Jest to coś pozytywnego, oznacza moją tożsamość i jestem dumna z tego powodu. Jeżeli PJM oznacza moją tożsamość, a ja go odrzucę to kim wówczas jestem?

– Polką?

– Nie, bo ja nie słyszę polskiego języka.

– Ale na przykład Polacy, którzy jeżdżą na wózkach inwalidzkich czy np. osoby niewidome nie tworzą oddzielnej kultury.

– To jest zupełnie coś innego. Urodziłam się i wychowałam w rodzinie Głuchych. Moim pierwszym naturalnym językiem był polski język migowy, język wizualny. Mój świat był osadzony w świecie ciszy. To moja rodzina nauczyła mnie patrzeć na siebie pozytywnie, jako na osobę Głuchą. Z drugiej strony miałam też rodzinę słyszącą, np. babcię czy ciocię i te osoby również bardzo mnie wspierały. One z kolei przekazywały mi na przykład książki; to, co powinnam czytać, czego powinnam się nauczyć. Czułam się z tym bardzo dobrze i w 100% byłam pewna tego, że jestem osobą Głuchą, moja tożsamość tak mówiła. Ale też bardzo kochałam świat słyszących i też starałam się do niego wchodzić. Te dwa światy od początku się nakładały. Dla mnie nie ma znaczenia, czy ja mam białą skórę, czy jestem Polką. Ważne jest, żebym zaakceptowała swoją tożsamość. Nie mogę powiedzieć, że czuję się Polką, bo od zawsze migam, jestem Głucha przez duże G. O osobie Głuchej małą literą moglibyśmy napisać w aspekcie medycznym, ale ja nie chcę mówić o sobie w tym aspekcie. Chcę mówić o kulturze, o tożsamości i bardzo bronię tego zapisu.

– Mówimy o kulturze Głuchych, ale kultura to nie tylko język. To również literatura, muzyka, malarstwo. Co z resztą składników kultury Głuchych?

– Głusi mają swoją kulturę i czerpią z niej zyski. Kiedyś było tak, że osoby Głuche nie mogły używać języka migowego. Bardzo to przeżywały i wyrażały to w malarstwie. Działa także grupa artystyczna Młodzi Migają Muzykę, w której osoby Głuche przekładają na język migowy muzykę i wiele osób Głuchych to ogląda. Istniejemy też w teatrze, w świecie sztuki, która jest tłumaczona na język migowy. Głusi mają bogatą twórczość artystyczną, ale wszystko to odbywa się wizualnie.

– Wspominała pani również o historii Głuchych. Co o niej możemy powiedzieć?

– Historia Głuchych jest trudna. Na przykład w Olsztynie mamy bardzo bogatą historię Głuchych. Wystarczy wspomnieć Pantomimę Olsztyńską. Ważną postacią, która wiele wniosła do olsztyńskiej kultury Głuchych była Irena Walulewicz. Aż trudno uwierzyć w to, że nikt do tej pory nie spisał jej historii. Mówiąc o naszej historii, warto też wspomnieć o pierwszej szkole dla Głuchych, która powstała w Reszlu. Tak naprawdę to był zakład poprawczy, a w nim funkcjonowała klasa dla dzieci Głuchych. Bardzo docenianą osobą w historii Głuchych w Polsce jest na przykład Jakub Falkowski – założyciel Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Bardzo bronił polskiego języka migowego. Dzięki niemu dzieci migaly i miały dostęp do informacji w języku migowym. Jeśli chodzi o świat, to taką ważną postacią jest profesor Carol Padden – osoba Głucha, która jako pierwsza napisała książkę o amerykańskiej kulturze Głuchych.

– UWM to uczelnia przyjazna osobom Głuchym. Pracownicy przechodzą kursy języka migowego, odbywają szkolenia przygotowujące do kontaktów z osobami Głuchymi i słabosłyszącymi. Uczą się, jak wspomóc takie osoby na studiach. Organizowane były nawet wyjazdy na Uniwersytet Gallaudeta, jedyną na świecie wyższą uczelnię, na której językiem wykładowym jest amerykański język migowy. Jak się pani odnajduje na UWM?

– Na początku były problemy z komunikowaniem się, istniała pewna bariera. Teraz często osoby słyszące starają się przełamywać barierę komunikacyjną – machają do mnie, starają się wymyślać różne gesty. Jest to bardzo miłe. Ale ta bariera komunikacyjna jest wyzwaniem nie tylko na uniwersytecie, ale też w innych miejscach publicznych – urzędach, szpitalach. Najlepszym rozwiązaniem jest pomoc tłumacza języka migowego, ale można się przecież porozumieć w inny sposób. Wystarczy wziąć kartkę i napisać lub wysłać SMS-a. Trzeba jednak pamiętać o tym, aby formułować proste zdania.

Co do Uniwersytetu Gallaudeta, to pierwszy raz wyjechałam tam z pracownikami UWM na wizytę studyjną. Od razu poczułam, że tam jest mój dom, że to jest mój świat. Wszyscy porozumiewali się językiem migowym. Oczywiście amerykański język migowy stanowił na początku dla mnie pewną barierę, ale bardzo szybko wypracowaliśmy wspólny język. To było dla mnie wyzwanie, ale też bardzo silne przeżycie. Pojechaliliśmy tam, żeby zmienić myślenie i postrzeganie osób głuchych.

Sylwia Zadworna

Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych
ul. Oczapowskiego 12B, pokój S2/105
10-719 Olsztyn

tel.: 89/ 523 38 66; fax: 89/ 523 38 60
e-mail: bon@uwm.edu.pl
Skype: malgorzata.mickiewicz@uwm.edu.pl

PATRONI KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW (CZ. 7)

W ROKU 2019 NASZ UNIwersYTET ŚWIĘTUJE XX-LECIE ISTNIENIA, A JEGO ULICE I PLACE XXX-LECIE. TO DOBRA OKAZJA, ABY PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ O PATRONACH KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW.



Przy ul. Licznarskiego znajduje się Archiwum UWM

Jan Licznarski

pierwszy serowar Rzeczypospolitej

Jan Licznarski żył w latach 1880-1960. Był prekursorem nowoczesnego mleczarstwa w Polsce, a w głównej mierze serowarstwa. Wiedzę w tym zakresie zdobywał podczas studiów, w krajach słynących z bogatej tradycji serowarskiej, tj. w Holandii, Szwajcarii czy Francji, uzyskując przy tym ogromne doświadczenie praktyczne, które przeniósł na grunt polski.

Początkowo pracował jako instruktor mleczarski przy Wydziale Krajowym w Małopolsce. Od 1911 do 1932 roku pełnił funkcję dyrektora Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie, która pod nazwą Krajowa Szkoła Mleczarska została oficjalnie otwarta 1 maja w 1903 roku jako pierwsza na ziemiach polskich we wszystkich trzech zaborach. Jej kierownikiem został Tadeusz Ryłski, który do dnia dzisiejszego jest jej patronem, a szkoła nazywana była i jest „Mleczakiem”. Przetwarzała I wojnę światową pod opieką Jana Licznarskiego.

W czasie II wojny światowej, sztandar szkoły przechowywała kolejny dyrektor, Jana Cesula (1932-1953), w konwi mleczarskiej zakopanej w swoim ogrodzie. To dzięki tym dwóm dyrektorom szkoła przetrwała najcięższe okresy historii.

Jan Licznarski, od 1932 roku, kierował Doświadczalną Serownią w Bażanowicach, w dolinie Bobrówki, w obrębie Pogórza Cieszyńskiego. Jego działalność zmierzała do podniesienia kultury hodowlanej, poprzez właściwe odżywianie krów oraz podniesienia higieny pozyskiwania mleka (jakość

i zdatność mleka), a przede wszystkim wprowadzenie bydła zarodowego. Pracował nad metodami wyrobu sera ementalskiego, znanego w Polsce i na świecie. Jan Licznarski napisał pierwszy podręcznik, pt. „Serowarstwo” (1923). Był on traktowany przez znawców przedmiotu, jako katechizm mleczarsko-serowarski, służący bez mała 30 lat uczniom szkół średnich, studentom, rzeszy praktyków i pracownikom nauki.

Z uwagi na wiele zmian związanych z postępem techniki i nauki serowarstwa, J. Licznarski zdecydował się na wydanie 2. tego podręcznika, pt. „Praktyczne serowarstwo” (1951), przeznaczony dla pracowników przemysłu serowarskiego. W przedmowie do książki, prof. dr Eugeniusz Pijanowski napisał: Do nowego wydania zbierał materiały w ciągu przeszło dwudziestoletniego okresu dalszej intensywnej pracy doświadczałno-serowarskiej, a samo pisanie pracy miało miejsce w czasie okupacji hitlerowskiej, w bardzo ciężkich warunkach materialnych, w miejscowości Babice pod Rzeszowem. Podeszły wiek i zły stan zdrowia nie przeszkodziły mu w osiągnięciu od dawna zamierzonego celu.

Jan Licznarski w sposób istotny wpłynął także na powołanie Wydziału Mleczarskiego i Serowarskiego w Wyższej Szkole Rolniczej w Cieszynie, przekształconego następnie w Wydział Technologii Żywności ART w Olsztynie.

Joanna Maria Garbula



Fot. J. Pająk



Fot. archiwum prywatne



WIOSENNY STAŻ NA HARVARDZIE

PODRÓŻE SĄ JEJ PASJĄ, A MIĘDZYKRAJOWE DOŚWIADCZENIA NABYWAŁA JUŻ NA STUDIACH. OBECNIE **DR DOMINIKA KUBERSKA** Z KATEDRY ANALIZY RYNKU I MARKETINGU NA WYDZIALE NAUK EKONOMICZNYCH ODBYWA STAŻ NA UNIWERSYTECIE HARVARDA.

– Jak to się stało, że znalazła się Pani Doktor na stażu? Czy to jest pierwszy staż?

– Doświadczenia międzynarodowe zaczęłam zdobywać jeszcze na studiach. Jako studentka Akademii Ekonomicznej w Poznaniu spędziłam semestr na Uniwersytecie w Sewilli, studiując w języku hiszpańskim w programie Sokrates/Erasmus. Potem pełniłam funkcję koordynatora programów LLP Erasmus i Erasmus+ na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM. Dwukrotnie realizowałam zajęcia dla studentów tych programów na uczelniach zagranicznych – na Cyprze i w Hiszpanii. Jako pracownik UWM wizytowałam także czołową uczelnię ekonomiczną w Szwecji – Wyższą Szkołę Handlową w Sztokholmie (Stockholm School of Economics) oraz Uniwersytet w Cork w Irlandii.

Mój aktualny pobyt na Uniwersytecie Harvarda nie jest moją pierwszą wizytą na tej uczelni. Od wielu lat jestem aktywnie zaangażowana we współpracę Wydziału Nauk Ekonomicznych z Instytutem Strategii i Konkurencyjności (Institute for Strategy and Competitiveness), która odbywa się w ramach międzynarodowej sieci Mikroekonomia konkurencyjności (Microeconomics of Competitiveness). W 2017 roku dowiedziałam się o możliwości starania się o stanowisko naukowca wizytującego w Centrum Studiów Europejskich (Center for European Studies – CES), które funkcjonuje na Uniwersytecie Harvarda. Przygotowałam dokumentację konkursową i kilka miesięcy później moja aplikacja została pozytywnie rozpatrzona.

– Czym się tam Pani Doktor tam zajmuje?

– Główny cel mojego stażu to prowadzenie badań naukowych. Realizuję je w semestrze letnim, a właściwie w semestrze wiosennym, bo tak jest on nazywany na Harvardzie. Mój projekt badawczy dotyczy konkurencyjności Unii Europejskiej. W połowie kwietnia odbyło się seminarium naukowe, na którym prezentowałam wyniki swoich dotychczasowych badań i plany naukowe na przyszłość. Ponadto, dwukrotnie byłam moderatorką paneli dotyczących Unii Europejskiej i Chin na arenie międzynarodowej. Mój pobyt w USA wypełniają badania naukowe, uczestnictwo w zajęciach prowadzonych przez naukowców światowej sławy, a także udział w licznych konferencjach, seminariach i panelach. Podczas pobytu w CES wspiera mnie zespół składający się z wyjątkowych osób, które dzielą się ze mną tajnikami pracy na tej uczelni.

– Jaki jest tam system pracy i jak bardzo się różni od tego w naszej uczelni?

– Harvard jest uczelnią zajmująca pierwsze miejsce w tzw. rankingu szanghajskim. Codziennie odbywają się tu liczne seminaria naukowe, a prezentacjom naukowców zawsze towarzyszy żywa dyskusja. Jeszcze

nigdzie nie spotkałam się z takim stylem seminariów naukowych jak na tutejszym Wydziale Ekonomii. Prezentacji każdego prelegenta towarzyszą liczne pytania i sugestie. Ponadto, przychodzi na nie szerokie grono osób, także spoza uczelni.

Od strony dydaktycznej rok akademicki dzieli się, tak jak u nas, na dwa semestry. Życie na Harvardzie nie zamiera w wakacje, gdyż to właśnie wtedy organizowane są liczne kursy letnie. Studenci na zajęciach spędzają mniej czasu niż w Polsce, jednak mają nieporównywalnie więcej zadań domowych – eseje, projekty, prace zespołowe. Są także zaangażowani w pracę na rzecz uczelni. Na przykład zadaniem doktorantów jest współpraca z wykładowcami. To oni sprawdzają prace domowe, często także egzaminy. Mój standardowy dzień na uczelni rozpoczyna się o godzinie 9:00 rano i trwa do 18:00, 19:00 lub dłużej – w zależności od tego, w jakich wydarzeniach biorę udział.

– Czy jakieś doświadczenia stamtąd chciałaby Pani Doktor przenieść na nasz Uniwersytet?

– Jestem pewna, że pobyt na Uniwersytecie Harvarda przekłada się na bardzo wymierne korzyści. Dla mnie, jako naukowca, jest to możliwość nawiązania kontaktów z osobami prowadzącymi badania na zbliżone tematy, wymiany doświadczeń, jak i podjęcia współpracy na płaszczyźnie naukowej. Z kolei jako nauczyciel akademicki chciałabym, aby moje zajęcia po powrocie były zdecydowanie bardziej nastawione na praktykę. Uważam, że studenci na Harvardzie bardzo zyskują na aktywnej współpracy uczelni z otoczeniem gospodarczym, ekspertami itp.

– A czy ma Pani czas na zwiedzanie?

– W wolnym czasie staram się jak najwięcej podróżować, gdyż podróże są moją pasją. Zrealizowałam swoje wielkie marzenie: zwiedziłam bardzo malownicze parki narodowe w południowo-zachodnich Stanach Zjednoczonych. Zwiedzam też Nową Anglię, czyli 6 stanów obejmujących Massachusetts, Maine, Vermont, Rhode Island, Connecticut i New Hampshire. Jako ekonomistka nie odmówiłam sobie przyjemności zwiedzenia Bretton Woods – miejsca, w którym powołano do życia Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Samo Cambridge, w którym znajduje się Uniwersytet Harvarda to niezwykle malownicze miasto – życie i praca w nim to przyjemność.

Sylwia Zadworna

Dr Dominika Kuberska odbywa staż od lutego do czerwca w Minda de Gunzburg Center for European Studies (CES) na Uniwersytecie Harvarda. Staż jest dofinansowany „Programu Rozwojowego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”, współfinansowanego przez Unię Europejską.

POPULIŚCI 2019

ELITY SĄ ZŁE



Fot. J. Pająk

ROK 2019 TO ROK WYBORÓW.

26 MAJA ODBYŁY SIĘ EUROWYBORY, A PRZED NAMI ZAPOWIADAJĄCA SIĘ NA „KRWAWĄ” KAMPANIA WYBORCZA DO SEJMU I SENATU. NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE DLA POLITOLOGÓW TO CZAS WZMOŻONEJ PRACY I MOŻLIWOŚĆ PROWADZENIA RÓŻNORODNYCH OBSERWACJI.

Institut Nauk Politycznych UWM, Fundacja Friedricha Eberta-z Warszawy oraz Centrum im. Ignacego Daszyńskiego zorganizowały 26 kwietnia w Olsztynie seminarium naukowe połączone z debatą wokół książki *Autorytarny populizm w XXI wieku. Krytyczna rekonstrukcja* (red. Filip Pierchalski, Bartosz Rydliński). Wystąpienia panelistów rozpoczął prof. Mirosław Karwat (Uniwersytet Warszawski), który wygłosił referat na temat „Autorytaryzm a populizm. Zarys współzależności”. Następnie dr hab. Anna Pacześniak (Uniwersytet Wrocławski) przybliżyła przypadek francuski w analizie „Samoidentyfikacja populistyczna Frontu Narodowego jako strategia odemonizowania partii skrajnie prawicowej”. Z kolei dr Bartosz Rydliński (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie) omówił kwestie populizmu i wyborców na przykładzie USA „Trump antyglobalista? Znaczenie przegranych amerykańskiego kapitalizmu w wyborach prezydenckich 2016 roku”. Rodzimą scenę polityczną przeanalizował **dr Maciej Hartliński** (INP UWM) i przedstawił ją w referacie pt. „Aktywność

i efektywność wyborcza przywódców partii populistycznych w Polsce”.

– Jakie zatem partie politolodzy uważają za populistyczne?

Dr Maciej Hartliński: Takie, które zakładają istnienie 2 fundamentalnych grup społecznych: elit i zwykłych obywateli. Elity dla partii populistycznych są z natury złe, aroganckie, żądne władzy, skorumpowane, zdegenerowane, uwikłane w spiski, reprezentują obce interesy. Z kolei zwykli obywatele, za których reprezentantów partie populistyczne się uważają, są dobrzy. To ludzie prości, prawdziwi patrioci – strażnicy narodowych wartości i tradycji, niepragnący władzy i jej przywilejów, kierujący się dobrem ogółu, przywiązani do swojej ojczyzny. Partie populistyczne uważają się przy tym, za jedynych prawdziwych przedstawicieli zwykłych obywateli, za ich obrońców.

- Jakie jeszcze inne cechy mają populiści?
- Wmawiają ludziom, że obronią ich przed za-

grozzeniami, kiedy dzieje im się krzywda. W zależności od oczekiwań obywateli wskazują, że zagrożają im migranci, islamizacja, przestępczość, wynarodowienie, rozpasana swoboda seksualna, przestępczość, straszą przewagą militarną lub nawet agresją ze strony sąsiada lub wyzyskiem gospodarczym, a winą za ten stan obciążają krajowe elity i wybranych wrogów. Liderzy populistycznych partii nawołują zatem do odsunięcia elit od władzy, do poprawienia prawa, do wzmocnienia władzy, do ujawniania spisków, ukarania winnych, do wzmacniania jedności narodu.

– Chcą naprawiać zepsute państwo

– Według nich tylko w ten sposób można szybko przywrócić społeczeństwu spójność, a narodowi straconą suwerenność, wzmocnić bezpośrednią demokrację i sprawiedliwość społeczną oraz odbudować godność obywateli zniszczoną przez elity. Partie populistyczne ukazują siebie, jako jedynych sprawiedliwych, a tych którzy myślą inaczej, wskazują jako wrogów. Wolę ludu, zwykłych obywateli, których reprezentują, stawia-

ją jako najważniejsze prawo w kraju, ważniejsze od prawa stanowionego. Populizm rywalizację polityczną traktuje jako wojnę dobra ze złem.

– Które z polskich partii są populistyczne?

– Przykładając politologiczną definicję partii populistycznej do warunków polskich za ugrupowania populistyczne należy uznać PiS oraz Kukiz 15, a w nieodległej przeszłości – Ligę Polskich Rodzin i Samoobronę. PiS i Kukiz 15 winę na całe zło w Polsce składają na elity i uważają się za wyłączną reprezentację zwykłych obywateli, prawdziwych Polaków. Politologiczna definicja pasuje do nich całkowicie.

– Populizm jako zjawisko polityczne w dzisiejszej Europie jest dość często spotykany. Jak na tym tle wypada Polska?

– Polska na europejskim tle nie jest wyjątkiem. Od innych krajów różni nas tylko to, że u nas partia populistyczna zdobyła tak dużą przewagę, iż w jej wyniku może rządzić samodzielnie. Przy czym PiS na początku był partią mainstreamową. Dziś jest partią populistyczną, ale nie skrajnie radykalną. Partia skrajnie populistyczna, jako reprezentant zwykłych obywateli, chce burzyć porządek prawny, likwidować instytucje i ustanowić na nowo porządek ustrojowy. Wolę ludu uważa za ważniejszą od prawa. Chce szybko zmienić istniejące prawo i porządek, dlatego że lud tak chce. Takie zmiany to burzenie zasad państwa demokratycznego. Prawo można zamieniać, ale według wcześniej przyjętych stałych zasad.

– Dlaczego populizm nie jest tylko przypałością polskiej polityki, ale silny jest także na zachodzie Europy?

– Populizm jest zawsze odzwierciedleniem pewnej aktualnej sytuacji społeczno-politycznej. Dzisiaj dzięki Internetowi populistyczne hasła łatwo rozpowszechniać i łatwiej o rozgłos. Dlatego docierają do większej liczby ludzi. Nastroje populistyczne rosną. Przywódcy partyjni je odczytują, przejmują i upowszechniają. Kraje o ugruntowanej demokracji, jak np. Francji bronią się jednak przed populistami. Tam skrajnie prawicowa partia populistyczna nie dostanie kredytu w banku na kampanię wyborczą.

– Populiści szermują słowami naród i obywatele. O pluralizmie, bardzo popularnym w czasie solidarnościowego karnawału 1980 – 81, żaden polityk już nie wspomina. Czym jest ten naród?

– Naród i społeczeństwo nie są tworem jednolitym. Podziały w nim zawsze istniały i będą istnieć. Podziały są czymś dobrym. Zmuszają ludzi do dyskusji, do myślenia, do ściernia się poglądów, a to w konsekwencji powoduje rozwój. Inna kwestia to poziom tej dyskusji. W Polsce jeszcze się

dyskutowania musimy uczyć. W Polsce przez te 25 lat porządek demokratyczny ugruntowuje się coraz silniej, ale jeszcze brak nam mądrości politycznej kilku pokoleń, brakuje nam dużo do demokratycznych wzorców zachodu. Z drugiej strony jednak, porównując nasz kraj do naszych wschodnich sąsiadów, którzy wyszli z tego samego bloku, co my – odbiegliśmy od nich bardzo daleko.

» Elity dla partii populistycznych są z natury złe, aroganckie, żądne władzy, skorumpowane, zdegenerowane, uwikłane w spiski, reprezentują obce interesy.



– Czy PiS – partia władzy to partia lewicowa czy prawicowa, a może centrowa?

– W ustalaniu tego liczy się kontekst. W Wielkiej Brytanii np. konserwatyści głosowali za małżeństwami homoseksualnymi. Polski PiS to prawica w kwestiach ideowych. Nie wyobrażam sobie, aby PiS głosował podobnie, jak Anglicy konserwatyści. Jest z kolei bardziej lewicą w kwestiach gospodarczych, o czym świadczy rozbudowa programu opieki socjalnej.

– Polacy mają sentyment do silnego przywódcy, który „przyjdzie i zrobi porządek”. Dlaczego?

– Nie tylko Polacy. Mało ludzi ma cechy przywódcze. Większości wystarczy sytuacja, w której ktoś za nią decyduje. Dlatego demokracja jest dla niej wygodna.

– Czy partie populistyczne są wodzowskie?

– Silne przywództwo jest istotnym elementem definiującym partie populistyczne. Na jej czele stoi silny charyzmatyczny polityk. I z takim w PiS się spotykamy. To silne przywództwo wynika także ze statutu partii. W PiS prezes może prawie wszystko. Nie wiemy, jak zachowa się PiS po odejściu Kaczyńskiego. Przez wszystkie lata istnienia tej partii nikt nie odważył się publicznie z nim konkurować

– Wielu ludzi nie podoba się zmiana przynależności partyjnej polityków. Czy słusznie?

– Zmiana przynależności partyjnej nie jest niczym szczególnym. Politycy często zmieniają poglądy a co za tym idzie i partię.

– Politycy niezależnie od partii namawiają wyborców do masowego udziału w wyborach. Czy słusznie, skoro połowie obywateli w Polsce jest wszystko jedno i na wybory nie chodzi.

– Zawsze warto chodzić na wybory i interesować się swoim państwem. Jeśli elity są rzeczywiście skorumpowane – to warto iść na wybory i je zmienić. Jeśli masowo w wyborach wezmą udział ludzie niezainteresowani polityką – to ich wybór będzie przypadkowy. Do władzy dostaną się niekoniecznie politycy mądrzy i odpowiedzialni. Jeśli pójdą tylko ludzie politycznie zdeterminowani – to takie wybory mogą układu sił nie zmienić. Nie ma badań co jest lepsze. Wszystko zależy od konkretnej sytuacji, kontekstu. Ludzie wiedzą, że obietnice wyborcze to gra. Dlatego według mnie powinni głosować, ale głosować na mądrych polityków, a nie na tych, którzy tylko dużo obiecują, albo wyłącznie palcem pokazują wroga. Wszystkim obywatelom zależy, aby rządzili nami możliwie najlepsi politycy i realizowali dobry program dla Polski. Jednakże, ilu obywateli i partii – tyle koncepcji, co oznacza dobro Polski.

Lech Kryszalowicz

„The Guardian” – brytyjski dziennik opogłądał centrolewicowych – zbadał jak radziły sobie partie populistyczne w wyborach w 31 państwach Europy w ciągu 20 lat. Do współpracy przy badaniu zaprosił 30 znanych politologów. Informuje on, że partie populistyczne potroiły swoje poparcie w państwach Europy w ciągu ostatnich 20 lat. Mają swoich przywódców na rządowych stanowiskach w 11 krajach Europy. Z analizy „Guardiana” wynika, że o ile w 1998 roku na populistów – prawicowych i lewicowych – głosowało w 31 analizowanych krajach 7 % wyborców, to obecnie poparcie dla nich sięga 25 %. Wśród krajów, w których populiści mają najsilniejszą pozycję, „Guardian” wymienia Polskę, Czechy, Węgry, Włochy i Bułgarię

Okiem medioznawcy

Odpoczynek od telefonu

Polacysą jedynymznajbardziejzpracowanych narodów w całej Europie. Pracujemy dużo i nieefektywnie, a dodatkowo nie potrafimy odpocząć. Główną rolę grają tutaj media, które zabieramy ze sobą nawet na wakacje, więc dzisiaj kilkakrotnie myślimy o wakacyjno-medialnych.

Proponuję, abyś zostawił telefon/komputer/tablet w domu, wtedy nic nie będzie cię wodziło na pokuszenie, żeby sprawdzić mejla czy wejść na fejsa. Jeśli nie możesz znieść myśli, że nie będziesz miał kontaktu ze światem zabierz ze sobą telefon, który tylko umożliwia dzwonienie. W ostateczności możesz znaleźć kafejkę internetową albo skorzystać z komputera w hotelu.

Zwróć uwagę, że czas płynie inaczej bez technologii. Wydłuża się, pęcznieje, jest bardziej nasz. Ostatnio czekałem na dworcu na pociąg z wyładowanym telefonem i po raz pierwszy od nie wiem jak dawna, po prostu byłem w danym miejscu, obserwowałem towarzyszy podróży, podglądałem gołębie, które



skubały porzuconą bułkę. Potem przyszedł pracownik kolei, który młotkiem sprawdzał stan hamulców w pociągu. Kiedy ostatni raz to widziałem? W dzieciństwie? Chyba tak, bo normalnie siedziałbym w telefonie. To było dla mnie jak objawienie. Ponudzić się trochę.

Potem, już w pociągu podładowałem telefon i akurat zachodziło słońce, więc zrobiłem zdjęcie. Całkiem niezłe mi wyszło – purpura rozlewała się miętko po całym niebie. I już chciałem je wrzucić na Instagram, ale pomyślałem, że czasami dobrze jest pożyć trochę bez feedbacku online. Byłem ciekawco by powiedzieli moi znajomi o takiej fotografii, ale przecież moja kontemplacja krajobrazu nie zależy od innych. Ten wieczory spektakl, z tej właśnie perspektywy był tylko dla mnie. Fotografuję zachowałem w galerii i dalej gapiałem się przez okno.

Dojechałem do celu, targam bagaż po peronie, a z naprzeciwka idzie aktor, którego cenię. Już moja ręka sięga samoczynnie w kierunku kieszeni spodni, żeby wyciągnąć telefon i zrobić sobie selfie z celebrytą, ale w ostatniej chwili powstrzymuję się przed ogromnym wysiłkiem woli i mówię: „Uwielbiam Pana filmy!”. Artysta zatrzymuje się, patrzy mi prosto w oczy, uśmiecha się tym swoim hollywoodzkim uśmiechem i mówi „Dziękuję”. Odchodzi, a ja jestem wniebowzięty, bo ten uśmiech był tylko dla mnie.

Szymon Żyliński

Polityka kulturalna

Scena musicalowa

Z okazji dwudziestych urodzin UWM, 8 maja studenci Wydziału Sztuki wystawili spektakl musicalowy *Me and My Girl*. Uroczysta premiera miała miejsce w głównej auli Centrum Konferencyjnego i przyciągnęła ogromną liczbę słuchaczy, których ledwie pomieściła największa sala Uniwersytetu. Owadze tego wydarzenia świadczyła obecność władz Uczelni oraz wystąpienia dziekana Wydziału Sztuki i prorektora ds. kształcenia i studentów. Był to bowiem spektakl studencki, choć zrealizowany ze wsparciem profesorów Wydziału Sztuki.

Było co oglądać i czego słuchać. Przedewszystkim wykonawcy głównych ról Adam Rębisz i Ada Zmudzińska, którzy wykazali się nie tylko umiejętnościami wokalnymi, ale przede wszystkim talentem aktorskim i estradowym. Bohaterami wieczoru były także Natalia Kosobudzka, Klaudia Grucelska, Dawid Angehofer, Adrian Kuskowski, Rafał Szalkiewicz, Paweł Sadowski, Paulina Kostyk i Emilia Ciapała. Jeśli do tego dodać ruch sceniczny, ciekawie choć oszczędnie pomysły na kostiumy i scenografię oraz świetne przygotowanie całego zespołu, można zupełnie uczciwie uznać, że był to sukces młodych wykonawców.

Nie obyło się bez pomocy i udziału profesorów Wydziału Sztuki, przede wszystkim Grzegorza Lewandowskiego, który od lat zaraża miłością do musicalu młodych wykonawców – jego dziełem było przygotowanie wokalne i reżyseria przedstawienia. Udział wzięli zespół wokalny przygotowany przez Honoratę Cy-



bulę. Artystyczną i wokalną opieką otoczyła wykonawców Patrycja Kunert. Ruch sceniczny przygotowała Dorota Mentel. Także wespole instrumentalnym obok studentów można było usłyszeć wykładowców Instytutu Muzyki.

W historii Olsztyna nie brakuje wydarzeń związanych z teatrem muzycznym. Już przed wojną w teatrze miejskim organizowano cieszące się ogromnym powodzeniem przedstawienia operowe. Były one dziełem ówczesnego kapelmistrza teatru Günthera Wanda. Olsztyńska scena była pierwszym miejscem pracy późniejszego dyrektora opery w Kolonii i słynnego dyrygenta. W pierwszych powojennych latach na tej samej scenie Szkoła Muzyczna wystawiła wodewil Stanisława Moniuszki „Loteria” i operetkę Pala Abrahama „Wiktoria i jej huzar”. Były to wydarzenia, które wyraźnie potwierdzało zainteresowanie teatrem muzycznym.

Niestety pomimo dużego zainteresowania teatrem muzycznym, mimo, że entuzjazm dla musicalu i operetki nie słabnie, do dziś nie mamy w Olsztynie stałej sceny. Może dlatego, że olsztyńskie instytucje kulturalne teatry i filharmonia wielokrotnie zwracały się do takiego repertuaru. I chociaż w Olsztynie wydarzenia takie zawsze były cenione, tylko w nielicznych przypadkach instytucje te ze sobą współpracowały. A rywalizacja w sferze kultury nie zawsze przynosi dobre rezultaty.

Po dziesięcioleciach doświadczeń teatr muzyczny wraca w odświeżonej postaci, i tak jak w pierwszych powojennych realizacjach, staje się świętem młodości, witalności, temperamentu. Może warto przyjrzeć się możliwościom środowiska, potrzebom publiczności, która długo i z entuzjazmem oklaskiwała studenckie przedstawienie i podjąć próbę stworzenia w Olsztynie teatru muzycznego? A może zamiast kolejnego teatru powstanie kiedyś kierunek wokalo-aktorski, który w ramach praktyki będzie występował kolejnymi premierami? Wiosna i młodość sprzyja marzeniom.

Krzysztof D. Szatravski

Czerwona apaszka

Niedobra pani C.

Naukowcy regularnie podważają rolę witaminy C, uważając, że wręcz może ona nam zaszkodzić. A jednak, kiedy w okresie jesiennym trafimy do lekarza pierwszego kontaktu z katarem czy lekkim bólem gardła, często słyszymy: Niech tam pani sobie łyknie witaminę C i proszę się dobrze wygrać. Zagorzałym propagatorem witaminy C był dwukrotny laureat Nagrody Nobla Linus Pauling. W latach siedemdziesiątych wydał książkę, w której przekonywał, że duże dawki tej witaminy chronią przed gripą, jak i zwykłym przeziębieniem.

Witamina C została wyizolowana w 1932 r. z soku z cytryny jako substancja antyszkorbutowa. W artykule w „Nowinach Lekarskich” z 2007 r. autorzy z Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu przekonywali o dużej i udokumentowanej roli tej witaminy w organizmie, przestrzegając jednocześnie, że w związku z wolnym dostępem do niej (bez przepisu lekarza), łatwo jest ją przedawkować, co wiąże się z różnymi zagrożeniami dla całej maszyny człowieka.

Przed nami początek lata i gdzie nie spojrzysz, witamina C jest w zasięgu. W naturalnej postaci nie szkodzi. W czym jest jej najwięcej? Na pierwszym miej-



scu plasuje się dzika róża (1800 mg), rokitnik, porzeczka czarna, natka pietruszki, papryka, ale sporo mają jej też poziomki czy truskawki. Czyli wszystko to, co aoferują nam nadchodzące letnie miesiące i wczesna jesień. Warto więc komponować posiłki, by jedna część zawsze zawierała witaminę C. Latem idealnie sprawdzi się zasada diety rozdzielnej, którą później można wdrożyć jako nawyk codzienny.

Oto któregoś roku tradycyjnie nocowaliśmy w niewielkim włoskim hoteliku. Mieliśmy zamówione śniadania i obiady. Na pierwszy obiad dostaliśmy... wodę w karafce. Do stołu dosiadła się gospodyni i wdała się z nami w pogawędkę, zachęcając do popijania. Potem na stole pojawiły się talerze ze sztuką mięsa i dużą ilością sałaty (witamina C) skropionej solidnie oliwą (przeciwutleniać). W tym momencie trochę byliśmy zaniepokojeni, bo po przedpołudniowej wędrówce byliśmy głodni jak wilki! Talerze w mig były puste, a tu nadal cisza. Nic się nie dzieje. Wreszcie w drzwiach znów pojawiła się gospodyni z karafką czerwonego wina, a zaraz potem na stół wjechała micha dymiącego makaronu z sosem i z serem. Jedzcie do woli! Ha, już teraz za bardzo jeść nam się nie chciało. Wino smakowało przednio, makaron też, ale... nie byliśmy głodni. Umiejętne skomponowanie posiłku, niespieszne spożywanie, miła pogawędka w trakcie i pani C. wraca do łask w każdym calu. Cytrynowy kolor znów będzie tego lata modny, choć ja wolę dojrzałą cytrynę i tylko w dodatkach. Zwiewna cytrynowa sukienka z koszykiem czerwonych truskawek... to będzie jednak udane i apetyczne połączenie. Miłych wakacji!

Maria Fafińska

Wokół paragrafu

Mrok

Jeśli prawdziwa jest anegdota, iż trzepot skrzydeł motyla w Chinach, wywoła burzę, np. w Europie, to jak określić skutki w polskim społeczeństwie, polityce i religijności, które wywołał film braci Sekielskich? Oglądałem ten film, częściowo z musu, częściowo z zawodowej potrzeby jako prawnik karnista i kryminolog. Było to z pewnością przygnębiające doświadczenie. Z perspektywy prokuratorskiego biurka lub sędziowskiej ławy, opisy stanów faktycznych przedstawianych przez ofiary nie były zapewne niczym szczególnym. Większość obywateli na szczęście nie musi postrzegać świata w kategoriach konstrukcji prawno-karnych.

Jednak o ile zjawisko pedofilii w Kościele, zwłaszcza w Irlandii, USA, niektórych krajach Ameryki Południowej jest nieźle rozpoznane, to w Polsce temat ten należał do sfery tabu. Mimo, iż sygnały o patologii docierały do sfery publicznej, były one zbyt słabe, żeby osiągnąć masę krytyczną. Pierwszy wyłom w murze to obraz Smarzowskiego. Była to jednak fikcja, mimo czytelnych odniesień do rzeczywistości. Natomiast „Tylko niemównikomu” to sekwencja faktów, których nie można po prostu zignorować, pominąć, albo im zaprzeczyć.



Z tego też względu żałosne próby rozważania rzeczywistości, powołania komisji „od wszystkiego”, lub innych podobnych wypowiedzi dobitnie pokazują, że nie wszyscy są na tyle emocjonalnie dojrzały, żeby udźwignąć problem. Szczególnie jeśli w debacie publicznej padają dziwaczne argumenty o „seksualizacji dzieci” lub „ataku na Kościół”. Oczywiście specjaliści „od śpiewu i mas” będą próbowali socjotechnicznych sztuczek, żeby opanować kryzys.

Wystarczy jednak sięgnąć do pierwszego, lepszego podręcznika z wiktymologii, żeby przekonać się, że obwinianie ofiar działa tylko przez pewien czas. Zresztą publiczny comig out i pokazanie swoich traum świadczy o niebywałym heroizmie bohaterów filmu braci Sekielskich.

Na szczęście koncepcje „winy ofiary” dawno już przestały obowiązywać. Natomiast sporo wiadomo, na temat działań podejmowanych przez korporacje i inne instytucje, które próbują negocjować swoją odpowiedzialność. Prawdopodobnie ta jest szczególnie widoczna w przypadku hierarchicznych organizmów społecznych, takich jak na przykład administracja, koncerny, służby mundurowe.

Z tego punktu widzenia powołanie autonomicznej komisji do spraw nadużyć wydaje się być racjonalnym rozwiązaniem. W dłuższej perspektywie wygranym będzie sam Kościół. Pytanie tylko, czy tradycyjnym, katolickim kraju powstanie takiej komisji jest w ogóle możliwe. Film Sekielskich sprawił, że rozpoczęto dyskusję. Jej finał jest wciąż otwarty. Przynajmniej do ogłoszenia wyników wyborów.

Piotr Chlebowicz

Europa w blasku i cieniu

Bliżej siebie

W drugiej połowie maja w Instytucie Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych przebywała Priya Vijaykumar Poojary z Centre for European Studies Uniwersytetu w Manipal w Indiach, uczelni partnerskiej naszego Uniwersytetu. W ramach "Teaching Mobility" programu ERASMUS+ przedstawiła wykłady, w których omówiła takie kwestie, jak specyfika kulturowa i społeczna Indii, problemy reform gospodarczych, podjętych na początku lat 90., relacje z Unią Europejską oraz związki historyczne z Polską.

Przyczyn opóźnień gospodarczych Indii upatrywać można w strategii gospodarczej, przyjętej w pierwszych latach niepodległości. Potragiczną śmierci Mahatmy Gandhiego, władzę objął premier J. Nehru, wzorujący się na gospodarce radzieckiej: wprowadzony został 5-letni okres planowania, wiele cen ustalano administracyjnie, rupia była niewymienialna, a wiele gałęzi przemysłu, uznanych za strategiczne, zastrzeżono dla przedsiębiorstw państwowych. Eksperymentowano nawet z kolektywizacją rolnictwa, którą jednak, wobec marnych wyników, szybko zarzucono.



Po zapoczątkowaniu transformacji systemowej w Europie Środkowo-Wschodniej i upadku ZSRR. Indie pod wodzą Premiera Rao weszły na drogę reform rynkowych, kontynuowanych przez jego następców.

Dla gospodarki indyjskiej największym partnerem jest, tak w eksporcie, jak i w imporcie, Unia Europejska. Gospodarka światowa zaczyna ciążyć w kierunku Azji, stąd i dla partnerów europejskich Indie mają znaczenie strategiczne.

Wydarzenia II wojny światowej w serdeczny sposób powiązały obydwie społeczności. „Dobry maharadża” Nawanaagaru Jam Saheb Digvijay Sinhji, przy wsparciu Konsula RP w Bombaju, Eugeniusza Banasińskiego przyjął tysiące polskich dzieci, które opuściły Syberię po zawarciu porozumienia Sikorski-Majski. Wśród nich była Rozalia, zmarła przed rokiem jedna z prabab moich wnucząt. Wywieziona z rodzicami z Zofiówki pod Trębowlą na Ukrainie do Ałtajskiego Kraju na Syberii, przebyła tułaczy szlak do Polski poprzez Iran, Indie i Nową Zelandię.

Podczas pobytu Priya w Olsztynie przybyli z Uppsali, na moje prywatne zaproszenie, Torbjörn i Ellen Nilsson. Znają oni dobrze Indie, gdyż od lat prowadzą wielki projekt charytatywny wspomagania tubylczych plemion, żyjących kilkaset kilometrów na północ od Kalkuty. Z indyjskim gościem odbyli oni wiele rozmów, razem też zwiedzili Wilczy Szaniec w Gierłozie.

W dziejach b. ART zapisał się wybitny gleboznawca, Hjalmar Ugglą – nasi goście z zainteresowaniem obejrzeni poświęconą mu tablicę pamiątkową. Wywodzi się on z szwedzkiej rodziny zamieszkującej obecną Finlandię, skąd przeniosła się ona do Warszawy. Hjalmar w czasie II wojny światowej był w AK. W Milanówku ukrywał dziesiątki Polaków i Żydów. Wiele lat po śmierci uhonorowany został (wraz z żoną) przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów świata”.

Benon Gaziński

Okiem obSERWatora

Wolność kocham

„Wolność kocham i rozumiem, wolności oddać nie umiem...” – śpiewał po raz pierwszy w 1990 r. niezapomniany Bogdan Łyszkiewicz z „Chłopców z Placu Broni”. Trzydzieści lat po upadku komunizmu słowa piosenki stają się nad wyraz aktualne. Nigdy wcześniej nie miałem poczucia odbierania mi wolności, jak właśnie dziś. Nigdy wcześniej nie myślałem, że o wywalczoną w 1989 roku wolność trzeba będzie ponownie walczyć. Sprawdzając się nieestetyczna Jana Pawła II, że „Wolność nie jest dana raz na zawsze. Trzeba ją stale zdobywać na nowo”.

Być może poprzedzaniu pierwszego akapitu niektórzy się uśmiechną pod nosem lub popukają w głowę. Przecież można manifestować swoje poglądy, pisać, co ślina na język przyniesie, śmiać się bezkarnie z władzy etc., etc. Pomijając, że obecna władza



nie ma poczucia humoru (chyba że się śmieje szyderczo z innych), to dla wielu zupełnie niezauważalnie, pod płaszczykiem reform, rozmontowuje różne bezpieczniki demokracji. Plan zniewolenia jest w swojej istocie bardzo prosty – sypnąć kaską i odwrócić znaczenie słów.

Pisząco odwracaniu znaczeń, podam przykład z naszego akademickiego ogródka. Przy wdrażaniu reformy ministerstwa szedł przekaz o wspieraniu humanistyki. W praktyce to wsparcie wyglądało tak, że polikwidowano niektóre istotne dla humanistów dyscypliny, a ważny w kontekście finansów wskaźnik kosztochłonności ustalono na najniższym poziomie. Swego rodzaju procesem odbierania wolności jest centralizacja akademickiej władzy. Bo jak inaczej nazwać daniem nieograniczonych wręcz uprawnień rektorowi przy jednoczesnym ograniczaniu samorządności społeczności akademickiej. Czymżetę jest, jeśli nie próbą ograniczania wolności, wtłaczaniem uczyli akademickich w kolejne zestawy tabel z wymyślanymi pospiesznie kryteriami, które za chwilę mogą się zmienić, bo pojawi się jakiś „geniusz” z organicznym pragnieniem reform.

Nazakończenie jeszcze jedna refleksja – w PRL-u, czyli czasach stłusznym inimionych, nie było wolności, bo państwo nie przestrzegało prawa. Jak jest dzisiaj, niech Państwo sobie sami na to odpowiedzą...

Andrzej Korytko

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

➤ Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 17** [1] – konkurs jest przeznaczony dla naukowców na każdym etapie kariery badawczej. W ramach projektu mogą oni m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, takie jak koszty oprogramowania, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji. Można w nim również przewidzieć przyznanie stypendiów naukowych.

» **PRELUDIUM 17** [2] – konkurs skierowany jest do osób rozpoczynających karierę naukową, które na dzień 17 czerwca 2019 r. nie będą jeszcze posiadały stopnia naukowego doktora.

Doktoranci mają możliwość samodzielnie poprowadzić trwający rok, dwa lub trzy lata projekt badawczy.

Skład zespołu badawczego może liczyć co najwyżej trzy osoby, przy czym osoba posiadająca habilitację lub tytuł naukowy może być wyłącznie opiekunem naukowym w projekcie.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

➤ Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

» Uprzejmie informuję, iż jest możliwość wystąpienia z wnioskiem o przyznanie dotacji na inwestycję w zakresie **DUŻEJ INFRASTRUKTURY BADAWCZEJ** [3] o wartości przekraczającej 500 000 zł. Wnioski dotyczące inwestycji związanych z działalnością naukową składa się do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

➤ Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – Adiustacje [4] – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,
e-mail: bn@uwm.edu.pl,
www.uwm.edu.pl/badania



Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Fundacja im. Michała Oczapowskiego uprzejmie zapraszają do wzięcia udziału w obchodach

Dnia Absolwenta 14 września 2019 r.

Pod honorowym patronatem JM Rektora UWM prof. dr. hab. Ryszarda J. Góreckiego

Program:

10.15 – odsłonięcie tablicy przy Centrum konferencyjnym z okazji XX-lecia UWM i XXX-lecia Stowarzyszenia Absolwentów UWM

10.40 – spotkanie na Promenadzie Absolwentów przy głazie poświęconym pamięci studentów i nauczycieli akademickich

11.00 – uroczyste otwarcie spotkania i przywitanie absolwentów występem artystycznym

11.30 – wystąpienie JM Rektora, wręczenie wyróżnień i Złotych Dyplomów

12.15 – wystąpienia gości

13.00 – zakończenie

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Obszary tematyczne w konkursach 2019/2020

➤ BEZPIECZEŃSTWO ŻYWIENIOWE, ZRÓWNOWAŻONE LEŚNICTWO, BADANIA MÓRZ I WÓD ŚRÓDLĄDOWYCH, BIOGOSPODARKA

Konkursy: Sustainable Food Security, Blue Growth, Rural Renaissance, Food and Natural Resources

Przewidywane otwarcie konkursu – jesień 2019
Wydarzenie: 3-4 lipca dzień informacyjny i spotkanie brokerskie w Brukseli

➤ BEZPIECZNA, CZYSTA I EFEKTYWNA ENERGIA

Konkursy: Efektywność energetyczna, Odnawialne źródła energii, Inteligentna i czysta energia dla konsumentów, Inteligentny system energetyczny, Smart cities, Zero emisji ze źródeł węglowych, Cross-cutting

Zamknięcie konkursów 2019 – wrzesień 2019
Ogłoszenie tematów 2020 – maj/czerwiec 2019 r.
Wydarzenia:
» 25-27 czerwca – dni informacyjne i spotkanie brokerskie w Brukseli
» 12-14 listopada – konferencja SET Plan i spotkanie brokerskie w Helsinkach.

➤ INTELIGENTNY, EKOLOGICZNY I ZINTEGROWANY TRANSPORT

Zagadnienia, które mogą pojawić się w konkursach 2020:

- » Niskoemisyjny transport,
- » Blue Growth, Z
- » automatyzowany transport,
- » Ekologiczne pojazdy,
- » Nowa generacja baterii

Zamknięcie konkursu (II faza): 12.09.2019
Wydarzenia:

Dzień informacyjny + spotkanie brokerskie w Brukseli, na jesieni – TBC.

➤ BEZPIECZNE SPOŁECZEŃSTWA

Konkursy:

Ochrona infrastruktury, Bezpieczeństwo w sieci, Bezpieczeństwo (Disaster Resilient Societies, Fight against Crime and Terrorism, Borders and External Security, General Matters).

Terminy:

- » Zamknięcie konkursów 2019: 22 sierpnia 2019
- » Publikacja tematów 2020: czerwiec/lipiec 2019
- » Otwarcie konkursów 2020: marzec 2020
- » Zamknięcie konkursów 2020: sierpień 2020.

➤ WSPÓLNE PRZEDSIĘWZIĘCIE – INICJATYWA LEKÓW INNOWACYJNYCH 2

Europejskie priorytety zdrowotne, na które jest zorientowana IMI2:

Antybiotykooporność, zapalenia kostno-stawowe, choroby sercowo-naczyniowe, cukrzyce, choroby neuro-zwyrodnieniowe, choroby psychiczne, choroby układu oddechowego, choroby układu immunologicznego, choroby związane ze starzeniem, rak, choroby rzadkie/sierocę, szczepionki.

Osie badań:

- » walidacja celów i badania biomarkerów;
- » przyjęcie innowacyjnych paradygmatów badań klinicznych;
- » leki innowacyjne;
- » programy przystępowania dostosowane do potrzeb pacjenta.

Terminy:

- » Planowane otwarcie : 26 czerwca 2019
- » Planowane zamknięcie 1 etapu składania wniosków: 26 września 2019 (17:00:00 czas Brukseli)
- » Planowane zamknięcie 2 etapu składania wniosków (wspólny wniosek zwycięskiego konsorcjum badawczego i konsorcjum firm farmaceutycznych): 26 marca 2020 (17:00:00 czas Brukseli)

Wydarzenie: IMI Stakeholder Forum, Bruksela 12 czerwca, godziny 9.00 – 17.00.

➤ DZIAŁANIA W DZIEDZINIE KLIMATU, ŚRODOWISKO, EFEKTYWNA GOSPODARKA, ZASOBAMI I SUROWCE

Konkursy:

Zmiany klimatu, Gospodarka w obiegu zamkniętym, Surowce, Zrównoważony rozwój miast, Różnorodność biologiczna, Dziedzictwo kulturowe

Otwarcie konkursów: listopad 2019

Zamknięcie I etapu: luty 2020

Wydarzenia:

- » Wrzesień – dzień informacyjny i spotkanie brokerskie w Brukseli
- » Lipiec lub wrzesień – spotkanie brokerskie w Warszawie – TBC.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

Regionalny Punkt Kontaktowy
Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy
Międzynarodowej

ul. Oczapowskiego 2, pok. 221
10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67,
fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

➤ JOINT RESEARCH CENTRE (JRC)

Obszary badawcze:

Agriculture and food security, Economic and Monetary Union, Energy and transport, Environment and climate change, Health and consumer protection, Information Society, Innovation and growth, Nuclear safety and security, Safety and Security, Standards.

Nadchodzące ważne konkursy 2019:

- » Open access to JRC Research Infrastructures – różne terminy zamknięcia w zależności od tematyki konkursu;
- » Collaborative Doctoral Partnerships (CDP) Uniwersytet Żyliński – termin zamknięcia konkursu: 31 maja
- » Uniwersytet Techniczny w Madrycie – termin zamknięcia konkursu: 14 czerwca.

40. MEMORIAŁ DOC. WADOWSKIEGO



Fot. Veronika Szustkiewicz

W TYM ROKU W MEMORIALE DOC. WADOWSKIEGO UCZESTNICZYŁO 71 ZAWODNIKÓW NA 81 KONIACH. WIĘCEJ NIŻ ZWYKLE. POBILI TAKŻE REKORD PRZEJAZDÓW

W tym roku uczestnicy reprezentowali kilkanaście klubów jeździeckich z Polski północno-wschodniej, w tym AZSUWM. Wielu było niezrzeszonych. Uniwersytecki klub wystawił ekipę liczącą 17 par jeździec – koń.

Tegoroczne 40. Regionalne Konne Zawody Jeździeckie w skokach przez przeszkody o Memoriał doc. Wadowskiego rozgrywane 26 maja miały 8 konkurencji. W zależności od konkurencji na torze było od 10 do 13 przeszkód o wysokości od 50 (to dla kucyków) do 130 cm. Zawodnicy musieli je pokonać w wyznaczonym czasie i kolejności.

Konkurencje amatorskie (3 pierwsze) polegały na przejechaniu parkuru w czasie jak najbliższym ustalonej przez sędziów normie, np. 66 sek. Wygrywał ten, kto przejechał tor w czasie najbardziej zbliżonym i miał jak najmniej strąceń. Na tym samym polegały 3 kolejne konkursy dla zawodników, ale były to już konkursy dwufazowe. Do kolejnej fazy przeszli w nich tylko ci, którzy w pierwszym przejeździe popełnili żadnego błędu. Ostatnie konkursy polegały na pokonaniu parkuru w czasie jak najkrótszym i bez strąceń drąga.

– Jeździectwo od zawsze jest sportem elitarnym. Utrzymanie konia i udział w zawodach drogo kosztują, a poza tym przygotowanie go do za-

wodów wymaga czasu i wysiłku. Dlatego jesteśmy bardzo zadowoleni z wysokiego poziomu sportowego uczestników i ich licznej frekwencji oraz sporej publiczności. Pogoda dopisała. Była przyjazna koniom i jeźdźcom. Dlatego 40. memoriał uważam za bardzo udany – mówi dr inż. Ewa Jastrzębska z Katedry Hodowli Koni i Jeździectwa UWM, sekretarz komisji sędziowskiej.

Zawody objął patronatem honorowym prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. O Puchar Rektora UWM zawodnicy walczyli w głównym konkursie klasy „N”. Zaś w konkursie klasy „P” rywalizowali o Puchar Dziekana Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM prof. Urszuli Czarnik.

Zawody mają upamiętniać doc. Wadowskiego. Doc. dr hab. Stanisław Wadowski był inicjatorem budowy uniwersyteckiego Ośrodka Jeździeckiego. Z olsztyńską uczelnią związał się w 1960 roku, początkowo pracując jako nauczyciel akademicki w Katedrze Zoohigieny, a następnie do 1974 roku, w Zakładzie Hodowli Koni Wydziału Zootechnicznego. Głównym nurtem jego zainteresowań zawsze były konie. Był inspiratorem odbudowy, a następnie rozwoju hodowli koni i jeździectwa na Warmii i Mazurach.

lek

» doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

Dr hab. Ewa Katarzyna Jastrzębska (Wydział Bioinżynierii Zwierząt) otrzymała stopień doktora habilitowanego nauk rolniczych, dyscyplina – zootechnika na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego *Ocena wpływu dobrostanu koni wierzchowych na bezpieczeństwo jeźdźców*.

Recenzenci: dr hab. Iwona Janczarek, prof. UP (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), prof. dr hab. Marian Kaproń (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. Jarosław Łuszczynski (Uniwersytet im. H. Kołłątaja w Krakowie).

Data nadania: 11 kwietnia 2019 r.

Dr inż. Justyna Błażej-Grabowska (Wydział Bioinżynierii Zwierząt) otrzymała stopień doktora nauk rolniczych, dyscyplina – zootechnika. Rozprawa doktorska *Wpływ preparatu selenowego o długim okresie działania na produktywność oraz status zdrowotny owiec*.

Promotor: prof. dr hab. Stanisław Milewski. Promotor pomocniczy: dr inż. Katarzyna Ząbek. Recenzenci: prof. dr hab. Tomasz M. Gruszecki (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), prof. dr hab. Sławomir Mroczkowski (Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy im. J. i J. Śniadeckich w Bydgoszczy). Data obrony/nadania: 12 kwietnia 2019 r.

Bogdan Wiktor Matysiak, [Prawa i zwyczajne małżeńskie na starożytnym Bliskim Wschodzie](#).

Od zarania dziejów, kiedy małe grupy społeczne łączyły się w większe wspólnoty, podstawową ich komórką był związek mężczyzny z kobietą, a każda z tych osób miała odmienne zadania – odpowiednio do swoich umiejętności i możliwości fizycznych. Na prehistorycznych rysunkach naskalnych można zobaczyć mężczyzn polujących na żyjące wówczas zwierzęta oraz kobiety zajmujące się pracami domowymi. Odnaleziono także liczne figurki z tych zamierzonych czasów, przedstawiające kobiety o obfitych kształtach, które miały podkreślać ich macierzyńską rolę – przekazywanie życia. Z biegiem czasu role społeczne właściwe każdej płci umacniały się, co można odczytać z licznych starożytnych dokumentów piśmienniczych oraz malowideł. Trzy najważniejsze kultury, które legły u podstaw cywilizacji europejskiej, tzn. cywilizacje mezopotamskie, starożytny Egipt oraz kultura izraelska, dają dokładny oraz przejrzysty obraz życia rodzinnego i małżeńskiego, a także pozwalają na odczytanie istoty praw właściwych dla każdego tego kręgu kulturowego. I właśnie na ich podstawie, a także zachowanych dokumentów gospodarczych, sądowych można odtworzyć ówczesne życie rodzinne. Autor podkreśla, że od zarania dziejów każde społeczeństwo opierało się właśnie na małżeństwie i rodzinie. Całość dysertacji zamyka indeks nazw osobowych i rzeczowy.



Anna Leszczyńska-Rejchert, [Wbrew stereotypom – pomyślna starość „wyjątkowych” seniorów. Studium z pedagogiki](#).

Problematyka pomyślnej starości jest obecnie bardzo istotna nie tylko z uwagi na to, że Polacy żyją coraz dłużej, z czym wiąże się postępujący proces starzenia się społeczeństwa, ale również z powodu potrzeby wzbogacenia wiedzy o predyktorach i zmiennych konstytuujących pomyślnie starzenie się. Zmienność zagadnień z tego zakresu może przyczynić się do ułatwienia osiągnięcia pomyślnej starości znacznej liczbie osób. W dobie szybkiego rozwoju mediów elektronicznych, a przede wszystkim nieograniczonego dostępu większości osób do Internetu i wiążącej się z tym edukacji medialnej, należy wspomóc tych, którzy chcieliby, aby ich starość była pomyślna. Z prognoz przygotowanych przez Eurostat wynika, że w strukturze ludności krajów Unii Europejskiej przybywać będzie osób starszych w wieku 65 i więcej lat, zwłaszcza po 80 roku życia. Podjęty przez autorkę temat wpisuje się w rozważania z zakresu gerontologii, nauki multidyscyplinarnej, a także geragogiki, psychologii i wielu innych.

Autorka wyraża nadzieję, że jej praca, przedstawiona z punktu widzenia pedagoga społecznego w części teoretycznej, jak i refleksje studentów oraz seniorów opisane w części empirycznej, a także własna koncepcja pomyślnej starości zarysowana w zakończeniu, okażą się dla odbiorców wskazówkami, jak zapewnić sobie i utrzymać pomyślną starość oraz jak wspomóc w jej osiągnięciu naszych bliskich lub podopiecznych. Jest to zatem bardzo cenna publikacja i godna polecenia nie tylko specjalistom, ale każdemu z nas.



Iwona Zofia Czaplicka-Kozłowska, [Skuteczność narzędzi motywowania stosowanych w urzędach samorządu gminnego – perspektywa pracownika](#).

Autorka podjęła próbę określenia skutecznych narzędzi motywowania w urzędach gmin z perspektywy pracownika samorządowego. Przez narzędzia motywowania przyjmuje się wszystkie czynniki stosowane przez organizację, mające na celu wzbudzenie motywacji wewnętrznej. W rozdziale pierwszym przedstawiono podstawowe kwestie związane z funkcjonowaniem sektora publicznego, w tym administracji publicznej. Odniesiono się do koncepcji biurokracji Maxa Webera, roli organów lokalnych, ich zaplecza urzędniczego w skutecznym zarządzaniu systemem, jakim jest samorząd gminny. W rozdziale drugim omówiono obszary zadaniowe zarządzania kadrami, kwestie naboru pracowników, zwrócono uwagę na aspekt doskonalenia kwalifikacji i ocen pracownika. W rozdziale trzecim przedstawiono analizę wyników postępowania badawczego. Na podstawie autorskiego kwestionariusza ankietowego dokonano oceny stosowanych narzędzi motywowania w urzędach gmin. W rozdziale czwartym zaprezentowano zbiór zawierający skuteczne narzędzia motywowania przekładające się na efektywną realizację zadań przez urząd. Pracę zamyka obszerna bibliografia oraz załączniki.



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POLECA

ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

| | |
|---------------|---|
| GDZIE? | SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM |
| KIEDY? | W CZWARTKI |
| JAK? | SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU |

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46



Fot. archiwum SWFiS

SIATKA PEŁNA ZŁOTA I SREBRA

SIATKARZE AZS UWM DOSKONAŁE SPISALI W FINAŁACH AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI ROZEGRANYCH W DNIACH 9-12 MAJA W RZESZOWIE.

Uniwersytet Rzeszowski gościł w tych dniach 16 najlepszych zespołów wyższych uczelni, wyłonionych z grup półfinałowych.

Olsztyńscy akademicy wygrali najpierw grupę, pokonując kolejno Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie 2:1, Uniwersytet Rzeszowski 2:1 oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa z Raciborza 2:0.

Pozwycięstwie w ćwierćfinale z Politechniką Częstochowską 2:1 studenci kortowscy pokonali w drodze do finału Uniwersytet Ekonomiczny Katowice 2:0. Finał z Wyższą Szkołą Zarządzania i Administracji z Opola, naszpikowaną zawodnikami PlusLigi i kadry narodowej, siatkarze AZS UWM, po bardzo ambitnej grze, przegrali 1:3.

W rezultacie studenci UWM zostali akademickimi wicemistrzami Polski oraz zdobyli złoto w klasyfikacji Uniwersytetów. Indywidualne wyróżnienie otrzymał Adam Świdroń, uznany za najlepszego przyjmującego turnieju.

Zespół AZS UWM wystąpił w składzie:

Jakub Ciunajtis, Karol Jankiewicz, Oliwier Kubacki, Grzegorz Krzan (trener/zawodnik), Hubert Lasecki, Mateusz Lewoc, Tomasz Narkun, Mateusz Olbryś, Maciej Petelczyc, Mateusz Poręba, Adam Świdroń, Krystian Wojkiewicz. Rolę drugiego trenera pełnił Andrzej Grygołowicz.

AG

ŁÓDŹ PRZYJAZNA KORTOWIAKOM

TEGOROczne **AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI** W LEKKIEJ ATLETYCE SPORTOWA REPREZENTACJA UWM MOŻE UWAŻAĆ ZA UDANE. NIE ZDOBYŁA ZŁOTA, ALE NA PODIUM STAWAŁA KILKA RAZY.

Zmagania lekkoatletów wszystkich typów uczelni naszego kraju odbywały się przez trzy dni (23-26 maja) na stadionie AZS Łódź. Łódzki stadion zgromadził zawodników studentów startujących w Akademickich Mistrzostwach Polski oraz zawodników reprezentujących kluby AZS. Ci drudzy startowali w Mistrzostwach Polski Klubów AZS. Tym sposobem odnotowano, aż 3645 osobo startów. To prawdziwy festiwal sportowych zmagania.

Uczestnicy mogli wystartować w 2 konkurencjach indywidualnych i w jednej sztafecie 4x100 m lub 4x400 m.

W tej ogromnej grupie startujących było również 35 studentów UWM. Panie stanowiły grupę liczniejszą – 25 osób. Zajęły 9. lokatę w klasyfikacji generalnej i 3. w klasyfikacji uniwersytetów. Nasza mniej liczna reprezentacja panów uplasowała się w klasyfikacji generalnej na 21. pozycji i na 6. wśród uniwersytetów. To też bardzo dobry wynik, zważywszy że było ich tylko 10 i nie startowali we wszystkich konkurencjach.

Aby uplasować się na wymienionych miejscach nasi zawodnicy zdobywali punkty w swoich konkurencjach, im wyższa lokata tym więcej punktów.

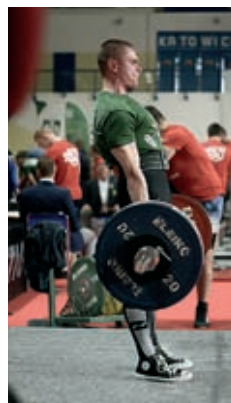


Fot. archiwum SWFiS

Pozycje medalowe naszych studentów:

- Klaudia Maruszewska WBZ – oszczep 2. m. i 2. m. w UNI
- Dominik Smosarski WNS – 100 m. 6. m. i 2. m. w UNI
- Kamil Łabęcki WNOŚ – oszczep 4. m. i 3. m. w UNI
- Sztafeta K 4x400 m – 5. m. i 2. m. w UNI
- Patrycja Bujnicka WNS
- Beata Milanowska WGIPIB
- Magdalena Trzeciak WGIPIB
- Justyna Kaczmarczyk WMW

KP-S



Fot. archiwum SWFIS

MEDALOWE KATOWICE

PIĘĆ MEDALI PRZYWIOZŁA Z AKADEMICKICH MISTRZOSTWA POLSKI W TRÓJBOJU SIŁOWYM REPREZENTACJA NAJSILNIEJSZYCH STUDENTÓW UWM.

W dniach 3-5 maja w Katowicach-Szopienicach po raz 5. zostały rozegrane Akademickie Mistrzostwa Polski w Trójboju Siłowym, czyli zawody dla najsilniejszych studentów. Zgromadziły aż ok. 500 uczestników z uczelni z całej Polski, w tym 155 kobiet i 300 mężczyzn.

Trójbój siłowy to zmagania w 3 bojach: przysiad ze sztangą, wyciskanie sztangi na leżąco i martwy ciąg, czyli podniesienie ciężaru na wysokość bioder. Zawodnicy startują w różnych kategoriach wagowych, w zależności od masy ich ciała. Zawodnik musi się zmieścić w przedziale wyznaczonym dla danej kategorii np. kat. 74-83 kg, 83-93 kg itd. Kategorie wagowe są inne dla kobiet i mężczyzn. Kobiety startują w 6 kategoriach wagowych tj. 52, 57, 63, 72, 84 i powyżej 84 kg, mężczyźni natomiast w 8: 66, 74, 83, 93, 105, 115, 120 oraz powyżej 120 kg.

Sport ten nie należy do łatwych ponieważ oprócz wysiłku, który zawodnicy ponoszą na treningach, muszą bardzo pilnować wyznaczonych kategorii wagowych, do których się zgłosili. Na każdym zawodach tuż przed startem jest weryfikacja oraz ważenie zawodników. Kto nie spełnia norm określonych regulaminem jest wykluczony z zawodów. Zawodnicy bardzo tego pilnują. Często też muszą „zbić” lub „dobić” masę ciała. Łatwiej jest w przypadku tak zwanego „dobicia”, bo wystarczy więcej podejść lub przyjąć sporo płynów. Inaczej jest w przypadku „zbijania”, bo jest na to mało czasu, a nadmierne odwodnienie lub utrata masy odbija się negatywnie na sile zawodnika.

Trójboistom ich dyscyplina sprawia jednak przyjemność i z roku na rok przybywa uczestników mistrzostw, co można było zaobserwować w Katowicach, szczególnie w przypadku pań. W 2017 do startu w AMP dopuszczono ok. 50 zawodniczek, a w tym roku wystartowało aż 155 kobiet.

Nasz Uniwersytet wysłał swoją reprezentację, która spisała się na medal, a ściślej na 5 medali: 2 w kategorii kobiet, 2 dla mężczyzn oraz 1 druży-

nowy. Nasza reprezentacja to bardzo zgrany zespół, który wspiera się nie tylko podczas samych zawodów, ale i na treningach. Bardzo pomocny jest Krzysztof Głębocki, absolwent naszej uczelni, który jako student osiągał dobre wyniki i zdobywał medale. Obecnie, jako trener personalny sportów siłowych, prowadzi treningi w siłowni Just Gym. Jako dobry kolega pomaga naszym zawodnikom, z którymi bywa również na Akademickich Mistrzostwach Polski.

Opiekunem sekcji jest mgr Krystyna Pieczulis-Smoczyńska ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Reprezentacja UWM

Kobiety:

- Gabriela Pietraszek – 3. m. WNoZ (kat. 57 kg),
- Paulina Randzio – 3. m. WH (kat. 72 kg),
- Patrycja Polewaczyk – WPiA, (kat. 63 kg)
- Szwędrys Anna – WPiA (kat. 57 kg),
- Anna Wilmanowicz – WNoZ (kat. 84 kg)

Mężczyźni: Krzysztof Wojda – 1.m. WNoŻ (kat.105kg),

- Przemysław Kawczyński – 2. m. WNS (kat. 83 kg),
- Rafał Olbryś – WNoŻ (kat. 74 kg),
- Aleksander Sykut – WNoŻ (kat. 93 kg),
- Przemysław Olewnik – WBZ (kat. 83 kg.)
- Rafał Oraczewski – WNL (kat. 74 kg),
- Cezary Piskorski – WNT (kat. 66. kg),
- Kamil Rzóśka – WNT (kat. 83. kg)



31.05.2019

KONCERT
MARSZAŁKOWSKI

XX LAT

UNIWERSYTETU
WARMINSKO-MAZURSKIEGO
W OLSZTYNIE



KONCERT URODZINOWY
AKADEMICKIEGO
CENTRUM
KULTURY



Fotoreportaż Janusza Pająka
(2.06.2019)



20. URODZINY UWM W PARKU CENTRALNYM



Fotoreportaż Katarzyny Wróblewskiej (1.06.2019)

